DZIŚ 20 STRON

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XX. Kraków, sobota 30 stycznia 1937 Nr. 30

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

20 groszy

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

O długach państwowych, stałości złotego i przepisach dewizowych

referuje wicepremier i minister skarbu inż. Kwiatkowski

Warszawa. 29. 1. (Sin.) Dzisiejsze posiedzenie komisji budżetowej Sejmu poświęcone było zagadnieniu długów wewnętrznych. Przy tej okazji zabrał głos minister skarbu Kwiatkowski, który jeszcze raz odrzucił wszelkie pomysły dewaluacyjne, a jednocześnie zapowiedział pewną liberalniejszą politykę przy udzielaniu dewiz na cele importowe, a szczególnie na surowce.

W dyskusji wziął udział jedynie poseł Hołyński, a zadawali pytania tylko dwaj posłowie, reszta milczała. Temat bowiem wymagał pewnej znajomości rzeczy z wykluczeniem „wiedzy" żydożerczej. Toteż posłowie Bakon, Budzyński i inni „uczeni" — wstrzymali się od udziału w dyskusji.

Referat o monopolach państwowych posiadał również dość ciekawe znaczenie. — Referent poseł Hutten-Czapski stwierdził że w wyniku poprawy sytuacji gospodarczej, spożycie alkoholu, tytoniu oraz soli zostało zwiększone. Omawiając monopol zapałczany referent stwierdził, że monopol ten trzyma się w dalszym ciągu polityki niezmniejszania cen. W odpowiedzi na to przedstawiciel Ministerstwa Skarbu wyjaśnił, że rząd kilkakrotnie już zwrócił się do spółki zapałczanej z propozycją obniżenia cen — proponując nawet zmniejszenie tenuty dzierżawnej, jednakże spółka to odrzuciła. W dyskusji poruszono również kwestię „wiecznej zapałki", której wynalazca mieszka we Wiedniu i która została odkupiona przez wielkie przedsiębiorstwo. Na ogół jednak dyskusja poza wywodami referenta nowych momentów nie wniosła.

* * *

Warszawa, 29. 1. PAT. Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej po dyskusji nad budżetem długów państwowych zabrał głos wicepremier i minister skarbu Kwiatkowski, który oświadczył m. in.:

Nie chciałbym, ażeby powstało nieścisłe wrażenie, że zadłużenie państwa wobec wzmocnionego tempa prac inwestycyjnych wzrasta coraz intensywniej. Równowaga budżetu zwyczajnego pozwoliła nam na osłabienie tempa zadłużenia W r. 1936 mimo bardzo intensywnego ruchu inwestycyjnego zadłużenie wzrosło o około 200.000.000 zł., podczas gdy w okresie 4-ch lat poprzednich wzrost sięgał rocznie 400—450 milionów. *Tempo więc wzrastania znacznie zmalało.* Dzięki temu w chwili obecnej wszystkie banki tak państwowe jak i prywatne wykazują na ogół stosunkowo dużą płynność. Oczywiście na wiosnę, gdy przyjdzie okres wybitnie wzmożonego ruchu inwestycyjnego, płynność ta przejściowo zmaleje, by wzmóc się na nowo w okresie naturalnego zawieszenia prac inwestycyjnych.

Stanowisko rządu co do sprawy dewaluacji jest znane. Podchodząc do zagadnienia dewaluacji pamiętać należy, że ma ono swoje pasywa i aktywa. Stanowisko swoje do tego zjawiska starałem się oprzeć nie na takiej czy innej zbyt abstrakcyjnej doktrynie ekonomicznej, lecz na pewnych zjawiskach natury ściśle praktycznej, mając na względzie specjalne warunki, w jakich znajduje się Polska i jej gospodarstwo narodowe. *Oczywiście, że dewaluacja mogłaby przynieść pewne plusy, jak wyrównanie cen w złocie do poziomu światowego, wzmożenie ekspansji eksportowej i t. d., jednak w rachunku konkretnym musimy pamiętać, że mamy zupełnie specyficzną strukturę przemysłu, że ponadto inną jest sytuacja w okresie zniżki cen, jak to miało miejsce w czasie dewaluacji w niektórych innych krajach, a inną w czasie znacznej zwyżki cen, w pierwszym rzędzie surowców, od których importu jesteśmy uzależnieni. Przy obecnej więc rosnącej tendencji zwyżkowej cen, obawiaćby się należało, że skok cen mógłby przekroczyć całą marżę dewaluacyjną.* Państwa, które przeprowadziły eksperyment dewaluacyjny w r. 1936 z uwagi na zwyżkę cen, otrzymały rezultaty dość różniące się od wyników procesów dewaluacyjnych w okresie ogólnej zniżki cen światowych. Gdyby zarobki i płaca zaczęły zwyżkować w okresie, w którym wszyscy pozbawieni bylibyśmy rezerw, a więc skarb państwa i wszystkie przedsiębiorstwa gospodarcze (zarówno przemysłowe jak rolnicze), to oczywiście skutki dewaluacyjne byłyby zjedzone bardzo szybko. Przecież nie idzie o żadne teoretyczne oderwanie poziomu płac wewnętrznych w stosunku do innych krajów, ale raczej o stosunek poziomu cen w stosunku do złota. Tu leży istota zagadnienia. Dewaluacja miała być elementem, który miał zmniejszyć nacisk budżetu publicznego na życie prywatne. Po przeprowadzeniu bardzo skrupulatnych obliczeń doszliśmy do stwierdzenia, że operacja dewaluacyjna w okresie poważnych prac inwestycyjnych musiałaby wpłynąć na

dalszy bardzo znaczny wzrost budżetu brutto

i wytworzyć nowe silne napięcie deficytowe. Skoro nie byłoby rezerw na pokrycie tego deficytu i wobec wyczerpania rynku pieniężnego, nie pozostałoby nic innego, jak tylko zwaloryzować podatki, a jeżeliby przypadkiem przy tej bardzo śliskiej operacji posunięto się naprzykład w poborach urzędniczych o krok za daleko, to musianoby podatki jeszcze nadwaloryzować. Oczywiście pogorszyćby to mogło znacznie całą sytuację w Polsce. Nasz ustrój gospodarczy reaguje znacznie czulej i szybciej, aniżeli w innych państwach, na przykład dziś jeszcze w Szwajcarii ceny podnoszą się bardzo powoli, a u nas na sam odgłos dewaluacji dokonanej zagranicą, mimo oświadczeń rządu, że dewaluacji nie będzie, ceny zaczęły tak zwyżkować, że zmuszeni byliśmy je hamować nawet środkami mechanicznymi. Dlatego też

STANOWISKO RZĄDU W SPRAWIE DEWALUACJI JEST TRWALE ZDECYDOWANIE NEGATYWNE I STANOWCZE.

Muszę stwierdzić, że

nasze przepisy dewizowe przechodzą proces pewnego łagodzenia.

Początkowo były one istotnie bardzo rygorystyczne i niewątpliwie mogły utrudniać życie gospodarcze. Dziś, jak już powiedziałem łagodzimy je, zwłaszcza jeżeli chodzi o cele ściśle gospodarcze. W drugim półroczu 1936 r. pokryliśmy przywóz surowców równy stanowi z r. 1928. Wszędzie, gdzie uważamy, że brak surowców mógłby zahamować rozwój wewnętrzny koniunktury oraz ujemnie wpłynąć na stan zatrudnienia, tam wszędzie łagodzimy przepisy dewizowe. Oczywiście od czasu do czasu muszą powstawać jakieś trudności, jakie na przykład miały miejsce w ostatnich tygodniach w przemyśle włókienniczym. Po stwierdzeniu jednak dodatkowego zapotrzebowania dewiz, związanego z rozbudową rynku pracy, uwzględniliśmy je w całej pełni. Akcja reglamentacji dewiz łącznie z poprawą koniunktury przyniosła

dość poważne wzmocnienie podstaw naszej instytucji emisyjnej.

Przypominam, że już od r. 1928 rozpoczął się silny odpływ zapasów złota i dewiz z Banku Polskiego. Na dzień 31 grudnia 1928 r. rozporządzaliśmy sumą 1,327.000.000 złota, na 30 lipca 1936 r. spadliśmy do poziomu 374 miln. Dnia 20 stycznia 1937 r. zapas złota i dewiz w Banku Polskim wyniósł 427.500.000 złotych, czyli wzrósł o 53.500.000. Ponieważ w tym okresie spłaciliśmy kredyty o charakterze złotym

(Dokończenie na str. 3)

I. SCHWARZBART

Quo usque tandem?...

Od trzech miesięcy trwa „wrzenie” na Wyższych Uczelniach polskich. Zdawało się, że po pierwszej mowie min. Świętosławskiego w Poznaniu na początku bieżącego roku szkolnego nie powtórzy się akcja młodzieży antysemickiej. Stało się inaczej. Nasilenie burd, awantur, napadów, gwałtów wzrosło. Aż do granic zorganizowanego oporu przeciw zarządzeniom władz.

Stan niepokojów stabilizuje się. Gehenna moralna młodzieży żydowskiej nie znajduje kresu. Nie trudno jest wczuć się w duszę tej młodzieży, gdy wśród drwin, obelg, wyzwisk „kolegów i koleżanek” jak ścigana zwierzyna wchodzi do budynku Uczelni lub na salę wykładową, by — czerpać wiedzę. Nie trudno wczuć się w duszę matek i ojców, którzy z lękiem czekają końca wykładów — każdego dnia, bo drżą na myśl, że dziecko ich może zamiast wrócić zdrowe do domu — znaleźć się w szpitalu, z pociętą głową, z pokrwawioną twarzą, albo może — jeszcze gorzej. Nie trudno pojąć co dzieje się w duszy całego społeczeństwa żydowskiego, gdy niemal dzień w dzień w prasie żydowskiej czyta artykuły i słyszy o ulotkach, które są nie tylko ekspiacją gwałtów, ale wprost ich gloryfikacją. Nie trudno zrozumieć tego profesora Uniwersytetu — Żyda, który z katedry służąc wiedzą swą polskiej nauce, spogląda na córkę swą, która stać musi obok ławek jak zapowietrzona, bo — jego uczniowie gotowi się rzucić na nią, gdyby się odważyła usiąść — wśród nich.

Któż kto ma w sobie choćby szczyptę obiektywizmu dziwić się będzie, że oprócz uczucia upokorzenia i bólu zrywa się w nas — bunt.

W tej sytuacji głos taki, jak ostatni — w rzędzie nielicznych, głos prof. U. J. P., Tadeusza Kotarbińskiego działa jak balsam na otwartą ranę. Przywraca on nam wiarę w to, że w państwie są jeszcze indywidualności, które mają odwagę mocno, z głębokim poczuciem odpowiedzialności obywatelskiej podnieść głos przeciw okropnemu rozwydrzeniu które ogarnęło część młodzieży polskiej. Na chwilę zaczynamy w naszym upartym, granitowym, żydowskim optymiźmie wierzyć w to, że będzie lepiej. Żydzi podają sobie z rąk do rąk artykuł taki z uczuciem radości. Jakby promień światła rozwidnił na chwilę ciemną noc.

Nazajutrz — czytamy o „Dniu bez Żydów” na uczelniach warszawskich. Znowu napady, blokady, rany i krew. Znowu fanfary, pogromowe, wznoszone przez — tych co „nad poziomy wylatują” znowu najniższe instynkty podnoszone są na koturn — zbawienia Ojczyzny.

I pytamy ze zdziwieniem: dlaczego ginie bez śladu echo słów — Kotarbińskich, których przecież w Polsce — nie brak?

Władze zawieszają wykłady, zamykają Uczelnie, znowu je otwierają, i znowu zamykają. Nie można twierdzić, że Władze patrzą się na ten trzechmiesięczny taniec nieokiełznanych instynktów bezczynnie. Tu i tam konfiskuje się ulotki podżegające, tu i tam represja władz nadchodzi, gdy jad ich już się — wysączył. Z ust wysokich reprezentantów rządu, jak np. z ostatniej mowy min. Świętosławskiego słychać — potępienie, ojcowskie ostrzeżenie, polityczną groźbę — bez rezerwacji.

Podkreślamy te fakty, bo nawet w stanie naszego zrozumiałego rozgoryczenia nie chce my w pełnym poczuciu naszej obywatelskiej odpowiedzialności i obowiązku rozwagi przekraczać granic obiektywnej oceny, która musi widzieć nie tylko cienie ale i światła, choćby cieni było dużo a świateł mało. Tak pojmujemy nasz obowiązek publicystyczny, któremu nawet w sytuacji najbardziej zadrażnionej przyświeca jako cel: oczyszczenie atmosfery. Oskarżenie, z buntu wewnętrznego i krzywdy płynące nie jest celem samym w sobie, ale — środkiem do przywrócenia panowania prawa. I my bowiem jak prof. Kotarbiński mamy wolę „likwidowania bariery przeszkadzającej w sprawach wspólnych”. I my, jak prof. Kotarbiński i jego przyjaciele ideowi — rari nantes in gurgite vasto — „liczmy na przemożną więź którą stwarza teren łącznego zamieszkania oraz funkcjonujące na nim instytucje publiczne z państwem na czele”.

I właśnie dlatego pytamy: dlaczego echo tak szlachetne patriotycznego głosu, jak głos prof. Kotarbińskiego — ginie bez echa w sensie politycznym? Gdzie leży zachęta moralna, która młodzież antysemicką podtrzymuje w jej akcji mimo ostrzeżeń, potępień, represji, zamykań Uczelń, wykładów itd? Dlaczego — te oderwane głosy, zdające sobie w pełni sprawę z tego, że akcja młodzieży antysemickiej — w rzeczy samej hańbi nie ofiary ale sprawców, nie organizują się do celowej kontrakcji uświadamiającej, podcinającej zło u korzeni? Dlaczego — cichnie i strzela znowu ku górze? Raz wraz, zygzakiem, od trzech miesięcy?

Czy przypadkiem przyczyna tego objawu nie leży właśnie w pewnej zygzakowatości, w pewnej oscylacji, w pewnym falowaniu — woli przeciwstawienia się temu co się dzieje? W pewnym jej — odpływie i przypływie, przypływie i odpływie?

Nie byłoby nam trudno na przykładach, mowach i innych faktach wykazać, że system potępień przedstawia się tak: krok naprzód — krok wstecz, dwa kroki naprzód — dwa kroki wstecz....

Rezultat jest jasny: system potępienia jest — w ruchu, zło — stoi na miejscu...

Zdecydowana wola, pełna świadomość krzywdy, jaką chroniczna akcja młodzieży antysemickiej wyrządza nie tylko nam Żydom, ale — nie tylko zdaniem naszym — państwu, podkreślamy — wola zdecydowana znajdzie w sobie również konsekwentne środki odwiedzenia młodzieży antysemickiej z obecnej drogi zamieniania przybytków nauki na — miejsce krwawych walk narodowościowych i wyznaniowych...

Wybór środków nie do nas należy... Punkt ciężkości leży w akcji uświadamiającej rządu, stronnictw i jednostek wśród samego społeczeństwa polskiego, w krzewieniu przekonania, że walka młodzieży żydożerczej jest — złem dla państwa. A poza tym: nie można pochwalać antysemityzmu na jednym polu, a skutecznie przeciw niemu występować na innym polu życia publicznego. Taki system się mści. Echo nauki głoszonej w jednym kierunku, odzywa się z wszystkich stron, jak wołanie w.... lesie.

Jeśli się choćby raz głośno zawoła w las: „owszem” — echo odpowiada z wszystkich stron: „owszem,... owszem,... owszem...”

Społeczeństwo żydowskie jest dumne z godnego, wytrwałego, chłodnego, opanowanego zachowania się młodzieży żydowskiej. Gdyby żydożercza młodzież polska jeden tydzień musiała znosić takie męczarnie moralne a częściowo i fizyczne na jakimkolwiek Uniwersytecie zagranicznym, jakie młodzież żydowska znosi na wielu Uczelniach — w Ojczyźnie, w której armii służy, to może przynajmniej część tej młodzieży zrozumiałaby głębię — swego „bezeceństwa”, by użyć terminu profesora Kotarbińskiego...

Gdyby....

Od trzech miesięcy trwa ta — gehenna... Społeczeństwo żydowskie pyta się, kogo trzeba: „Quo usque tandem...”? Jak długo jeszcze.... trwać będzie ta — zabawa — młodzieży z pod znaku endecji i O. N. R.?

Włochy chcą zerwać stosunki dyplomatyczne z Z. S. R. R.!

Paryż, 29. 1. PAT. Korespondent „Le Matin“ donosi z Rzymu: Według pogłosek, krążących w zazwyczaj dobrze poinformowanych kołach dyplomatycznych Rzymu, rząd włoski zamierza przestudiować projekt zerwania stosunków dyplomatycznych z Rosją sowiecką. Są podstawy do przypuszczenia, że rozpatrywanie takiego projektu odpowiada życzeniom rządu faszystowskiego, zdecydowanego działać szybko, w wypadku gdyby sytuacja tego wymagała, aby zmienić dotychczasowe stanowisko w swych stosunkach dyplomatycznych. Decyzja ostateczna powzięta będzie dopiero po rozstrzygnięciu pewnych spraw w Europie, a w szczególności w zależności od obrotu, jaki przyjmie konflikt hiszpański.

Gen. Ugaki zrzekł się misji utworzenia gabinetu japońskiego

Tokio, 29. 1. PAT. Gen. Ugaki złożył powierzoną mu misję tworzenia gabinetu.

Tokio. 29. 1. PAT. Gen. Ugaki, po zrzeczeniu się misji tworzenia gabinetu, oświadczyć miał, że z powodu opozycji armii nie mógł zlikwidować kryzysu rządowego. Dodatki nadzwyczajne donoszą, że gen. Ugaki zerwał stosunki z armią i zrzekł się stopnia generalskiego.

SŁOWA OZJASZA THONA

W nieszczęsnym rozbiciu żydostwa polskiego istnieje na szczęście jeden zdrowy i mocny trzon, który w pierwszym rzędzie należy silnie zawrzeć, a tym samym znacznie wzmocnić. Mowa jest o Organizacji Syjonistycznej. Bo nie ma chyba ani najdrobniejszej wątpliwości, że żydostwo polskie darzy swoim nieograniczonym zaufaniem Organizację Syjonistyczną.

4 września **1930.**

Tokio, 29. 1. PAT. Agencja Domei donosi: Przyczyną niepowodzenia misji gen. Ugaki jest zerwanie rokowań z przedstawicielami armii w sprawie wyznaczenia kandydata na stanowisko ministra wojny. Przed zawiadomieniem cesarza o złożeniu misji gen. Ugaki oświadczył, że podaje się do dymisji jako generał. Po konferencji z cesarzem gen. Ugaki przyjął dziennikarzy, którym oświadczył, że sytuacja w kraju i zagranicą jest ciężka. Doniosłe zagadnienia społeczne nabierają w obecnej chwili ogromnego znaczenia, gdy tymczasem sytuacja wewnętrzna kraju nie jest wyjaśniona. Z niepokojem patrzymy w przyszłość Japonii. Zrobiłem, co mogłem, aby uformować nowy rząd, stosownie do polecenia cesarza. Starałem się przestrzegać zasady, aby rząd reprezentował politykę narodową, opartą na trwałej jedności narodowej. W ten sposób zamierzałem wyznaczyć nową drogę dla rozwoju sytuacji w kraju. Niestety, zmuszony byłem zrezygnować z zamiaru tworzenia rządu. Niepowodzenie misji jest moją wyłącznie winą. Bardzo mi przykro, że zawiodłem cesarza i zdaję sobie całkowicie sprawę z odpowiedzialności, jaką ponoszę przed narodem.

Mowa ministra Kwiatkowskiego

(Dokończenie ze str. 1)

na 36 miln. zł., przeto poprawa sytuacji instytucji emisyjnej wyraża się cyfrą 90 miln. złotych. Oczywiście stan ten byłby niemożliwy w tak krótkim czasie do osiągnięcia, gdybyśmy nie dokonali pewnych zamrożeń dzięki przepisom dewizowym. Dalej po odliczeniu jednak pozycji zamrożeń, poprawa sytuacji Banku Polskiego wyrażać się będzie jeszcze bardzo znaczną kwotą.

Reglamentacja dewizowa ma dużo cech ujemnych i przykrych dla obywateli. Ale ma jeden element pozytywny. Zmusza do reform w dziedzinie zaopatrywania się w surowce, zmusza do przechodzenia z surowców zagranicznych na surowce krajowe. I u nas proces ten zaczyna się dokonywać. Jakie może on mieć znaczenie dla państwa, niech przykładem będą Niemcy. Przez szereg lat sprowadzali Niemcy rocznie produktów spożywczych za około 4 miliardy marek, innych surowców za około 7.200.000.000 marek.

Po zastosowaniu niesłychanie surowych przepisów dewizowych, które oczywiście nie mogły pozostać bez wpływu na trudność życia gospodarczego, spadł import produktów spożywszych do 1.400 000.000 marek, a w dziedzinie surowców 50 proc., a okresami nawet do 40 proc. poprzedniego importu. U nas obserwujemy ten sam

proces uniezależniania się od surowców zagranicznych

tam, gdzie to jest możliwe, a więc w dziedzinie produkcji włókna, tłuszczów i t. p. Jeżeli ten proces się dostatecznie rozwinie, przyczyniając się do uaktywnienia naszego bilansu płatniczego, wtedy przyjdzie

moment zastanowienia się nad ograniczeniem, a potem i zniesieniem przepisów dewizowych.

Sprawa centralizacji obsługi długów teoretycznie jest bardzo słuszna Sam z zapałem odniosłem się do tego zagadnienia, gdy w roku ubiegłym p. referent poruszył go. Względy jednak praktycz ne nie pozwalają na razie na zrealizowanie tego słusznego z punktu widzenia zasad budżetowania postulatu.

P. poseł Holwiński proponował reformę w układzie budżetu. Propozycja ta jest słuszna. Przyszły budżet będzie można w ten sposób opracować.

Było pytanie o

kwestię konwersji.

Sądzę, że akcja konwersyjna da również lepsze rezultaty w odniesieniu do Pożyczki Narodowej, której konwersja nie związana jest, jak konwersja innych papierów, ze specjalnymi przepisami. Pożyczka Narodowa nie będzie dopuszczona do swobodnego obrotu wtedy, gdy pożyczka konsolidacyjna już sobie jakieś miejsce na giełdzie zdobyła.

Pozostaje

kwestia wysokiego oprocentowania pożyczek państwowych na rynku krajowym i zagranicznym.

Niestety nasz rynek pieniężny nie jest w stanie przeprowadzać na szeroką skalę skupu pożyczek państwowych czy innych papierów. A byłaby to droga najwłaściwsza, kurs papierów poszedłby w górę, rentowność procesów gospodarczych wytrzymałaby może wtedy porównanie z rentownością papierów. Odbudowa wewnętrznego rynku finansowego może się odbywać tylko powoli. Nie jestem w stanie obiecać wycofania się z użytkowania rynku pieniężnego na cele państwowe. Wymagają tego nasze zadania inwestycyjne, a przede wszystkim potrzeby, związane z zagadnieniem obrony państwa, które stało się dziś imperatywem tak ważnym, że w hierarchii potrzeb muszę postawić go bezspornie ponad zagadnieniem zadośćuczynienia w całej pełni potrzebom ściśle gospodarczym. Nie przeprowadzając nowych emisyj na rynku wewnętrznym umożliwia się większą płynność instytucyj finansowych, a więc i banków prywatnych których środki przeznaczone są wyłącznie na potrzeby prywatnego życia gospodarczego.

Po dwudniowym pobycie w Zakopanem i Krakowie ks. Lippe wracają do Krynicy

Krynica, 29. 1. (Iwo) Wczoraj o godz. 10 rano przybył tu z Warszawy na inspekcję zdrojowiska minister Pracy i Opieki Społecznej Zyndram-Kościałkowski, który wraz z bawiącym tu podsekretarzem stanu p. Piestrzyńskim złożył oficjalną wizytę holenderskiej parze książęcej. Pociągiem wieczornym opuścił on Krynicę, udając się z powrotem do Warszawy.

Dziś o godz. 10 rano wyjechała para książęca specjalnym pociągiem ekspressowym, oddanym do jej dyspozycji przez Ministerstwo Komunikacji, t. j. przerobioną na wagon salonowy LUX Torpedą do Zakopanego, a stamtąd do Krakowa. Goście spędzą w Zakopanem i Krakowie 2 do 3 dni, po czym wrócą do Krynicy, gdzie postanowili pozostać do 15 lutego, a to ze względu na wyjątkowo sprzyjające warunki klimatyczne.

W bieżącym tygodniu odbyło się w Nawojowej w lasach hr. Stadnickiego reprezentacyjne polowanie na dziki, w którym wziął również udział książę Bernard. Książę okazał się wyborowym strzelcem, zabijając własnoręcznie 3 dziki.

W związku z przedłużeniem pobytu książęcej pary holenderskiej w Krynicy, kursuje niepozbawiona podstaw wersja o zamierzonym przyjeździe do Krynicy księcia Windsoru, który w pierwszych dniach lutego ma przybyć do Łańcuta na zaproszenie hr. Potockiego. Książę Windsoru ma podobno przybyć do Krynicy w celu złożenia wizyty książęcej parze holenderskiej.

Goście holenderscy przybywają do Krakowa w dniu dzisiejszym

Zgodnie z naszą zapowiedzią nastąpić ma w dniu dzisiejszym przyjazd księstwa Lippe Goście holenderscy przybyć mają do Krako wa w godzinach wieczornych.

W czasie pobytu w Krakowie goście zamieszkają w Grand Hotelu, gdzie zarezerwowano dla nich kilka apartamentów. Jutro przedpołudniem księstwo Lippe będą prawdopodobnie na Wawelu.

A. C. zwołany na 13 kwietnia do Jerozolimy

Jerozolima, 29. 1. Z miarodajnego źródła dowiaduję się, że Komitet Akcyjny (A. C.) Światowej Organizacji Syjońskiej zwołany został na dzień 13 kwietnia br. do Jerozolimy.

Abdullah dementuje

Jerozolima, 29. I. ŻAT. Arabski „Felestin" donosi, że władca Transjordanii Emir Abdullah kategorycznie zaprzeczył doniesieniom prasy europejskiej, jakoby miał przedstawić rządowi angielskiemu projekt odłączenia od Palestyny i przyłączenia do Transjordanii pewnych zamieszkałych przez Arabów obszarów.

Czego nie wolno mówić w radio palestyńskim?

Jerozolima, 29. 1. ŻAT. Bawiący w Palestynie przywódca angielskiej niezależnej partii pracy Mac Govern miał dziś wygłosić przez radio jerozolimskie mowę o swych wrażeniach palestyńskich. Władze odmówiły jednak zezwolenia na wygłoszenie przemówienia, gdyż w jednym z ustępów przygotowanej mowy poseł Mac Govern miał bronić praw Żydów do swobodnej emigracji do Palestyny. Dyrekcja radia zażądała od Mac Governa skreślenia odnośnego ustępu, na co tenże się jednak nie zgodził i w rezultacie zrezygnował z przemówienia przez radio.

Dar Ukraińców na F.O.N.

Lwów. 29. 1. PAT. W dniu dzisiejszym imieniem tow. krajowego „Silskyj Hospodar" i jego pracowników p. Miron Łucki, prezes towarzystwa złożył na ręce prezesa lwowskiej Izby rolniczej dr Kazimierza Papary jako przewodniczącego okręgowego komitetu zbiórki daru rolnictwa na Fundusz Obrony Narodowej 300 zł, w czym 150 zł pochodzi z dobrowolnych ofiar pracowników „Silskiego Hospodara", a reszta od instytucji.

We wspólnym pokoju z Radkiem-Sobelsonem

Poniżej ogłaszamy ciekawe wspomnienie o Radku-Sobelsonie, zamieszczone w wileńskim „Słowie“, na podstawie relacji jednego z jego przyjaciół.

Straszliwa tajemnica sowieckiej sprawiedliwości nie jest dotychczas wyjaśniona. Mimo wszystko co się pisze w tej sprawie, są to tylko hipotezy. Co się robi z tymi więźniami, że oni tak zeznają? Naprzykład Radek! „Taki“ Radek i takie zeznania!... Najprostszym by było szukanie rozwiązania w psychice oskarżonego, w jego przeszłości może, we wpływach za młodych lat. Może zawsze był taki, może od urodzenia zdradzał jakoweś chorobowe objawy? — Kto, Radek?! Ten Sobelson?!

Ktoś, kto go znał świetnie jeszcze za jego czasów studenckich, wzrusza ramionami.

PRAWDZIWA BIEDA I WESOŁA KOMUNA.

Radek-Sobelson urodził się w Tarnowie, gdzie ojciec jego był zwyczajnym, miasteczkowym Żydem-handlarzem. Otrzymał jednak staranne wychowanie i uczył się w tamtejszym gimnazjum. W r. 1903 zjawia się w Krakowie na uniwersytecie tamtejszym bardzo ubogi student, o przekonaniach wyraźnie socjalistycznych. Studjowali wtedy z nim razem i pamiętają go dobrze profesor Stanum. gen. Kukiel, Krajewski, red. Heynar, a przede wszytkim Jaracz.

Radek był największym przyjacielem Jaracza. Mieszkali razem w Krakowie, uczyli się razem, pracowali razem. Zdaje się była to prawdziwa przyjaźń. Zawsze można było ich spotkać razem; najczęściej na ulicy Retoryka, gdzie mieli swe locum. Była to bieda z nędzą. Zresztą w tym towarzystwie kręciło się jeszcze trochę studentów i tworzyli pewnego rodzaju komunę. Tylko, że to była prawdziwa, serdeczna i... wesoła komuna!

— Tak — mówi dobry jego znajomy — to był przedewszystkiem człowiek bardzo wesoły ten Sobelson, dzisiejszy Radek. Pełen temperamentu, bardzo dowcipny. Prócz tego bardzo uczynny i bardzo koleżeński.

— Mój Boże! Twarz jego nie uległa prawie żadnej zmianie. Gdy patrzę na nią w odbitkach gazetowych, zdaje mi się, że widzę go żywego z tych krakowskich czasów. Oto wracam z Zakopanego, wieczorem, nie mam się gdzie podziać. Jak z pod ziemi wyrasta Sobelson: Co? nie masz gdzie spać? Ależ u mnie i zobaczysz jak wygodnie! — Okazuje się, że wuj jego, oficer austriacki, wyjechał i prosił go o pilnowanie mieszkania. Było istotnie wygodne. A Radek był człowiekiem tak uczynnym i tak skorym do pomocy, że potrafiłby nawet własne łóżko ustąpić.

JARACZ KOREKTOREM „NAPRZODU“.

Podówczas był w P. P. S. razem, z Jaraczem oczywiście. Bardzo zbliżeni do posła Zygmunta Żuławskiego i z nim na „ty“ mimo różnicy wieku. Należeli do tajnego koła „Promienistych“, które wydawało miesięcznik „Promień“. Jednakże Radek głównie pracował w „Naprzodzie“. Już na I-ym roku filozofii pisywał w „Naprzodzie“ i pisywał dużo. I znów z Jaraczem. Bo trzeba wiedzieć, że Jaracz był wtedy korektorem „Naprzodu“.

Na marginesie tej korekty, trzeba powiedzieć, że była fatalną i skończyła się dosyć smutnie. Jaracz miał o skorygowania zdanie „Niebo zasiane gwiazdami“. Zamiast litery „i“ w słowie „zasiane“ wpadła Jaraczowi inna, najmniej właśnie odpowiednia w tym podniosłym zdaniu! Skończyło się. Jaracz wyleciał z tej posady, a niezadługo potem i Radek.

Ale — czy to można było wtedy nazwać „posadą!“ Nędza.

K. RADEK I „KRADEK“.

— A skąd się wzięło nazwisko Radek?

Właśnie. On się nazywał Sobelson. Ojciec już nie żył, zdaje się. Matka zarabiała skromnie lekcjami francuskiego i muzyki. Zaś on pisując w „Naprzodzie“ podpisywał się: „K. Radek“. Było mu bowiem Karol na imię. Zdarzył się jednak taki wypadek:

Radek, jak zawsze wesoły i dowcipny, żyjący w nędzy i „komunie“ z Jaraczem i innymi kolegami, pewnego dnia zaprasza wszystkich na obiad. Co się stało? Skąd masz pieniądze?! — Idą. Zjedli i wtedy Radek wydobywa kwit lombardowy i wymachuje nim jak sztandarem. Okazuje się, że zrobił kawał. Zastawił część garderoby jednego z kolegów w lombardzie i za te pieniądze zaprosił wszystkich na obiad.

Jakoś o tej sprawie dowiedziała się redakcja „Naprzodu“, kawał wydał się jej brzydki i odpowiedziała nań innym, w którym pseudonim: „K. Radek“, został połączony w jedno słowo: „Kradek“. Współpraca Radka w „Naprzodzie“ skończyła się.

RÓŻA LUKSEMBURG, SZWAJCARIA, NIEMCY I KARIERA.

Wkrótce jednak występuje on zupełnie z P. P. S., nawiązuje stosunki polityczne z Różą Luksemburg w Berlinie i przechodzi do Socjaldemokracji Kosmopolitycznej. Wyjechał do Szwajcarii. Później do Niemiec: Lipsk, Hamburg, Berlin. Tam pracował w partji Socjaldemokratów aż do wojny.

W międzyczasie jednak krakowski kawał z lombardem doszedł do uszu jego niemieckich przyjaciół. Powstała wersja o rzekomych, popełnionych przezeń nadużyciach finansowych. „Kradek“...

Do Krakowa przyjechał Fürstenberg dla przeprowadzenia oficjalnego „śledztwa“.

— No, cóż mam jeszcze panu o Radku... Ożenił się przed wojną. Później był w Szwajcarii i w zaplombowanym wagonie jechał razem z Leninem robić wielką rewolucję i wywracać Rosję. Ceniony był w Sowiatach. Delegowany też do Niemiec w okresie „spartakowców“. Zrobił zawrotną karierę w państwie socjalistycznym, ale o tym to już wszyscy wiedzą. A teraz... zapewne będzie rozstrzelany.

— Dlaczego jednak tak zeznaje, dlaczego upadł tak nisko, jak tylko ludzie na procesach sowieckich upadać mogą — tego nie umiem wytłumaczyć. Musi to być straszna tajemnica sowieckich więzień...

Kim jest Wyszyński -- prokurator w procesie moskiewskim

W PROCESIE ZINOWIEWA, KAMIENIEWA...

Już po procesie Zinowiewa, Kamieniewa i tow. było publiczną tajemnicą, że głównym autorem aktu oskarżenia i czynnikiem, w którego rękach skupiały się nici śledztwa — jest generalny prokurator Rosji sowieckiej, Wyszyński. Także obecnie przy wielkim procesie politycznym Radka, Piatakowa i tow. na plan pierwszy wysuwa się postać tego działacza sowieckiego, któremu prasa zagraniczna czyni szereg zarzutów w związku z brakiem kwalifikacyj do piastowania tak odpowiedzialnego stanowiska.

CZŁOWIEK BEZWZGLĘDNY

Dziennikarz rosyjski Sergiusz Awarof, przebywający na emigracji w Rydze, podaje w dłuższym artykule charakterystykę sylwetki Wyszyńskiego. Wedle opisu wspomnianego dziennikarza, jest to człowiek bezwzględny, który publicznie stawiał pierwsze kroki na arenie pol tycznej w listopadzie 1917 roku, gdy brał udział w tajnej naradzie petersburskiego sowietu. Przemawiał wówczas m. in. także Zinowiew.

NIE MAM Z CZEGO ŻYĆ

Mowa ta wywarła na mienszewikach piorunujące wrażenie ,natomiast bolszewicy otoczyli swego towarzysza Zinowiewa ,gratulując z powodu świetnego przemówienia. Jednym z tych, którzy najserdeczniej mu gratulowali, był mężczyzna w średnim wieku, o gładko wygolonej twarzy i głowie, z szerokim szalem na szyi. Tym człowiekiem był Wyszyński.

Zinowiew był przecież jego przyjacielem. On to pewnego październikowego dnia spotkał na ulicy agenta asekuracyjnego Wyszyńskiego, którego od czasu pierwszej fazy wojennej nie widział...

— ...Nie mam z czego żyć — biadał Wyszyński. — Nie mogę znaleźć zajęcia.

ZINOWIEW WPROWADZA WYSZYŃSKIEGO DO PARTII.

Wówczas Zinowiew wprowadził go do partii komunistycznej, a w czasie przewrotu umożliwił mu objęcie odpowiedzialnego stanowiska w miejscowym sowiecie. W kilka dni później Wyszyński stał już na czele oddziału czerwonogwardzistów, przeprowadzających masowe rewizje w mieszkaniach burżuazji, w mieszkaniach ludzi, których niach ludzi, których autami ciężar. wywożono na peryferia i przesiedlano do dzielnicy ubogich. Wyszyński zdał doskonale egzamin, tak, że jego przyjaciel Zinowiew mógł go ze spokojnym sumieniem polecić komisariatowi sprawiedliwości.

POMOCNIK PROKURATORA KRYLENKI

Istotnie dzięki poparciu Zinowiewa, Wyszyński został mianowany pomocnikiem generalnego prokuratora Krylenki, b. chorążego carskiej armii. Krylenko wciągnął go do współpracy w licznych procesach przeciw kontrrewolucjonistom. Wyszyński odznaczał się bezwzględnością, zawsze domagał się najwyższego wymiaru kary. Dzięki swej obrotności potrafił z biegiem czasu prześcignąć samego mistrza i wysadzić Krylenkę z siodła.

POPARCIE STALINA

Wyszyński występował w charakterze oskarżyciela w słynnym procesie inżynierów zagranicznych, pracujących w Rosji.

W sierpniu 1936 roku prowadził śledztwo przeciw Zinowiewowi, przeciw temu samemu człowiekowi, który dopomógł mu do rozpoczęcia nowego życia, nowej egzystencji. W rezultacie Wyszyński doprowadził do głośnego procesu, w wyniku którego Zinowiew i towarzysze zostali rozstrzelani.

Wyszyński awansował. Znajdując poparcie Stalina, został generalnym prokuratorem Z. S. R. R. Obecnie oskarża w nowym wielkim procesie politycznym, który śledzi z wielką uwagą nie tylko Rosja sowiecka, ale cały świat.

Z SALI KONCERTOWEJ

Stefan Askenasy
(SALA SASKA)

Po dłuższym nieco czasie przypomniał się znów krakowskiej publiczności ten doskonały pianista. Sztuka jego znacznie się pogłębiła i sięga po wysokie wartości muzyczne, kierując się tyl ko względami artystycznymi i nie waha się nawet przed wyborem sonaty Haydnowskiej. Świadczy to najwymowniej o formacie poczucia artystycznego Askenazego, podobnie jak wykonanie tejże sonaty przekonuje bez reszty o doskonałym wyczuciu stylu, znakomitej interpretacji i ciężarze gatunkowym uastawienia muzycznego tego artysty. Należałoby uczniów wszystkich klas fortepianowych przemocą posyłać na takie wykonanie sonaty fortepianowej Haydna, by poznali, ile wiecznego piękna, prostolinijnej szlachetności i porywającego często humoru mieści się w tej genialnej muzyce. Prawem serii powraca w programie już poraz drugi w tym sezonie ostatnia sonata Beethovena, rzadki gość na naszej estradzie koncertowej. Sonata ta ideowo i tematycznie jak i w fakturze i technice kompozycyjnej stoi u progu ostatnich kwartetów Mistrza. W interpretacji podkreślił Askenazy dramatyczne napięcie zwłaszcza pierwszej części.

Dr. Apis.

Gdy Komisja Królewska jedzie do Londynu

Dymisja Wauchope'a? -- Punkt ciężkości w Londynie. -- Mandat i Biblia. -- Aspiracje arabskie. -- Co dalej?

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika") JEROZOLIMA, w styczniu.

Prawie rok temu ministerstwo kolonij przedłużyło Wysokiemu Komisarzowi Palestyny, sir Wauchope'owi kadencję do r. 1941. W rok potem pojawiały się pogłoski o rychłej dymisji sir Wauchope'a, a łączą się one z jego wyjazdem do Londynu. Trudno narazie stwierdzić, czy pogłoski o dymisji są prawdziwe, raczej należy przypuszczać, że jego podróż pozostaje w związku z faktem, że *punkt ciężkości polityki angielskiej w Palestynie przenosi się znowu do Londynu.* Tam w gmachu ministerstwa kolonii zostanie opracowane sprawozdanie Komisji Królewskiej i tam też prawdopodobnie w kwietniu, pojawi się nowa Biała Księga zawierająca wytyczne polityki palestyńskiej.

* * *

Z czym wyjechała Komisja Królewska z Palestyny? Wywiad udzielony przez lorda Peela w chwili opuszczenia kraju nie ujawnił tendencji prac Komisji. To, że problem palestyński jest bardzo trudny i ciężki, nie jest dla nikogo rewelacją ani odkryciem Ameryki. Ale powszechnie zwraca się tu uwagę na charakterystyczny szczegół: *członkowie Komisji nie uważali za stosowne wcale zapoznać się z krajem.* Oprócz oficjalnej wizyty w jednej kolonii, w Rechowot, Komisja Królewska omijała na ogół osiedla żydowskie. Nie odwiedziła Emeku, nie złożyła wizyty Tel Awiwowi, chociaż w zeznaniach wszystkich świadków te dwie symboliczne nazwy pojawiały się nader często. Komisja zadowoliła się materiałem piśmiennym i wiezie ze sobą kilka kufrów dokumentów i memoriałów na których opiera zamierza oprzeć swe sprawozdanie. Szczegóły przyszłego sprawozdania są narazie nieznane, ale tendencja przyszłego sprawozdania jest jasna. Ujawnił ją może wbrew woli przewodniczący Komisji lord Peel w jednym z licznych dowcipów. Kiedy Ben Gurion w czasie swych zeznań oświadczył, że „naszym mandatem jest Biblia" lord Peel z miejsca oświadczył: „Tak, ale Biblię wolno rozmaicie komentować..." Ta możność rozmaitego komentowania mandatu znajdzie prawdopodobnie bardzo szerokie uwzględnienie w przyszłym sprawozdaniu Komisji Królewskiej.

* * *

Żądania Arabów przed Komisją Królewską były sformułowane w sposób kategoryczny, choć nie należy sądzić, że ujawnił się w nich jakiś jednolity front Arabów palestyńskich. I w obozie arabskim ścierają się rozmaite prądy, a aspiracje przywódców nie są wcale równoległe. Liczne pogłoski o rozmaitych koncepcjach rozwiązania problemu palestyńskiego, wysuwanych przez koła arabskie, świadczą najwymowniej o silnej walce wśród Arabów. Jeśli dziś pojawia się pogłoska o samodzielnym królestwie Transjordanii z włączeniem arabskich okolic Przedjordanii, to jest to akcja emira Abdullaha, wymierzona w pierwszym rzędzie przeciwko muftiemu Jerozolimy, który marzy o samodzielnym państwie arabskim w Przedjordanii, a Transjordanię i wyłącznie Transjordanię chciałby pozostawić Abdullahowi. Kiedy zaś pojawiają się pogłoski o planie skantonizowania Palestyny na wzór Szwajcarii, to jest to balon próbny burmistrza Jerozolimy, dra Chaldiego, wymierzony przeciwko obu wyżej wymienionym przywódcom. Z zeznań przywódców arabskich na tajnych posiedzeniach Komisji Królewskiej mogli członkowie Komisji wytworzyć sobie właściwy obraz sprzecznych aspiracyj i dążeń arabskich. I jeśli wielki konserwatywny dziennik angielski „Daily Telegraph" pisze, że żądania arabskie są niemożliwe do przyjęcia, to bierze prawdopodobnie pod uwagę nie tylko problem mandatu palestyńskiego, lecz także niezwykłą rozpiętość aspiracyj arabskich.

* * *

„Żydzi w Palestynie mają obecnie przed sobą przerwę długą lub krótszą. Nie ulega wątpliwości, że za kilka tygodni staniemy wobec trudnej walki politycznej, a jeśli wierzyć pogróżkom także — przed innym frontem w samej Palestynie. Narazie musimy odnowić siły i przygotować się" — tak ocenia „Haarec" wytworzoną obecnie sytuację, żądając w konkluzji należytego przygotowania się do przyszłych wypadków. Jest to apel na czasie, bo *trzeba przygotować się do ciężkiej walki politycznej.* Należy bowiem zdać sobie sprawę, że Wielka Brytania, zaprzątnięta sprawami europejskimi, nie życzy sobie niepokojów i tarć na Bliskim Wschodzie. Ale z drugiej strony należy wziąć pod uwagę fakt, że musi istnieć granica kompromisów i rezygnacyj, nawet dla Wielkiej Brytanii, znanej ze swej kompromisowości. Anglia nie zgodzi się na żądania Arabów, ale będzie usiłowała wybrać jakąś formułkę, którąby ich przynajmniej częściowo zadowoliła. *I w tym leży niebezpieczeństwo i przeciw temu należy walczyć.*

Czy przezwyciężymy obecne trudności? Pod tym względem Żydzi palestyńscy są *optymistycznie nastrojeni.* Często przypomina się tu charakterystyczny fakt: Po wypadkach w r. 1929 przybyła do Palestyny również komisja, znana komisja Shawa, której rezultaty były dla nas niekorzystne. Zdawało się wówczas, że po tym wyroku, po osławionej księdze Passfielda trzeba będzie przerwać pracę w Palestynie. A przecież w niespełna rok potem rozpoczęła się wielka emigracja żydowska i wspaniały rozwój Palestyny. Jiszuw jest przekonany, że i tym razem będzie tak samo...

J. Sz.

KUPON Nr. 8

III. KONKURS ZIMOWY

dla Czytelników „NOWEGO DZIENNIKA"

Pensjonat „Jedynaczka" w Rabce
Pensjonat „Oaza" w Zakopanem
Pensjonat „Palace" w Zakopanem
Pensjonat „Wersal" w Zakopanem

Francja otrzymała pożyczkę w Londynie w kwocie 50 milionów f. szt.

Londyn, 29. 1. PAT. Toczące się w Paryżu rokowania o znaczny kredyt angielski dla skarbu francuskiego, zostały pomyślnie zakończone i w dniu jutrzejszym umowa pożyczkowa ma być podpisana. Kredyt ten w wysokości 50 miln. f. szt. ma być krótkoterminowy na maximum 9 miesięcy z opcją zwrotu jego przez Francję po 3 lub 6 miesiącach. Nominalnie pożyczającym będzie nie rząd francuski, lecz francuskie koleje państwowe, które kredyt odrazu w całości lub częściowo odstępować będą skarbowi francuskiemu. Kredyt oprocentowany będzie na 3 i pół proc. i zabezpieczony depozytem złota lub funtów szterlingów dla Banku Angielskiego w Banku Francji. Przeprowadzenie kredytu jest w rękach 3 firm bankierskich z Londynu: braci *Lazardów, Rotschildów oraz Morgan Grenfell.* Uzyskanie tego kredytu umożliwi rządowi francuskiemu utrzymanie franka na obecnym parytecie około 105 franków za jednego f. szterlinga i nie zmusi go do dalszej dewaluacji franka do 112 fr. za 1 funta, czemu skarb brytyjski również pragnął zapobiec i dlatego udzielił swej zgody na pożyczkę.

„Ein feiner Hecht...“

Irena Harand skarży Dra Fritza Seiftera

(Telefonem od naszego korespondenta).

Bielsko 29. I. (R) Wyrok Sądu Okręgowego skazujący redaktora „Jüdische Wochenpost” dra Fritza Seiftera na 7 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 3 lata odbił się głośnym echem wszędzie, gdzie tylko znane było nazwisko osławionego dziennikarza i jego działalność. Jakgdyby dalszym ciągiem tego procesu będzie rozprawa, która toczyć się będzie w Sądzie bielskim dnia 5 lutego br. z oskarżenia szlachetnej orędowniczki prześladowanych p. Ireny Harand z Wiednia przeciwko drowi Seifterowi. Będziemy więc wkrótce świadkami epilogu głośnej swego czasu sprawy, która toczyła się przed rokiem w Sądzie Okręgowym w Wiedniu, a w której wystąpiły te same strony, lecz w zmienionych rolach. Dr Seifter oskarżył wówczas p. Irenę Harand o zniesławienie go na łamach czasopisma „Gerechtigkeit”.

Jak sobie Czytelnicy przypominają chodziło o artykuł pt. „Ein feiner Hecht”, w którym p. Harand zarzuciła drowi Seifterowi, że **pozostaje na usługach ministerstwa propagandy Trzeciej Rzeszy.** W przeprowadzonym dowodzie prawdy powołała się autorka artykułu m. in. na głosy prasy wiedeńskiej i polskiej, które potwierdzały wyrażoną o oskarżycielu opinię. P. Harand wymieniła więc wiedeńską **„Neue Welt”, „Nowy Dziennik”,** katowicką **„Gazetę Gminy Wyzn. Żyd.”** oraz **zacytowała w tłumaczeniu niemieckim artykuł, jaki ukazał się w „Śląskiej Brygadzie” w numerze z dnia 16. II. 1936 r. pt. „Bielski hitlerowiec dr. Fritz Seifter”.**

„Śląska Brygada” zaatakowała wówczas w ostrej formie przyjaciela Trzeciej Rzeszy, który ma czelność być żydowskim zwolennikiem Hitlera i stawić się do dyspozycji prohitlerowskiej propagandzie wśród Żydów w czasie gdy najznakomitsi dziennikarze niemieccy, jak Georg Bernhard, muszą przebywać na wygnaniu”.

Ciekawe, że dr Seifter uważał za stosowne na tego rodzaju atak zareagować w sposób cyniczny, **dziękując „Brygadzie” za... propagandę, jaką robi jego pisemku „Jüdische Wochenpost”.**

Jednakowoż w odpowiedzi, jaką przedłożył Sądowi Okręgowemu we Wiedniu na wręczony mu 17-to stronicowy dowód prawdy, a w której stara się przedstawić siebie jako **„wybranego bohatera” (!)** dążącego do ulżenia doli „braci Izraelitów” w Trzeciej Rzeszy, zarzucił p. Irenie Harand, że „ta bohaterka, która chce uchodzić za szlachetną istotę, zdobyła się na bezczelność (!!) inspirowania innych pism, by jego atakowały, a później powołuje się na zamówione przez siebie artykuły jako na dowód prawdy”.

P. Irena Harand uczuła się oczywiście dotknięta tą niesłychaną insynuacją i wystąpiła przeciw drowi Seifterowi na drogę sądową. Na pierwszych dwóch rozprawach nie zjawił się p. redaktor zajęty „ważną konferencją prasową” w min. spraw zagr., trzecia rozprawa wyznaczona na 5 lutego wywołała zrozumiałe zainteresowanie.

Panią Irenę Harand zastępować będzie przed Sądem adwokat Dr. Leibel.

Ludendorf potępia politykę hiszpańską Hitlera

Franco nie ma żadnych szans zwycięstwa, nawet gdyby zdobył Madryt

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika“)

Berlin, 29. 1. (B). Jak już pokrótce donosiliśmy, polityka hiszpańska, uprawiana przez Hitlera, doczekała się surowej krytyki ze strony Ludendorfa. W swoim piśmie „Am heiligen Quell deutscher Kraft“ Ludendorf protestuje przeciwko tym posunięciom, które związały Niemcy z obozem generała Franca. Ludendorf poddaje wyczerpującej analizie obecną sytuację wojskową na froncie hiszpańskim i dochodzi do wniosku, że *powstańcy nie mają żadnych widoków powodzenia.*

Wojska generała Franca — pisze Ludendorf — nie zdobyły dotychczas Madrytu, jakkolwiek od dwóch już miesięcy przedmieścia stolicy znajdują się w ich posiadaniu. *Ale nawet gdyby Franco Madryt zdobył, będzie musiał jeszcze zawojować wschodnią Hiszpanię, prowincje baskijskie i całą Katalonię.* Na południu wojska powstańcze zbliżają się wprawdzie do Jaen, ale nie można ustalić, czy oznacza to początek nowej wielkiej ofensywy czy też tylko jest to manewrem dla zawładnięcia bogatymi plantacjami oliwnymi, z jakich słynie ta okolica. W każdym razie Franco będzie musiał zapłacić za tą pomoc udzieloną mu przez obce państwa, a — on pieniędzy nie ma.

Francja i nie tylko Francja, lecz także i Anglia, czują się zagrożone przez faszystowską Hiszpanię, a Włochy myślą tylko o swoim imperium. Niemcy zainteresowane są teraz głównie w tym, by uniknąć blokady wojskowej politycznej i ekonomicznej, jaka im zagraża. Mussolini nie rości sobie pretensyj ani do Balearów, ani do Marokka hiszpańskiego. Jego jedynym celem jest powstanie Hiszpanii faszystowskiej, którąby się stała zwyczajną prowincją imperium rzymskiego.

Ludendorf uważa w konsekwencji, że *Niemcy nie powinny były wkraczać w wojnę hiszpańską, ani angażować się po jednej z walczących stron.* Jako odwieczny wróg Rzymu i Watykanu Ludendorf wywodzi, że *Franco jest dla Niemiec niebezpieczeństwem nie mniej groźnym niż komunizm.*

Ta surowa krytyka Ludendorfa wywołała burzę w oficjalnych kolach Trzeciej Rzeszy. Ponieważ jednak trudno wysłać Ludendorfa do obozu koncentracyjnego, zadowolono się tym, że skonfiskowano numer czasopisma, w którym się wspomniany artykuł ukazał.

Ta opinia Ludendorfa wybitnego fachowca wojskowego, w każdym razie jest niezwykle pouczająca, jeśli chodzi o nastroje. jakie panują w Niemczech odnośnie do angażowania się Trzeciej Rzeszy w hiszpańskiej awanturze.

Notatki polemiczne

„Głos Narodu“ i społeczeństwo

Katastrofalna sytuacja na rynku mięsnym, jaka wyłoniła się w wyniku zakazu uboju rytualnego zdenerwowała nietylko panią Prystorową, ale i krakowski „Głos Narodu“. Publicysta tego organu twierdzi wprawdzie, że stan sprawy jest gorszy, niż był przed rokiem, ale równocześnie bardzo sobie chwali krok pani Prystorowej: „Wystąpienie pani Prystorowej było bardzo na czasie“. I bardzo się „Głos Narodu“ na nas gniewa za to, że wytknęliśmy sejmowi i pani Prystorowej powrót do tej niebezpiecznej zabawy. Publicysta z „Głosu Narodu“ jest święcie oburzony: Jak to zabawa? To nie żadna zabawa, to proszę państwa, „orkan ogarnął polskie społeczeństwo“. Być może, że tu i ówdzie nieszczęsny orkan nawiał do głów rozmaitym publicystom. Trudno, nie każdy potrafi się uchronić. Ale dlaczego, jeśli już ktoś tym orkanem został zawiany, uważa za punkt honoru identyfikować się z całym społeczeństwem polskim? Megalomania, w którą popadła pani Prystorowa, udzieliła się widocznie i bogobojnemu publicyście z „Głosu Narodu“. Niestety nie można zapytać się społeczeństwa, czy jak naprawdę myśli i czuje w tej sprawie. Publicysta z „Głosu Narodu“ chce społeczeństwu polskiemu przypisać pierwiastki ciemnoty i zacofaństwa. My mamy lepsze wyobrażenie o społeczeństwie polskim.

Angola nie jest na sprzedaż

Londyn, 29. 1. PAT. Angola nie jest ani na sprzedaż, ani do wynajęcia — oświadcza oficjalny komunikat, ogłoszony w Lizbonie, stwierdzający, że Niemcy dopuszczone są narówni z innymi krajami jedynie do normalnych operacyj handlowych w Angoli.

—<>—

„Batory“ zboczył z drogi dla ratowania statku

(Telefonem od naszego korespondenta).

Gdynia, 29. 1. Wczoraj rano o godz. 8 przybył do Gdyni statek „Batory“. Dwudniowe opóźnienie spowodowane było burzą, jaką „Batory“ przeszedł na Morzu Północnym oraz zboczeniem z drogi naskutek poszukiwań angielskiego statku rybackiego „Amethist“, wzywającego pomocy.

Między pasażerami przybyłymi do Gdyni znajdował się prof. uniw. Jana Kazimierza we Lwowie Arotowski, znany fizyk i badacz polarny, który przebywał w Ameryce na zaproszenie tamtejszych sfer naukowych jako wybitny ekspert od spraw meteorologii. Poza tym przybył naczelny dyrektor polsko-amerykańskiej Izby przemysłowo-handlowej w Warszawie, Kwapiszewski w towarzystwie *amerykańskiego króla skór Rozenberga, który przybył w celu nawiązania kontaktu z polskimi eksporterami skór.*

W Kopenhadze wysiadł drugi król zapałczany, Attington, oraz znany pisarz amerykański Kohen.

Jako ładunek przybyły m. in. części składowe dla 300 samochodów marki „Chevrolet“ oraz większa partia bawełny.

—<>—

Zwłoki kobiety w bryle lodu

Toruń, 29. 1. PAT. Podczas koszenia trzciny na bagniskach pod Rynarzewem znaleziono zamrożone w bryle lodu zwłoki młodej kobiety, które były przywiązane prowizoryczną linką, skręconą z fartucha do przybrzeżnego drzewa. Jak się okazało, były to zwłoki 20-letniej Gringerówny z Rynarzewa. Według wszelkiego prawdopodobieństwa Gringerówna popełniła samobójstwo, wieszając się na drzewie, zwłoki następnie osunęły się do wody i zamarzły w bryle lodu.

Dziś mowa Hitlera w Reichstagu

W oczekiwaniu odpowiedzi na mowę Edena i Bluma

Berlin 29. 1. (C) Niemcy stoją dziś w przede dniu sesji Reichstagu, jak gdyby w obliczu wielkiego wydarzenia politycznego. Na porządku dziennym sesji w dn. 30 bm. znajdują się cztery punkty: 1) ukonstytuowanie się Reichstagu (parlament obecny liczy 741 posłów); 2) wybór prezydenta (którym zostanie wybrany niewątpliwie ponownie premier Goering, zaś przywódcą frakcji (?) ponownie minister Frick); 3) odnowienie ustawy o specjalnych pełnomocnictwach dla rządu (że rząd zatwierdzać może wszystkie ustawy bez zezwolenia parlamentu); 4) expose kanclerza Hitlera o polityce wewnętrznej i polityce zagranicznej.

Niewątpliwie punkt czwarty będzie najciekawszy z wyżej wymienionego programu. Mowa kanclerza Hitlera, która potrwać ma przeszło 2 godziny i zawierać ma odpowiedzi na ostatnie mowy ministra Edena i premiera Bluma, oczekiwana jest z niezwykłym natężeniem nie tylko przez całe Niemcy, ale i przez całą Europę. Zainteresowanie sesją Reichstagu jest tu ogromne. Sesja jest w tej chwili jedynym tematem dnia zarówno kół politycznych i dyplomatycznych, jak i szerokich mas. O czym będzie mówił kanclerz i co odpowie ministrom zagranicznym, oto temat dyskusji. Wszystkie bilety wejścia na sesję Reichstagu już dawno zostały rozchwytane (przydział biletów odbywał się pod ścisłą kontrolą biura parlamentarnego). Oczekuje się tu, że na posiedzeniu Reichstagu loże dyplomatyczne oraz trybuna prasowa będą tym razem przepełnione.

Mowa Hitlera będzie, jak wiadomo, transmitowana przez radio. Tarnsmisja ta została nadzwyczajnie zorganizowana. We wszystkich przedsiębiorstwach i warsztatach praca ustanie a wszyscy pracownicy zgromadzą się przed głośnikami dla wysłuchania mowy kanclerza. Na wszystkich głównych ulicach i placach w stolicy Rzeszy oraz w innych większych i mniejszych miastach niemieckich ustawione będą głośniki dla umożliwienia jaknajwiększym tłumom usłyszenia wywodów kanclerza. Wobec panujących od dni kilku wielkich mrozów ustawione będą przy głośnikach ulicznych piece z koksem oraz kuchnie polowe celem rozdawania ciepłej strawy słuchaczom ulicznym. Niewątpliwie, ciepły obiad po wysłuchaniu mowy kanclerza będzie stanowił niemałą atrakcję dla szerokich mas najbiedniejszych i głodujących.

Straszny bilans powodzi

625 ofiar śmiertelnych — milion osób bez dachu nad głową 500 mil. dol. szkód

Nowy Jork, 29. 1. PAT. Bilans ofiar katastrofalnej powodzi wzrasta nieustannie. Obecnie notują 325 wypadków śmierci, a ponadto notują około 300 zgonów w szpitalach w Louisville (Kentucky) Niewątpliwie pewna liczba osób zaginionych obecnie znalazła śmierć w odmętach powodzi. Liczba pozbawionych dachu nad głową przekracza milion. Straty materialne wynoszą około 500 milionów dolarów. Mieszkańcy Kairo w stanie Illinois współpracują z oddziałami wojskowymi, przy wzmocnieniu tam na rzekach Missisipi i Ohio, których przerwanie może grozić zatopieniem nowych terenów. Pomoc napływa ze wszystkich stron Ameryki.

• • •

Nowy Jork, 29. 1. PAT. Sytuacja w okręgach nawiedzonych powodzią, wobec spadku wód rzeki Ohio wybitnie się poprawiła. Liczba bezdomnych przekracza 1 milion. W Louisville śmiertelność jest tak znaczna, że łodzie, którymi wywożą zwłoki, są przepełnione. Specjaliści z federalnej służby meteorologicznej stwierdzają, że w dolinie rzeki Ohio najgroźniejszy stan już minął. Ogólna uwaga zwraca się obecnie na dolinę Missisipi. Tysiące robotników zatrudniono przy wzmacnianiu wałów ochronnych. Szef sztabu generalnego Craig zawiadomił prezydenta Roosevelta, że według opinii inżynierów wojskowych wały i tamy na Missisipi wytrzymają napór wód powodziowych.

KLAUS MANN

MEFISTO

Autoryzowany przekład z niemieckiego

93)

Po premierze „Fausta" zakończonej owacjami, zamyka się artysta Höfgen w swej garderobie — nie chce nikogo widzieć. Jednemu tylko gościowi nie może mały Böck kazać precz odejść. Rzadko się zdarza, by Dora Martin przychodziła na przedstawienia, w których sama nie występuje. Jej obecność była dzisiaj sensacją. Mały Böck z głębokim ukłonem otwiera drzwi do sanktuarium — do garderoby Hendrika Höfgena.

Oboje są wyczerpani, tak Höfgen jak jego koleżanka i rywalka. — Jego wyczerpała ekstaza roli, a ją kłopoty, których on nie zna.

Dobrze zagrałeś — odezwała się Martin cicho i rzeczowo, usiadłszy na krześle, zanim Hendrik mógł jej je podsunąć. Na wąskim krześle skurczyła się, a jej twarz o wysokim czole, szerokich dziecinnych i zadumanych oczach wyzierała z dużego kołnierza futra brunatnego. — Dobrze zagrałeś, Hendriku. Wiedziałam, że pan to potrafi. Mefisto jest pańską wielką rolą.

Höfgen siedząc przed lustrem odwrócony od niej odpowiada jej uśmiechem: — Nie mówi pani tego bez złośliwości. —

Dora Martin odpowiada wciąż jeszcze tonem spokojnym i rzeczowym:

— Myli się pan, Hendriku. Nikomu nie bierę za złe, że jest takim jakim jest.

Teraz zwraca Hendrik ku niej twarz, z której usunął brwi diabelskie i bogactwo kolorów na powiekach. — Dziękuję, że pani dziś wieczór przyszła — mówi miękko, ze wzruszonym błyskiem w oczach.

Ale ona ruchem ręki daje do poznania, że ją te żarciki nudzą. On zdaje się nie widzieć tego gestu i wypytuje się czule: — Jakie są pani najbliższe plany, Doro Martin?

— Nauczyłam się angielskiego — odpowiada.

Na twarzy jego zdziwienie. — Angielskiego, poco? Dlaczego właśnie angielskiego?

— Bo grać będę w teatrze amerykańskim — odpowiada Dora Martin, spoglądając na niego dalej swym wzrokiem spokojnym i badawczym.

A ponieważ on wciąż jeszcze gra naiwnego i wciąż wiedzieć chce dlaczego, poco właśnie w Ameryce, ona odpowiada już nieco zniecierpliwiona:

— Bo tutaj już jest koniec, mój drogi. Czy pan tego nie zauważył?

A on gorliwie protestuje: — Ale cóż pani mówi, Doro Martin! Dla pani nic się nie zmieni! Pani pozycja ulec nie może żadnemu zachwianiu! Panią na prawdę kochają tysiące! Żaden z nas, pani o tym dobrze wie — żaden z nas nie jest przedmiotem takiej miłości jak pani!

Jej uśmiech staje się tak smutny i szyderczy, że on przestaje mówić. — Kochają mnie tysiące! powtarza tonem prawie że bezbarwnym z powodu tkwiącej w nim pogardy. A potem wzrusza ramionami. — Publiczność znajdzie innych ulubieńców — odzywa się po chwili milczenia, nie patrząc wcale na Hendrika.

A on gorliwie mówi dalej. — Ależ teatrom doskonale się powodzi! Teatr będzie w Niemczech zawsze interesował, bez względu na to co się stanie.

— Bez względu na to co się stanie — powtarza Dora Martin cicho a potem nagle milknie. — A więc życzę panu wszystkiego dobrego, Hendriku.

— Długo się nie zobaczymy. Wyjeżdżam już w tych dniach.

— Już w tych dniach? — zapytuje się Hendrik, a ona odpowiada mając oczy skierowane w dal: — Nie ma sensu dalej czekać, nie mam już tutaj czego szukać. — A po pauzie dodała: — Ale panu, Hendriku Höfgen, dobrze się będzie powodziło — bez względu na to, jaki obrót wezmą sprawy w Niemczech.

Na jej twarzy, obramowanej koroną bujnych, czerwonawych włosów, twarzy nieco za dużej dla tego wąskiego i małego ciała — jest wyraz dumy i cierpienia, gdy powoli zbliża się do drzwi, a następnie wychodzi z garderoby Hendrika Höfgena.

(c. d. n.)

LITERATURA * SZTUKA * NAUKA

L. GOLDNEROWA

Orfeusz i Bachantki

Wiadomo: Orfeusza rozszarpały Menady. Rozszarpały wtedy, kiedy pogrążony w bólu po stracie wiośnianej Eurydike, nie chciał wziąć udziału w ich swawolnej zabawie. Tyle tradycja. Spróbujmy ją uzupełnić. Menadom i bachantkom zależało może nie tyle na samej zabawie, ile wogóle na Orfeuszu. Poświęcił się jednej, zapominając o tym, że do poetów i tenorów roszczą sobie pretensje wszystkie. Nikogo nie zadziwi, że towarzyszki szału dionizyjskiego, przedkładały ponad łysego Sylena, smukłego i marzycielskiego syna Kaliopy. Na ich nieszczęście tenże zakochał się w uroczej Najadzie, a tamte puścił zwyczajnie... kantem. Piekła je zazdrość. Odetchnęli z ulgą na wiadomość o śmierci Eurydike, a z jeszcze większą radością powitały wiadomość o nieudałej ekspedycji Orfeusza do piekieł. Zaczym na wyścigi, zaczęły pocieszać młodego wdowca. Może nawet Orfeusz chętnie dawał się pocieszać. Cóż, kiedy obcesowe niewiasty w zapale swej gorliwości, nie dostrzegły, że zabiły człowieka. Orfeusz jednak nie umarł. Wciąż się odradza.

Współczesna reinkarnacja Orfeusza, to wysportowany, rasowy gentleman na poły Gary Cooper, napoły Edward VIII, 100 proc. sex-appeal. Lutnię zmienił na patefon, Pegaza na ośmiocylindrową limuzynę. Co roku wydaje modną, rozchwytywaną powieść. Od czasu do czasu — cieńki tomik poezji. Poświęca się wszystkim sportom, nie wyłączając sportu miłości. Stale oblegiwany przez młode menady, uśmierza ich zapały nie dźwiękami lutni, ale autografami.

Z tymi właśnie dziewczętami rozprawia się Montherlant w dwóch powieściach: „Młode dziewczęta“ i w „Litości dla kobiet“ *). Są to książki hałaśliwe. Narobiły dużo hałasu, wokoło nich podniosła się wrzawa, napsuły one wiele krwi młodym dziewczętom, a na autora ściągnęły gromy potępienia. Costa, bohater obydwóch powieści, jest jakby wcieleniem nowoczesnego typu Orfeusza, z tą różnicą, że w miłości uznaje wielość i zmienność. Francuski pisarz w bardzo żywej i w bardzo oryginalnej akcji, wytacza młodym, współczesnym dziewczętom oskarżenie, że w pogoni za mężczyzną zatracają poczucie wstydu i własnej godności, a cóż dopiero, kiedy obiektem ich dążeń staje się znany, sławny człowiek! Montherlant nie jest moralizatorskim purytaninem. Stosunek mężczyzny do kobiety i vice-versa traktuje przedmiotowo i rzeczowo: obserwuje, klasyfikuje, wyniki zaś swoich obserwacji zaopatruje w kąśliwe, satyryczne glossy. Ponieważ jest jednocześnie pisarzem naprawdę utalentowanym i mądrym, napisał rzecz doskonałą.

Bohater jego powieści Costa, modny romancier, łączy finezję z brutalnością, zaś czas, zużyty nie na miłość, uważa za stracony. Don Juan i Casanowa, przepuszczony przez nowoczesny filtracyjny aparat intelektualizmu. Jego ofiary dzielą się na trzy rodzaje: na odtrącone kochanki, na te, które są jego kochankami i na te, które nimi pragną zostać, ale nigdy nimi nie będą, ponieważ Costa pozwala siebie kochać, bawi się nimi jak kot z myszami, z tą różnicą, że w ostatniej chwili drapieżnik rezygnuje od pożarcia ofiar i porzuca je na pastwę losu. Są to przeważnie dziewczęta, rozmiłowane w nim na podstawie jego utworów, dziewczęta różnego pokroju: sawantka, mistyczka, mądra Żydówka, młodsze i starsze, żyjące w wiecznym niepokoju i niepewności, trzymane na uwięzi rzadkich i krótkich listów Costy, lekkomyślnych i kpiarskich listów, które one tłumaczą opacznie, w sposób dla siebie korzystny.

Właściwie te dziewczęta nie różnią się tak znacznie od dziewcząt dawnej generacji. Świat ich marzeń, dążeń i celów nie uległ zmianie: wszystkie, za wszelką cenę, chcą zdobyć męża. Odrzuciły coprawda dawne metody walki, są agresywniejsze, bardziej przedsiębiorcze, nie pieką raczków, niczym się nie krępują i jasno formułują swoje żądania.

Montherlant jednak ośmiesza młode pokolenie dziewcząt: Zrozumiałe, że książka jego wywołała mnóstwo protestów. Montherlant nie jest debiutantem w belles-lettres francuskich. Tęgie pióro, nowoczesna celowość i prostota, brak ornamentyki i dekoratorstwa cechują jego styl, satyra więc na ogół wypadła znakomicie. Wprawdzie Montherlant zbyt generalizuje młode pokolenie dziewczęce, nie dostrzega ciężkiej walki o byt, pomija konflikty klasowe i społeczne, nie daje pełnego obrazu życia, ale, mimo to, nie godząc się nawet z założeniami Montherlanta, nie sposób nie podkreślić bystrości satyry w odtwarzaniu pewnego odłamu romansowych istot i wysokiej klasy komizmu, przenikającego całą tę książkę, nie mówiąc już o różnego rodzaju kalamburach i dowcipnych niedorzecznościach.

Druga część tej powieści — „Litość dla kobiet“ mogłaby w błąd wprowadzić czytelników. Autor bowiem w dalszym ciągu nie rozczula się nad kobietami, ani ich nie rehabilituje: conajwyżej nieuprzedzony czytelnik pomyśli sobie, iż szkoda, że wpadły w ręce Costy. W pierwszej części poznaliśmy Costę jako teoretyka miłości, teraz widzimy go przy pracy jako praktyka i mistrza w zawodzie uwodzicielskim. Młoda, spokojna Solange Dandillot, posiadająca, oprócz olśniewającej urody i tę zaletę, że nie czytała ani jednej książki Costy, potrafiła na krótki czas zainteresować mistrza i przykuć go do siebie. Zręczność i maestria pisarska pozwoliły Montherlantowi zachować umiar w opisywaniu scen miłosnych i z umiarem balansować po śliskim gruncie erotyki. W części jest to zasługa także Costy, kochanka o wielkiej potencji coprawda, lecz bez entuzjazmu. W końcu Solange spotyka ten sam los, co inne, poprzednie znajomości Costy. W tej drugiej części powieści Costa chwilami nabiera cech ludzkich i myśli nawet o ożenku z młodą dziewczyną, ale w końcu „odczuwa dla niej litość“ i odtrąca ją od siebie.

Konkluzja: zwyczajna historia, banalny romans? Książka nie jest banalną historią uwodzicielską, ale bezwątpienia obyczajowym obrazem epoki, nowoczesnymi „Związkami niebezpiecznymi“ à la Laclos. Krzywe zwierciadło, jakie autor postawił przed młodymi dziewczętami daje odbicie świata rzeczywistego, lecz zniekształconego. Jedyną pociechą dla młodych dziewcząt: i mężczyźni też nie wychodzą z tej afery obronną ręką.

*) H. de Montherlant (Les jeunes filles et Pitié pour les femmes. Paris, Grasset 1936 r.)

Z. SZNEUR

DLACZEGO?

Z oryginału hebrajskiego przełożył: Perec Nowomiast

Dlaczego miriady gwiazd skrzą się i palą,
A serce, jak morze, przelewa się falą?
Potężne są siły — żywioły wszechświata,
A wszystkie ogarnia ma dusza skrzydlata.
Dlaczego je serce hołubi i pieści,
A żaden z nich serca mojego nie zmieści?!

Gdy zginę — najdroższe me światy pogrzebię,
Lecz tamte — śródgwiezdne lśnić będą na niebie;
I wiecznej tęsknoty za ciemnym padołem
Ukoić w mym sercu płomiennym nie zdołam.
Dlaczego mi światów nie stanie, gdy zginę,
A ja im nie braknę, gdy w nicość odpłynę?

Czyżby polski Proust?

„Adam Grywałd“ T. Brezy, wydawnictwo Hoesicka, Warszawa

Jest to lektura trudna, ciężka i bardzo żmudna. Wciąż odkłada się książkę by do niej znowu wrócić. Po kilku stronicach chciałoby się ją cisnąć precz, ale nagle podczas rozmowy w kawiarni albo na spacerze samotnym wyłania się jakaś postać z tej książki i zaczyna z nami prowadzić rozmowę. Chcielibyśmy sobie zatkać uszy, chcielibyśmy oczy oderwać od tej postaci, ale nie możemy, bo słowa są ważkie, problem niezmiernie poważny, a uczucia, które w nas budzi ta rozmowa, poruszają najgłębsze struny naszej duszy.

Jest to powieść bez akcji, rozwijającej się stopniowo, narastającej logicznie. Nic się w tej powieści właściwie nie dzieje, bo to co się dzieje, przepuszczone jest przez filtr drażniącego nas, nudnego i absolutnie nieciekawego naratora, opowiadającego w pierwszej osobie o swych wrażeniach. Jest to powieść właściwie bez bohatera, bo Adam Grywałd jako tytułowa postać powieści jest tylko primus inter pares, a niezawsze skupia na sobie nasze najżywsze i najgłębsze zainteresowanie. Przedmiotem powieści ma być niby miłość tego Grywałda, miłość niesamowita, nieskoordynowana, tajemnicza i zagadkowa zarówno w swych objawach jak i w swej ewolucji.

Poeta Adam Grywałd pokochał Izę Mosse, która od niego odeszła i która zjawia się dopiero w ostatnich rozdziałach powieści, by nam wytłumaczyć że musiała odejść, bo gnał ją instynkt samozachowawczy. Wierzymy wprawdzie Izie, ale chcielibyśmy się mimo wszystko dowiedzieć czegoś bliższego, chcielibyśmy się dowiedzieć, jak wygląda ta miłość w jej oświetleniu. Dowiadujemy się tymczasem, że miłość Grywałda była dla niej niejako przedłużeniem jej życia dotychczasowego, skondensowaniem jej mąk dotychczasowych, a więc ślepą uliczką bez wyjścia. Wolała więc człowieka jakościowo mniej wartościowego, ale człowieka, który daje jej tę pewność, że wicher niszczycielski nie będzie szamotał jej duszy. Gdy tak usiłuję streścić to, co nam opowiada Iza, zdaję sobie sprawę, że to streszczenie jest blade, anemiczne i niewspółmierne z cierpieniem Izy. Nie umiałbym też opowiedzieć co się sta-

MARIA HOCHBERŻANKA

MISSISIPI

„Teatrowi Młodych“

W przyćmiony szmer walą słowa,
stopą dudni krzywda —
dłonią wstaje pieśń.
Świateł żebra podkreślają oczy.
Czarne twarze — czarne ręce — czarną mową
na alarm.
Rozległa jest ojczyzna
czyja?
zbliska gnie się opowieść
o czym?
Harlem.
Przełamać ciszę kłamstwa kurtyną na pół
nagie deski obudzić
w gniewie.
Z drewnianych snów — goryczą tańca wśród ludzi
wykipieć.
I Śmierć — ostatni akt — zabić śpiewem:
M i s s i s i p i.

ło z miłością Grywałda, czy na prawdę i dlaczego pokochał brata Izy, przezwanego w powieści Moskiem. Opowiada nam wprawdzie o tym obszernie sam Grywałd, ale my te wszystkie przeżycia jego poznajemy niejako poprzez zasłonę, a przez cały czas drażni nas ciekawski i natrętny narator który sam o sobie mówi, że jest jakimś pasożytem, wysysającym krew z przeżyć cudzych.

Jest to więc powieść bez akcji, na pozór bez żadnej konstrukcji bez bohatera głównego. Wciąż wysuwają się na pierwszy plan nowi ludzie, zajmują nas swymi sprawami, opowiadają nam o swych troskach, by znowu się usunąć, czy ustąpić miejsca innym. Najczęściej pojawia się Grywałd, ale doprawdy on sam jest mimo wszystko najmniej interesujący. A jednak ta powieść bez akcji, bez konstrukcji, bez bohatera, jest niezmiernie ciekawa jest przede wszystkim wielopłaszczyznowa. Nie ma dla autora ludzi obojętnych, każdy człowiek ma swoją jakąś tajemnicę. Trzeba tylko wgryźć się, wkopać się w duszę, by wydobyć tajemnicę. Samo życie, sam byt że tak powiemy abstrakcyjny, ma swój smutek beznadziejny. Nie dostrzegamy tej przepaści, która wciąż otwiera się przed nami, bo okłamujemy siebie, opowiadamy sobie jakieś historie fantastyczne i niestworzone. Najpiękniejszym i najbardziej wstrząsającym rozdziałem tej powieści jest śmierć starego Hozjusza, wyższego jakiegoś urzędnika państwowego, chorego na lęk przestrzeni, a wydelegowanego na jakiś kongres międzynarodowy do Ameryki południowej. Wpada do morza w Cherbourgu, zanim wsiadł na okręt i umiera. Śmierć zbliżyła się ku niemu i zabrała go sobie jak owoc dojrzały. Umiera na pozór człowiek chory, ale ta choroba jest zjawiskiem drugorzędnym, nie odgrywającym prawie żadnej roli wobec tego smutku, stanowiącego istotę wszelkiego bytu.

Zatytułowaliśmy omówienie tej książki „Czyżby polski Proust?" Tak pisano o tej książce, ale zdaje się, ze zupełnie fałszywie. Może raczej polski — Pirandello. Dla Prousta czas jest tajemnicą, mijanie zagadką, chciałby więc niejako zatrzymać czas i utrwalić go na taśmie swych wspomnień. Dla Brezy jak i dla Pirandella każdy człowiek jest sobowtórem siebie samego. Możnaby powiedzieć, że w każdym człowieku istnieje więcej sobowtórów. Ale Pirandello jest tylko sceptykiem, który w rezultacie dochodzi do nihilizmu, do zniwelowania wszelkiej hierarchii wartości. U Brezy jest jeszcze bunt, jest jakaś namiętna pasja, młodzieńcza ciekawość, nienasycony głód życia i przeczucie tajemnic. Taka jest właśnie ta powieść bez akcji, bez konstrukcji i bez bohatera głównego.

M. KANFER.

Wśród nowych książek

Monografia o Józefie Opatoszu

Nachman Majzel, redaktor „Literarische Bletter", wydał w tych dniach monografię o Opatoszu. Monografia ta ukazała się w 50-lecie twórczości autora „Lasów Polskich". Nie jest to zwykła monografia, która zajmuje się tylko chłodną i obiektywną oceną dzieł jakiegoś sławnego pisarza. Z każdej kartki wyczuć można, że monografię tę napisał przyjaciel serdeczny i szczery wielbiciel wielkiego talentu Józefa Opatoszu. To właśnie nadaje charakter całej tej pracy, chociaż tu i ówdzie z oceną poszczególnych dzieł zgodzić się nie można.

Majzel sumiennie opracował swoją monografię i zaopatrzył ją w wyczerpującą bibliografię. Mamy tutaj chronologiczny rozwój wielkiego talentu Józefa Opatoszu. Co jednak w tej monografii jest najciekawsze, to sam Józef Opatoszu, który przemawia bezpośrednio bądźto z listów bądź też z rozmaitych mów okolicznościowych. Dowiadujemy się więc z tych listów, jakoteż bardzo obfitego materiału, który zebrał autor monografii, jaką drogą kroczył ten pisarz nigdy nie spoczywający na laurach, nigdy ze siebie niezadowolony. Monografia o Józefie Opatoszu jest ciekawym dokumentem naszych czasów i naszej literatury żydowskiej.

„Zaklęte rewiry"

Jeżeli głównym zadaniem pisarza jest zerwać z oczu czytelnika bielmo zdawkowego widzenia rzeczy i pokazać je inaczej, w całej ich głębi i wielowymiarowej prawdzie, to Henryk Worcell, autor „Zaklętych rewirów", winien być już dziś pasowany na pisarza. W „Zaklętych rewirach" żyjemy — można powiedzieć współżyjemy — za kulisami restauracji i kawiarni, są one tak samo kontrastowo od swej zewnętrznej widzialności odmienne, jak w przybytkach dramatycznej sztuki.

Lecz, wbrew pozorom, właściwym bohaterem „Zaklętych rewirów" nie jest restauracja, potworna brutalność środowiska, cały wszechstronnie opisany kompleks stosunków zawodowych, ani tak liczne wątki życia knajpowego (brud w kuchni, nienawiść do gości, plucie do filiżanki z barszczem, erotyzm i choroby kelnerów), ani też ciekawe przypadki bohatera Romka Boryczki, od chwili gdy jako parobek zmywał talerze w „Pacyfiku" i poprzez straszliwą terminatorkę „pikolacką" został kelnerem i przestał nim być a zaczął być literatem — co już w samej powieści nie znalazło miejsca. Właściwym bohaterem są dzieje charakteru, jego stopniowego rozwoju, jego parcia w górę, po przez najcięższe przeszkody — dzieje ogromnej, w wymiarach moralnych i intelektualnych kariery.

Podobno w Krakowie, gdzie powieść się dzieje, identyfikuje się już dokładnie każdą postać i niemal każdy wypadek, opisany w tej książce. Ale główna wartość „Rewirów" polega nie na autentyźmie, nie na fantastycznym wręcz bogactwie obserwacyj, lecz w pierwszym rzędzie na olbrzymiej umiejętności psychologicznej.

Worcell (pseudonim ukrywającego swe nazwisko autora) jest dwudziestoośmioletnim debiutantem, ale z poza książki wyłania się już sformowana wybitnie silna osobowość autora. I to jest rękojmią, że nie będzie „autorem jednej książki" — jak niestety tylu naszych doskonale zapowiadających się literatów.



Z Pałacu Sztuki

Powagą i publicznym znaczeniem osob portretowanych wysuwa się na czoło obecnej wystawy kolekcja *Stefana Norblina*. Mamy tu dwa portrety Marszałka, portret p. Prezydenta, biskupa Burschego, ministra Becka i innych wybitnych osób. Norblin maluje je w tonie *brązowym*, co dodaje im jakgdyby historycznej patyny, jak medalom dawnym, lub monetom. Artysta wychodzi może z założenia, że od świeżego koloru i czystego kontrastu, ucierpiałaby historyczna waga portretowanych, podczas gdy brązowa tonacja nawiązuje do tradycji reprezentacyjnych sal i wciela w poczet wiekowych i czcigodnych portretów dawnych. Odjąwszy ową powagę, czyli — brąz, otrzymamy fotograficznie ścisły wizerunek. Ażeby jednak jeszcze w pewnej części wyjaśnić popularność tych portretów, dodajmy moment — ruchu, gestu. Ruch ten obliczony jest na podkreślenie godności, męskiej powagi lub marsowości. Przed tymi zaletami cofa się tu malarstwo na plan dalszy...

Drugą większą kolekcję „hiszpańską" wystawia *Henryk Uziembło*. Dziś, w okresie krwawiącej Hiszpanii, festynowy charakter kolekcji Uziembły uderza tym jaskrawiej. Są to bowiem fajerwerki koloru, i rysunki o afiszowej słodyczy. Jest to Hiszpania widziana z tarasu kawiarni, na plaży, z loży „Corridy", poprzez arenę walki byków i loczki Carmeny. Są to pojęcia o Hiszpanii, będące w międzynarodowym obiegu, i mogłyby się znaleźć w prospekcie orbisowym. Pewne walory energicznego, na dobrej obserwacji opartego rysunku posiadają mniejsze prace, jak „Ulica Sierpes w Sewilli", lub „Corrida".

Gwasze *Antoniego Suchanka*, bardzo obfite, przypominają nam dawne czasy „krajobrazkowe", kiedy to odmalowywano swoje środowisko, chaty, drogi i ścieżki, a malarstwo miało rodzinno - upominkowy charakter.

Wśród artystów uczestniczących w *wystawie bieżącej*, wymienić należy kilka obrazów *Stanisława Borysowskiego, Fryderyka Sinaibergera, Romana Łysakowskiego, Zofji Krokowskiej, Jana Książka* i pewnę części prac *Mroza Łękowskiego*. „Miasteczko Biecz w zimie" *Borysowskiego* ma w swoim niebiesko - złotym światłocieniu atmosferę słonecznego dnia zimowego, ognistych plamach uwikłanych w gałęzie drzewne, — ale malarsko razi nieco metoda dużych niezróżnicowanych płatów barwnych. Ładnie zestrojone są kolory lokalne, nierozwinięte jednak dostatecznie i działające przeto zbyt ciężko. Inaczej podchodzi Borysowski do obu portretów („Dr. J. J." „Żona artysty"). W dancingowym wnętrzu, na tle płasko rzuconych sylwet jazzowych rozwija on postać mężczyzny bryłowo, w jaskrawych, cynobrowo - zielonych kontrastach i dużych uproszczeniach rysunku. Do wzorów Goerga nawiązuje portret kobiety, bladością twarzy jakgdyby przekłutej ciemnymi dziurkami oczu i odcinającej się mocno od ognisto - czerwonych, wichrowatych form kapelusza, bluzki i tła.

W obrazach *Fryderyka Sinaibergera*, znać wyraźne ślady Lovis Corintha. Farba kładziona jest na płótno gruzłami, koleinami i strzępionymi, miejscami jakgdyby skrobanymi płatami. Corinthowi dawało to wrażenie żywiołowości i zamierzonej brutalności. Obraz wychodzi jak z pod igraszek samej farby, nałożonej czasami prosto z tuby. Wynikają stąd błyski, światełka, które poprzez pomierzwione formy rozlatują się po obrazie, nadając mu dużo migotliwości. Trafia to w nastrój „Wenecji", a najlepsze wyniki daje w „*Koleżankach*", w których mimo dużych zalet, i przede wszystkim znacznego natężenia kolorystycznego, plany są niedość wyraźnie wydobyte. Piękne zestawienia barwne ma motyw „z Francji Południowej".

Świeżość barwną posiadają prace *Łysakowskiego, Książka i Krokowskiej.*

Z wystawą *grafiki użytkowej* występuje w osobnej, bocznej sali grupa „*Trzon*". Ogólne wrażenie pokazu jest bardzo dodatnie i świadczy o dużym rozwoju kultury reklamowej, estetyki wydawnictw i opraw.

Doskonale opanowuje motyw dużego pstrego tłumu *Witold Chomicz* w swoich „Targach kalwaryjskich", „Tygodnik szkoły powszechnej", zaś w pięknym, choć plakatowo mniej celowym „Krakowie, Wawelu" osiąga zamkniętą konturową całość o niepospolitym smaku. Syntetyczne i bardzo pomysłowe w układzie są okładki Józefa Ratzka, który z dużym wyczuciem artystycznym łączy stronę *graficzną* z *funkcjonalną*. Piękny jest „*Sen*", „*Dom dziecka*", „Mleko", „Gdynia", „Król armat" i „Zegar śmierci".

Ratzko realizuje swoje pomysły środkami najbardziej może nowoczesnymi, posługując się często fotomontażem, uzupełnionym trafnie konturem lub kolorystycznym motywem, i ładnym układem liter.

Projekty opraw *Z. Kinastowskiego* mają dużo smaku, w konturowym układzie, subtelnym liternictwie i subtelnym doborze koloru tła, z równoczesnym uwzględnieniem materiału.

H. W.

KRONIKA LITERACKA

NOWE KSIĄŻKI O DZIEJACH ŻYDOWSKICH. Niedawno ukazał się drugi tom znakomitego dzieła historycznego dra Eliasza Auerbacha „Wüste und gelobtes Land". Pierwszy tom ukazał się przed dwoma laty i obejmował szczegółowe, niezwykle oryginalnie ujęte, dzieje Żydów od czasów najdawniejszych do okresu Salomona. Drugi tom, który wyszedł nakładem Szokena obejmuje okres od Salomona aż do epoki Ezry. Książka ta ma wkrótce wyjść w przekładzie hebrajskim. — W najbliższym czasie ukaże się nowe dzieło historyczne profesora Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie, Kleina. Będą to dzieje Żydów w Judei w okresie 9-ciu stuleci od powrotu z niewoli babilońskiej do redakcji Talmudu. Dzieło obejmuje nie tylko stosunki polityczne, ale przede wszystkim kulturalne i ekonomiczne.

„ARABOWIE W PALESTYNIE". Jeden z wyższych urzędników Agencji Żydowskiej w Jerozolimie, Eljahu Epstein wydaje obecnie obszerne dzieło hebrajskie o życiu Arabów w Palestynie. Autor, doskonale obeznany z życiem Arabów, daje w swej książce obraz życia społecznego, ekonomicznego i politycznego Arabów, zamieszcza poza tym sylwetki wybitnych przywódców arabskich i omawia stosunki arabsko - żydowskie.

MONOGRAFIA O ABRAHAMIE SZLOŃSKIM. W Palestynie ukazała się książka Zamory o najwybitniejszym współczesnym poecie hebrajskim młodego pokolenia, Abrahamie Szlońskim.

ZGON WYBITNEGO POETY ŻYDOWSKIEGO Z. LANDAUA. W Nowym Jorku zmarł w 47 roku życia wybitny poeta żydowski Zisze Landau. — Zmarły urodził się w roku 1889 w Płocku, w 1905 roku wyemigrował do Nowego Jorku i w tym samym roku zadebiutował jako poeta. Landau był jednym z współtwórców kierunku „Młodych", który odegrał dużą rolę w literaturze żydowskiej nie tylko Stanów Zjednoczonych, ale świata całego. Landau był z początku czystym lirykiem, później stał się poszukiwaczem nowych form. Wersyfikacja żydowska ma mu bardzo wiele do zawdzięczenia. Na łamach redagowanych przez siebie czsopism „Literatura i życie" i „Inzel" bronił sztuki tzw. czystej występując nieraz bardzo gwałtownie i namiętnie przeciw motywom społecznym w sztuce. Taką wagę przywiązywał do poezji, że ogłaszał tylko utwory, które uważał za doskonałe pod każdym względem. Zostawił nam dlatego tylko jeden mały tomik poezji. Landau był tłumaczem Heinego, Tetmajera i Nadsona. Wydał też antologię p. t. „Poezja żydowska w Ameryce aż do roku 1919, którą poprzedził swym własnym wstępem, oraz misterium dramatyczne p. t. „Niebieski ptak".

ZGON M. NATISZA. W Wilnie zmarł w 30-tym roku życia młody poeta żydowski Michał Natisz. Zmarły urodził się w Święcianach, gdzie ukończył gimnazjum żydowskie. Ostatnio był aspirantem Żydowskiego Instytutu Naukowego; ogłosił tomik wierszy i cały szereg poezji oraz rozpraw literackich w prasie żydowskiej.

ŚWIATOWY KONGRES LITERATÓW I DZIENNIKARZY ŻYDOWSKICH W PARYŻU. Do Wilna przyjechał znany dziennikarz londyński A. M. Kaiser, który poinformował wileńską prasę żydowską, że istnieje plan zwołania do Paryża podczas wystawy światowej kongresu żydowskich literatów i dziennikarzy.

NOWA POWIEŚĆ PERECA HIRSZBEINA. — Znany pisarz żydowski Perec Hirszbein napisał nową powieść p. t. „Golus", której tłem jest żydowska emigracja w Stanach Zjednoczonych między pierwszą rewolucją rosyjską aż do wybuchu wojny światowej.

IDA KAMIŃSKA W KOWNIE. Znana artystka żydowska Ida Kamińska bawi ze swym zespołem na gościnnych występach w Kownie.

W JAKI SPOSÓB POLEMIZUJĄ ZE SOBĄ PROFESOROWIE? W ostatnim n-rze „Marcholta" znajdujemy niezwykle ostrą polemikę prof. Kołaczkowskiego z książką prof. Manfreda Kridla pt. „Wstęp do badań nad dziełem literackim". M. in. pisze prof. Kołaczkowski: „Bez ogródek powiem, że takiego amalgamatu nieścisłości, bałamuctw, demagogii i promieniejącego zadowoleniem ze sie bie belferstwa, nawet sobie nie wyobrażałem..." Zobaczymy, co na to odpowie prof. Kridl.

ROMAIN ROLLAND PRZECIWKO KSIĄŻCE ANDREE GIDE'A. — Przeciwko głośnej książce Gide'a „Powrót z Rosji sowieckiej" wystąpił Romain Rolland w liście do robotników cudzoziemskich w Magnitogorsku, ogłoszonym przez prasę sowiecką. M. in. zarzuca Rolland swemu koledze francuskiemu „nieszczerość", ponieważ Gide w Rosji sowieckiej milczał, a z krytyką wystąpił dopiero po wyjeździe z Rosji. Rolland podnosi dalej, że ostrzegano Gide'a przed wydaniem książki, która może tylko szkodzić Rosji sowieckiej. Gide jednak nie chciał słuchać i wydał książkę po cenach bardzo popularnych. Czytając ten list mamy wrażenie, że obrona Sowietów z jaką wystąpił Romain Rolland jest niedźwiedzią przysługą i kompromituje Rollanda a nie Gide'a.

KSIĄŻKI POPULARNO - NAUKOWE CIESZĄ SIĘ W POLSCE NAJWIĘKSZĄ POCZYTNOŚCIĄ. Ukazała się statystyka wydawnictw polskich za okres wydawniczy 1930—34. Największą poczytnością cieszą się książki popularno-naukowe, których nakład przeciętny wynosi 5.000 egzemplarzy, podczas gdy nakład literatury tzw. pięknej przeciętnie 1500—2000. egzemplarzy.

10-LECIE ZGONU H. S. CHAMBERLAINA. W Bayreuth obchodzono uroczyście 10-lecie śmierci H. S. Chamberlaina, autora „Podstaw XIX stulecia". Chamberlain był Anglikiem, który wyrzekł się swej ojczyzny, przyjmując obywatelstwo niemieckie. Chamberlain stał się nie tylko obywatelem niemieckim, ale równocześnie też i najgorliwszym patriotą niemieckim, który dla swej dawnej ojczyzny miał podczas wojny światowej tylko nienawiść i pogardę. Jego książka „Die Grundlagen des XIX Jahrhunderts" cieszyła się olbrzymią popularnością. Hitleryzm uważa go za swego poprzednika, chociaż nie zgadza się to ściśle z rzeczywistością, bo Chamberlain był wprawdzie zwolennikiem rasizmu, ale nie w sensie ściśle biologicznym. Można go uważać za wyraziciela epoki Wilhelma II, który był niezwykle gorącym jego wielbicielem. Chamberlain był zięciem Ryszarda Wagnera a oprócz „Podstaw XIX stulecia" napisał jeszcze monografię o Wagnerze i Goethem.

Komunikaty teatralne i koncertowe

— **TEATR MŁODYCH.** żegna nieodwołalnie Kraków swoimi dwoma najlepszymi sztukami. — Dziś dwa przedstawienia o godz. 4-tej pop. „Missisipi", o godz. 8.30 wiecz. „Symche Płachte" przepiękna komedia muzyczna ze śpiewami i tańcami J. Pregera. Ceny specjalnie zniżono na wieczorne przedstawienie od 50 gr do 2 zł. Jutro o godz. 4 pop. „Symche Płachte" po cenach zniżonych, o g. 8.30 wiecz. „Missisipi".

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś po cenach najniższych, świetna i oryginalna sztuka M. Jasnorzewskiej „Mrówki". — Jutro po południu zabawna komedia węgierska „Nieusprawiedliwiona godzina" St. Bekeffi'ego w premierowej obsadzie. Jutro wieczorem po cenach zniżonych, interesująca sztuka L. Pirandella „Ależ to nie na serio" w premierowej obsadzie. — W poniedziałek wieczorem „Nieusprawiedliwiona godzina".

— **Z TEATRU „BAGATELA".** Prawdziwie artystyczną rewię wystawia obecnie „Bagatela" pt. „Czar piosenki". Udział biorą: Tadeusz Faliszewski, Gena Honarska, Wacław Jankowski, Lopek-Boruński, balet Cichorackich i inni.

— **DZISIEJSZY KONCERT JANA STRAUSSA** przełożony na początek marca.

— **KONCERT KAMERALNY** z udziałem pp. drowej Eibenschützowej, drowej Zimmermanowej, Wassermana i kwintetu smyczkowego — zapowiedziany w stow. Solidarność B'nei Brith na dzień 30 stycznia br. odłożony został z powodu nieprzewidzianych przeszkód na najbliższy czwartek tj. 4 lutego br. (o godz. 8 wieczorem).

— **„PRZY 2-U FORTEPIANACH"** oto nazwa nadscenki artystycznej w Sali Saskiej, która przygotowuje wspaniałą premierę, pełną aktualności-satyry-piosenki i humoru. Współudział wybitnych artystów scen warszawskich. — Otwarcie wkrótce.

— **TOURNEE TEATRU MŁODYCH:** W poniedziałek 1 II. i wtorek 2 II. Nowy Sącz.

— **„SZOPKA U HAWEŁKI" W CHRZANOWIE.** Wielką sensacją dla Chrzanowa będą jedyne dwa przedstawienia świetnej krakowskiej szopki satyrycznej Ireny Szczepańskiej, Zbigniewa Grotowskiego i Karola Mullera. Cała prasa oceniła nader pochlebnie szopkę, która w Krakowie cieszy się rekordowym powodzeniem .— 2 godziny śmiechu! 40 kukiełek! 100 piosenek! W programie liczne aktualności chrzanowskie, wesele księcia Edzia, podróż poślubna do Krakowa. Przedstawienia szopki odbędą się w sali kinoteatralnej „Zorza" przy Alei Henryka tylko w niedzielę 31 bm. o godzinie 4.30 popoł. i 7-ej wieczorem.

Wyrok w aferze Banku Sokołowskiego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Rzeszów, 29. 1. (R). Onegdaj została zakończona rozprawa karna toczącą się przez 6 dni przed tut. sądem okręgowym przeciw Wawrzyńcowi Jabłońskiemu i Piotrowi Pasiece, dyrektorom Spółdzielczego Banku Ziemi Sokołowskiej oskarżonym o popełnienie całego szeregu nadużyć na szkodę tegoż banku i osób trzecich, nieprawidłowe prowadzenie ksiąg oraz pobieranie lichwiarskich odsetek. Z przewodu sądowego okazało się, że główną winę nieprawidłowości i nadużyć bankowych ponosi osk. Wawrzyniec Jabłoński, którego obciążyli liczni świadkowie i opinia biegłego.

W tym stanie rzeczy s. o. Dr. Garnowski uniewinnił osk. Pasiekę, zaś osk. Jabłońskiego skazał za sprzeniewierzenie na 2 i pół roku więzienia, a za prowadzenie nieprawidłowej księgowości na 3 lata więzienia. Po zastosowaniu jednak ustawy amnestyjnej osk. Jabłoński został skazany na łączną karę 2 i pół lat więzienia. Osk. Jabłoński zapowiedział apelację, a sędzia orzekający *odmówił wnioskowi prokuratora o zawieszenie aresztu tymczasowego.*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: „Romeo i Julia" (Norma Shearer).
APOLLO: „Szampański walc" (Gladys Swarthout, Fred Mac Murray)
ATLANTIC: „Toni z Wiednia" (Wiener Sängerknaben) i „New York — San Francisco" (Fred Mac Murray, Joan Bennet).
BAGATELA: „Bohaterowie Sybiru" (L. Wyrwicz. E Bodo) oraz rewia pt. „Czar piosenki".
DOM ŻOŁNIERZA: „Cały Paryż śpiewa".
MUZEUM: „Kapitan Blood" (Errol Flynn)
PROMIEŃ: „Szarża lekkiej brygady".
STELLA: „Generał Sutter".
SZTUKA: „Zapomniana symfonia".
UCIECHA: „Przerwana pieśń" (Al. Jolson, Sybil Jason).
WANDA: „Tajna brygada" (Vera Korene, Jean Murat)

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Słowa p. ministra

KRAKÓW, 30 stycznia.

Mowa p. ministra przemysłu i handlu p. Antoniego Romana wskazuje nam na ogromne korzyści, jakie odpowiedzialni kierownicy resortów gospodarczych wynoszą z naocznej obserwacji zjawisk gospodarczych zagranicą. Przed objęciem stanowiska ministra przemysłu i handlu był p. Roman przez wiele lat zatrudniony na rozmaitych polskich placówkach dyplomatycznych za granicą, ostatnio zaś w charakterze posła R. P. w Szwecji. Dzięki swej znajomości stosunków gospodarczych w innych krajach a także dzięki swej wrodzonej bystrości i poczuciu taktu potrafił p. minister Roman oddzielić prawdę od demagogii i oudpornić się przed zalewem haseł tandetnych w kraju. A więc z doświadczeń, wyniesionych z zagranicy przekonał się p. min. Roman jak wielkim mirem cieszy się we wszystkich krajach handel, jak wielkim szacunkiem otacza się we wszystkich cywilizowanych państwach pracę kupca, jak ogromne znaczenie przypisuje się rozwojowi handlu dla bogactwa kraju. Nawet w krajach skandynawskich, w Norwegii i Szwecji, których stosunki są p. ministrowi szczególnie dobrze znane, a które to kraje od dłuższego czasu znajdują się pod rządami socjalistów — liczba zawodowo czynnych w handlu przekracza dwukrotnie analogiczną liczbę w Polsce i nikt w tych krajach nie skarży się na nadmiar kupców, nikt nie próbuje ograniczyć działalności kupiectwa, nikt nie stara się likwidować „zbędnego pośrednictwa".

Słusznym było również stwierdzenie p. ministra Romana, że najwłaściwszym rozwiązaniem trudności gospodarczych jest szybkie uprzemysłowienie kraju. Właściwie niewiadomo, dlaczego zagadnienie: „przeludnienie kraju i braki w uprzemysłowieniu" rozszczepia się u nas na dwa samoistne problemy: 1) przeludnienie i 2) uprzemysłowienie kraju. Powiada się: Istnieje przeludnienie a zatem trzeba pewną część „nadmiaru" ludzi wyeksportować zagranicę. Tą częścią „nadmiaru" są Żydzi, a więc Żydzi muszą wyemigrować. A co do uprzemysłowienia, to, owszem, konieczność taka istnieje. Zapomina się przy tym, że przeludnienie istnieje w Polsce właśnie dlatego, że stan naszego uprzemysłowienia jest bardzo niski. Gdyby Polska była krajem przeinwestowanym, gdybyśmy już nie mieli nic do uzupełnienia w dziedzinie budowy urządzeń komunikacyjnych, sanitarnych, gospodarczych itd. i mimo to posiadali dużą część ludności spauperyzowanej — możnaby mówić o właściwym przeludnieniu. Ale Polska jest krajem tak zaniedbanym pod względem wyposażenia technicznego, nasz aparat przemysłowy jest tak szczupły i biedny, nasze potrzeby inwestycyjne są tak ogromne, że gdybyśmy chcieli w całej pełni zrealizować sam tylko program inwestycyjny, który jest potrzebny a nawet konieczny dla gospodarczego uzbrojenia kraju — okazałoby się, że w Polsce zabrakłoby rąk do pracy.

Istniejące w Polsce „przeludnienie" jest rezultatem złej polityki gospodarczej, która nie zdołała dotychczas wytworzyć warunków, sprzyjających uprzemysłowieniu kraju. Dotychczas brak było tylko jednego, głównego warunku uprzemysłowienia: rentowności. Ostatnio jednak ginie warunek drugi, równie ważny: bezpieczeństwo.

Vir.

Sytuacja na rynkach rolnych

Na zagranicznych rynkach zbożowych okres zniżkowy trwał nadal i w tygodniu sprawozdawczym, z tą jedynie różnicą, że na rynkach północno - amerykańskich tendencja zniżkowa zaznaczała się wyraźniej, na innych — słabiej. Prawdopodobnie kupiectwo w dalszym ciągu jeszcze nabywa zapasy zboża, zapełniając nim swe magazyny po wypróżnieniu ich przez zakupy Europy. Na uwagę zasługuje, że ceny na dalsze terminy (lipiec wrzesień), a więc już po żniwach, trzymają się na dość wysokim poziomie, znacznie wyżej ponad 1 dolara za buszel pszenicy. Znaczyłoby to, że przyszła kampania zbożowa rozpoczęła by się przy cenach lepszych niż obecna.

Na rynku krajowym po wstrzymaniu na pewien — zresztą krótki — czas eksportu, ceny obniżyły się, ale tylko w zakresie żyta i pszenicy. Natomiast owies zwyżkował, prawdopodobnie pod wpływem zakupów wojskowych. Raptownie podskoczyła cena koniczyny czerwonej, poprawiły się też oleiste. Wobec dużych mrozów przewidywane jest, że ucierpieć mogą niektóre zboża ozime (pszenica, jęczmień, częściowo może i żyto, zwłaszcza późno siane). Poważnie zagrożone są rzepaki, które nie znoszą niskich temperatur bez pokrywy śniegowej. Zajdzie też zapewne konieczność ponownego zasiewu na wiosnę, wobec czego zwyżka rzepaku jarego i siemienia lnianego jest całkiem zrozumiała.

Ceny trzody chlewnej (słoninowej — ponad 150 kg. żywej wagi) w górnej granicy odpowiadają dolnej granicy z przed kilkunastu dni. Ponieważ cena, płacona producentowi na miejscu, jest o 15-20 zł. niższa na każdych 100 kg. żywej wagi, przeto tuczenie trzody kalkuluje się w chwili obecnej dość słabo. Ceny bydła natomiast utrzymują się na dawnym poziomie.

Na rynku masła, w związku ze znacznym ochłodzeniem się i zmniejszoną produkcją mleka, nastąpiła wyraźna poprawa, która jednak nie wydaje się trwała. Chodzi o to, że na rynkach zagranicznych, zwłaszcza na najważniejszym z nich — angielskim — masło doznało poważnej zniżki, bez względu na kraj pochodzenia. Wnosić więc można, że ostatnia poprawa wywołana została wyłącznie momentem miejscowym — dużymi chłodami, które z jednej strony przyczyniły się do zmniejszenia produkcji, z drugiej — ułatwiły przechowanie nietrwałego towaru, a takim jest nasze masło.

Na rynku jaj zaznaczyła się również zwyżka, wywołana wyłącznie przez mrozy i spadek produkcji, zwłaszcza jeżeli zważymy, że hodowla drobiu znajduje się u nas głównie w rękach małej własności rolnej, nie rozporządzającej nawet dobrymi kurnikami. Towar gwarantowanej świeżości wobec tego jest stale w poszukiwaniu.

Na rynku warzyw chłody wywołały zrozumiałą zwyżkę. Warzywnicy powstrzymują się od wyrzucenia większych ilości towaru w obawie uszkodzenia go przez mrozy, z drugiej strony mrozy ułatwiają przechowanie go w kopcach, piwnicach i t. p. Przeładowania więc warzywami rynek nie odczuwa. Zwłaszcza trzy mają się warzywa, które zwykle zyskują na przechowaniu jak cebula, kalafiory i td.

Wobec dowiezienia dużej ilości ryb jeziorowych i rzecznych w okresie świąt Bożego Narodzenia i ciepłej pogody, rynek rybny doznał znacznego osłabienia. Obecnie nastąpiła pewna poprawa, mrozy bowiem ułatwiły przechowanie. Ponieważ zaś lód utrudnia poważnie połowy, przeto rynki nasze nie odczuwają przeładowania tym towarem, a ceny kształtują się raczej zwykowo.

Z. K.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Kraków, 29. 1. Pszenica 80 proc. ziarn. szklist. 27.75—28 dworska czerw. stand. 27.25—27.50 biała stand. 27—27.25 targowa stand. 26.75—27 Żyto dworskie stand. 22.50—23 targowe stand. 22.25—22.50 Owies dworski stand. nieza deszcz. 20—20.50 lekko zadeszcz. 19.50—20 Jęczmień dworski stand. 22.50—24 targowy stand. 22—22.50. Mąka pszenna gat. I wyciąg. 20% 45.25—47.75 IA 45% 43.25—43.75 IB 55% 42.25—42.75 IC 60% 40.25—40.75 ID 65% 38.25—38.75 IIC 55% 37.25—37.75 IID 65% 33.75—34.25 IIF 65% 31.75—33.25 IIG 65% 27.25—28.25 razowa 95% 33—33.50 Mąka żytnia okr. Krakowskiego I gat 50% 34—34.50 65% 33—33.20 poślednia ponad 65% 19—19.50 razowa 95% 26—26.50 Mąka żytnia okr. Poznańskiego I gat. 50% 34.50 65% 33.50 II gat. 65% 27.50. Tendencja silna, podaży i dowozów lokalnych brak.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 29. 1. Akcje: Bank Polski 108. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 8% prem. poż. inwest. I em. 64 II em. 64.75 konwersyjna 54 dolarowa (dolarówka) 46 75 stabilizacyjna 448. Tendencja niejednolita.

Dewizy: Belgia 89.05 Holandia 289.50 Londyn 25.91 Nowy Jork czek 5.28 ¼ Nowy Jork tel. 5.28 ½ Oslo 130.20 Paryż 24.65 Szwajcaria 120.90. Tendencja niejednolita.

NOTOWANIA POZAGIEŁDOWE.

Warszawa, 29. 1. Kursy orientacyjne Dillonowska 64.25 Warszawska 55.25—55.50 konsolidacyjna 51.63—49.63 Stabilizacyjna 447.50 Śląska 55.63—55.75. Tendencja mocniejsza.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 29. 1. Ceny transakcyjne owies 1 0ton 19.85 Ceny orientacyjne żyto 22—22.25 pszenica 26.25—26.50 jęczmień brow. 26—27 następne trzy gat. jęczmion plus 25 gr. mąki żytnie i pszenne wszystkie gat. obie kolumny plus 50 gr. otręby żytnie, pszenne grube i średnie plus 25 gr. otręby jęczmienne 16—17.25. Reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie stalsze.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 29. 1. Dewizy: Paryż 20.39 ¼ Londyn 21.48 ½ Nowy Jork 4.37 3/8 Bruksela 73.02 ½ Mediolan 23.02 ½ Amsterdam 239.60 Berlin 175.90 Sztokholm 110.50 Oslo 107.70 Kopenhaga 95.75 Praga 15.27. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 81.— w Paryżu Fr. fr. 1610 przy tendencji słabszej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 29. I. Kursy zamknięcia: Dillonowska 60.50 Stabilizacyjna 77.50 Dolarowa 60.125 Śląska 50.50. Tendencja niejednolita.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 29. 1. Notowania w Ł. za tonnę: Cynk 21 5/16 termin 21 5/16 Cyna 225 ¼ termin 225 ½—¾ Banka 227 1/4 Straits 228 1/4 Ołów 26 5/16 termin 26 1/16 Miedź 52 1/8—3/16 termin 52 ¼—5/16 Elektrolit 56 ¾—57 ¾ Złoto 141,11 ½.

Zagadkowe zatrucie rodziny żydowskiej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Rzeszów, 29. 1. (W) Władze miejskie i bezpieczeństwa stoją przed dziwną zagadką zatrucia całej rodziny, nie mogąc ujawnić przyczyn. Otóż, suteryny domu przy ul. Kreczmera 27, zamieszkuje rodzina Salomona Blasberga. Już w sobotę ub. tygodnia odczuwała cała rodzina silne bóle głowy. W niedzielę matka i córka musiały się z powodu silnych bólów i zasłabnięcia położyć do łóżka, a sąsiedzi, którzy ich przyszli odwiedzić, również dostali bólów głowy i nudności. W niedzielę wieczorem przybył do mieszkania Blasbergów niejaki Bernard Gottlieb i zastał całą rodzinę bez przytomności. Jedynie nawpół przytomny syn zdołał pobiec po lekarza. Gottlieb tymczasem cucił zemdlonych i w trakcie akcji również popadł w omdlenie. Objawy zatrucia ujawniły się również u rodziny, zamieszkującej sąsiednie mieszkanie. Ponieważ symptomy wskazywały na zatrucie gazem, wezwano funcjonariuszów gazowni miejskiej, którzy jednak po skrupulatnym zbadaniu rur gazowych orzekli, że rury są w porządku i gaz nigdzie nie ulatuje. Zbadano piece, które również żadnej wady nie wykazały. Gazownia na wszelki jednak wypadek zamknęła na całej ulicy dopływ gazu. Dalsze poszukiwania niewątpliwie ujawnią przyczyny zagadkowych zatruć.



SOBOTA, 30 STYCZNIA

Kraków 6.30 Aud. poranna 7.25 Kilka informacyj 7.30 Muz. poranna z płyt 8 Aud. dla szkół 11.30 „Śpiewajmy piosenki“ aud. prow. Mayzner, 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.03 Płyty 12.40 Dziennik połudn. 12.50 „Trybuna młodych“ 13.30 Koncert życzeń z płyt 14.30 Teatr Wyobraźni dla dzieci wznawia „Narodziny zegara“ słuchow. Z. Kossak 15 Wiad. gosp. z Warsz. 15.15 Koncert reklamowy 15.30 Płyty 16 Pogadanka aktualna 16.10 Wiad. z dnia... 16.15 „Leonca Vallo - Mascagni“ — wyk. ork. pod dyr. A. Hermana. 17 Duety w formie instrumentalnej i wokalnej 17.50 Przegląd wydawnictw — prof. H. Mościcki 18 Pogad. aktualna 18.10 Wiad. sport. z Warsz. 18.16 Lok. wiad. sport. 18.20 Płyty 18.30 Program na dzień nast. 18.35 Dr. Fryderyk Pappe laureat nagr. histor. m. Lwowa wygł. dr. Mękarski 18.50 Pogad. aktualna 19 Aud. dla Polaków z zagranicy: „Ulubione postacie w naszej literaturze“ aud. w opr. T. Markowskiego 19.30 Nowości literackie omówi W. Rogowicz 19.45 Wieczornica taneczna w przerwie o 20.45 dziennik wiecz. i pogad. aktualna ok. 22.55 ostatnie wiad. dziennika radiowego.

Warszawa, 6.30 p. Kraków 12.50 Skrzynka roln. — inż. Tarkowski 13.30 p. Kraków 15.15 Płyty 16 Nasz program 16.10 Życie kultur. stolicy 16.15 p. Kraków 18.20 Koncert reklamowy 18.45 p. Kraków.

Lwów 6.30 p. Kraków 12.50 p. Warszawa 13.30 p. Kraków 15.30 Nasz program 15.35 Płyty 16.15 p. Kraków 18.35 Lwowski felj. aktualny 18.50 p. Kraków.

Katowice 6.30 p. Kraków 12,50 Nasz program 13 Koncert życzeń (płyty) 14.30 p. Kraków 15.35 Życie kultur. Śląska 15.40 Płyty 16.15 p. Kraków 18.20 Swaczyna u Dorotki — aud. dla dzieci 18.45 p. Kraków.

Łódź 6.30 p. Kraków 12.50 Płyty 14.30 p. Kraków 15.55 O wszystkim po troszku 16 Płyty 16.15 p. Kraków 18.20 „Speakerzy rozgłośni łódzkiej przedstawiają się radiosłuchaczom“ 18.30 Płyty 18.50 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń 18 Uczymy się piosenek ludowych“ 19.15 Recital fortep., 19.45 Reportaż sport. z Ischlu 20 „Niegdyś a teraz“ — radiopotpourri ukł. Riedingera 22.20 Reportaż narciarski 22.25 Muz. tan.

Rzym 19 Muzyka rozrywkowa 20.40 „Święta Joanna“ — dramat G. B. Shawa 22 Wieczór pieśni.

Mediolan 20.40 Tr. z Opery Królewskiej: „Borys Godunow“ — opera Mussorgskiego.

Paris PTT. 18 Festiwal Beethovenowski 21.30 „Król mimowoli“ — opera komiczna Chabriera.

Wieża Eiffla 21.15 „Carmen“ — opera Bizeta.

Brno 20.15 Słuchowisko 20.50 „Piękna Galatea“ — operetka Suppego.

Strasburg 21.30 Wieczór oper komicznych.

WIELKA WIECZORNICA TANECZNA POLSKIEGO RADIA NA RZECZ BEZROBOTNYCH

Dziś dnia 30 stycznia o godz. 19.45 Polskie Radio urządza wielką wieczornicę taneczną, która tym razem pozwoli słuchaczom zgromadzonym w mieszkaniach prywatnych, klubach, organizacjach i t. p. zabawić się wesoło przy dźwiękach muzyki tanecznej, płynącej z głośników. Koncert ten trwać będzie około 6 godzin. Do tańca przygrywać będą: Mała Orkiestra Polskiego Radia, Kapela Ludowa, Wileńska Orkiestra Salonowa, oraz orkiestra Tadeusza Seredyńskiego ze Lwowa. Wieczór urozmaicą występy „Czwórki radiowej“ i refrenistów.

Polskie Radio zwraca się do wszystkich radiosłuchaczy, do organizacyj i świetlic, aby w tym dniu zorganizowały zabawy taneczne, zebrany dochód z imprezy przeznaczając na Pomoc Zimową Bezrobotnym. Będzie to połączenie przyjemnego z pożytecznym, wypełnieniem obowiązku obywatelskiego, dyktującego nam w tej chwili jaknajdalej idącą ofiarność dla tych, którzy są pozbawieni dachu nad głową i strawy. Wielki ten taneczny wieczór rozpocznie się o godz. 19.45 i trwać będzie do godz. 2 w nocy w dnin 30 stycznia br. tj. w sobotę.

W związku z tą imprezą Polskie Radio urządza dla organizatorów zabaw wielki konkurs karnawałowy za najlepsze rezultaty finansowe, uzyskane podczas zabawy. Uczestnicy konkursu do dnia 10. II br. mogą nadsyłać sprawozdania pod adresem: Polskie Radio Warszawa I, Mazowiecka 5: a) suma uzyskana na zabawie wraz z dowodem wpłaty na rzecz Fund. Pom. Zimowej, konto PKO. Nr. 70.200; b) dane dotyczące ceny biletów wstępu, c) dane dotyczące liczby osób wraz z podpisami osób biorących udział w zabawie, d) informacje o środowisku i stanie zamożności danej dzielnicy.

AUDYCJA POLSKIEGO RADIA OTWIERA BALE W STU MIASTACH AMERYKI

W środę, dnia 3 lutego o godz. 20.30 Polskie Radio nada specjalną audycję dla Polonii Amerykańskiej, którą National Broadcasting Company nagra na płyty i nada w tym dniu na całą sieć swoich stacji.

Audycja ta została zorganizowana z inicjatywy Fundacji Kościuszkowskiej w porozumieniu ze Światowym Związkiem Polaków z Zagranicy. Fundacja Kościuszkowska organizuje bowiem w tym dniu w stu miastach Ameryki, zamieszkałych przez Polaków, bale reprezentacyjne pod nazwą „Noc w Starym Krakowie“. Audycja Polskiego Radia zainauguruje o tej samej godzinie bale we wszystkich tych miastach.

Program, po odegraniu Hymnu polskiego i amerykańskiego, przewiduje przemówienia Prezesa Światowego Związku Polaków z Zagranicy woj. Władysława Raczkiewicza, ambasadora Stanów Zjednoczonych J. Cudahy, oraz prezydenta miasta Krakowa Dr. Mieczysława Kaplickiego, po czym nastąpi część muzyczna w wykonaniu chóru i kapeli ludowej.

Pogadankę o Starym Krakowie wygłosi w języku angielskim prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego Dr. Roman Dybowski.

Tę ciekawą audycję zakończy hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie.

PRZEMÓWIENIE MINISTRA ŚWIĘTOSŁAWSKIEGO W DN. IMIENIN PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ

Dnia 1 lutego, w dniu Imienin Prezydenta Rzeczypospolitej Prof. Ignacego Mościckiego mówić będzie przez radio o godz. 17 Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Prof. Wojciech Świętosławski.

Sprawa Parylewiczowej — bronią w walce ze spólnikami

(Telefonem od naszego korespondenta)

Przemyśl, 29. 1. (Seg.) Bohaterka głośnej afery p. Parylewiczowa jest osobą niezwykle popularną. Świadczy o tym przytoczona poniżej „afera“, stanowiąca sensację Przemyśla.

Z początkiem bież. tygodnia przeprowadził Wydział Śledczy P. P. w Przemyślu zagadkowe rewizje u kilku poważnych kupców tutejszych. Szukano jakichś dokumentów, przeglądnięto całą korespondencję itp., lecz — bez wyniku. Dnia następnego po rewizjach dowiedzieli się zainteresowani kupcy, że byli podejrzani o współudział w t. zw. aferze Parylewiczowej i że zawdzięczają te rewizje anonimowemu doniesieniu. Zkolei rozpoczęły władze śledcze głowić się nad rozwiązaniem zagadki, kto jest autorem owego złośliwego doniesienia, które wskazywało na wymienionych kupców, jako na pozostających rzekomo w kontakcie z p. Parylewiczową, przy czym w doniesieniu podkreślono, że natychmiastowa rewizja może dać rewelacyjne wyniki. Dochodzenia doprowadziły do sensacyjnego rezultatu.

Wczoraj aresztowano z polecenia prokuratora znanego w mieście kupca i właściciela dwóch realności Judę Ringla, jako domniemanego autora anonimowego doniesienia. Władze śledcze zaintrygowane zostały faktem, że doniesieni kupcy, u których przeprowadzono rewizje, są bądź wspólnikami realności Ringla, bądź to jego kontrahentami handlowymi, z którymi Ringel toczy od wielu lat zażarte boje. Znalazły one wyraz w niezliczonej ilości procesów cywilnych i karnych. Zaznaczyć należy, że pomysłowość Ringla w wytaczaniu procesów swym spólnikom jest niemal przysłowiową w tut. mieście.

Istnieje przypuszczenie, że Ringel, chcąc unieszkodliwić swych spólników i objąć upragniony od lat zarząd nieruchomościami, postanowił wmieszać ich w aferę — Parylewiczowej. Fakt aresztowania Ringla pod tak niezwykłym zarzutem wywołał w mieście dużą sensację.

Oszust w mundurze majora

Przemyśl, 29. 1. (Seg.) Jednym z wielu, którzy swą egzystencję opierają na eksploatacji... ludzkiej naiwności był niejaki Bronisław Lewkowicz, osobnik bez określonego zawodu i zajęcia. Pewnego dnia przywdział on swój stary mundur podoficera W. P., udekorowany różnymi odznakami i tak wystrojony udał się Lewkowicz „na łowy“. Grasował on głównie wśród chłopów powiatu przemyskiego, którym przedstawiał się, jako major WP. delegat ministerialny w sprawach inwalidzkich. W tym charakterze naciągał „pan major“ przez kilka miesięcy licznych petentów, ubiegających się o renty inwalidzkie, od których pobierał zaliczki po 5 — 15 zł. W jesieni ub. roku „nakryto“ oszusta i Lewkowicz stanął przed sądem okręgowym w Przemyślu, oskarżony o wiele oszustw. Sąd skazał go na karę bezwzględnego więzienia przez 2 lata.

Sfałszował dokumenty, by być aryjczykiem i wstąpić do wojska

Warszawa, 28. 1. (A) Niezwykła sprawa toczyła się przed Sądem okręgowym, gdzie ławę oskarżonych zajął p. Abraham Browar pod zarzutem fałszu.

P. Abraham Browar marzył o tym, by zostać kawalerzystą. Marzenie jego nigdy spełnić się nie miało, gdyż nie tylko nie został przyjęty do służby w kawalerii, lecz wogóle przy poborze nie przyjęto do wojska, uznając go za niezdolnego, wskutek słabego zdrowia.

Mimo to Browar udał się do lekarza prywatnego i prosił o dokładne zbadanie. Lekarz orzekł, że uważa Browara za zupełnie zdrowego i że je go zdaniem nie ma żadnych przeszkód do wcielenia go do wojska.

Wobec tego młodzieniec wpadł na pomysł. — Sfałszował swe papiery. A więc imię Abraham, przerobił na Adam, w rubryce zaś dotyczącej wyznania, zamiast: mojżeszowe, wykaligrafował: mahometańskie.

Zaopatrzony w takie papiery złożył podanie do szkoły podchorążych kawalerii w Grudziądzu — wraz ze swoją maturą ze szkoły Giżyckiego, w której również zmienił imię i wyznanie. I teraz Browara do wojska przyjęto. Stał się kawalerzystą. Ale na krótko. Przy sprawdzaniu dokumentów dowódca szwadronu zwrócił uwagę na jakieś dziwne podskrobania w papierach Browara.

Postanowił więc rzecz całą sprawdzić w PKU i wtedy fałszerstwo się wydało. Browara z kawalerii wydalono i zaliczono do nadkontyngentowych, ponadto zaś wytoczono mu sprawę karną o sfałszowanie dokumentów. Tak się zakończyła kariera wojskowa Abrahama, który na krótko przeistoczył się w Adama.

Przed sądem okręgowym oskarżony przyznał się do winy, mówiąc, że przyświecał mu jeden tylko cel: chciał koniecznie dostać się do wojska i służyć w kawalerii.

Bronił Browara adw. Szurlej, który mówił, że choć intencje oskarżonego były najszlachetniejsze to jednak przestępstwo pozostaje przestępstwem, wymierzyć jednak za nie należy tylko symboliczną karę.

Sąd skazał Browara na sześć miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary.

Bł. p.

Dr. med.

HALINA PISEKÓWNA

lek. asystent szpit. św. Łazarza

zmarła dnia 29 stycznia 1937 r.
w 30 roku życia

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 31-go stycznia br. o g. 12-tej w południe z domu przedpogrzebowego na cmentarzu żydowskim w Krakowie przy ul. Miodowej

Rodzina

Czy wolno ogłaszać spis filmów hitlerowskich?

Żywiec, 29. 1. W lecie ubiegłego roku wywieszone zostały w lokalu „Obywatelskiego Zrzeszenia Syjonistycznego“ oraz „Hitachdutu“ w Żywcu spisy filmów produkcji niemieckiej. Na skutek doniesienia policji pociągnięci zostali do odpowiedzialności karno - administracyjnej tow. Zygfryd Balicer jako ówczesny prezes „Zrzeszenia“ oraz tow. Berta Klein jako sekretarka „Hitachdutu“ i mimo że powołali się na to, że spisy te są zwykłym przedrukiem zestawienia filmów niemieckich, które ukazało się w bielskim „Tygodniku Żydowskim“, ukarani zostali za wykroczenie z § 2 rozp. Pana Wojewody Krakowskiego z 15. I. 1936, traktującym o wywieszkach, grzywnami z zamianą na areszt.

Na skutek żądania towarzyszy tych skierowania sprawy na drogę sądową, sprawa znalazła się na wokandzie Sądu Okręgowego w Wadowicach, który po przeprowadzeniu wywiadu obu oskarżonych całkowicie uniewinnił z oskarżenia.

Źródła mineralne w pobliżu Rzeszowa

Rzeszów, 29. 1. (W). W Chmielniku pod Rzeszowem odkryto źródła mineralne, które znajdują się obok otworu wiertniczego naftowego. Obecnie zauważono, że z otworu sączy się słona woda, a analiza wykazała, że znajdują się w niej liczne składniki jodo-bromowe. Orzeczono, że jest to woda lecznicza. Niedawno również pod Rzeszowem odkryto źródła mineralne w Niborowie. Są one już eksploatowane.

W ŚNIEŻNEJ ZAWIERUSZE!

Kraków tonie w śniegu. -- Przerwy w ruchu autobusowym. -- Pociągi przybywają z opóźnieniami. -- Śnieg dalej pada

Kraków, 30 stycznia.

Po fali wielkich mrozów, jakie trapiły nas przez kilkanaście dni, przyszła kolej na opady śnieżne, które w niebywałym od kilku lat nasileniu spadły wczoraj nad Krakowem i okolicą. Śnieg począł padać w nocy z czwartku na piątek i z drobnego początkowo opadu przemienił się niebawem w zadymkę, która trwała aż do południa. Również wczoraj w ciągu popołudnia opad śnieżny nie ustawał a zmniejszyła się jedynie jego intenzywność.

Tak wielkie opady śnieżne nie mogły na turalnie pozostać bez wpływu na tok życia w mieście, jak też i jego wygląd zewnętrzny. Toteż oczom mieszkańców Krakowa ukazało się wczoraj rano miasto spowite w biel śnieżną. Na chodnikach, pomimo pracy dozorców realności, gromadziły się w okamgnieniu warstwy śniegu, dochodzące do znacznej wysokości.

Półtorametrowe zwały śnieżne na jezdni

W śródmieściu w przeciągu kilku godzin przedpołudniowych zwały śnieżne po obu stronach jezdni doszły do wysokości półtora metra, na jezdni pośrodku wysokość opadu śnieżnego wynosiła kilkadziesiąt centymetrów.

Ten stan rzeczy musiał, rzecz prosta, wywołać komplikację w komunikacji ulicznej, która doznała poważnych utrudnień. Tramwaje wyjechały na miasto bez przyczepek, a tory oczyszczane były przez kursujące bez przerwy pługi. Nie pomagało to jednak wiele, gdyż tuż po przejechaniu pługu, tor pokrywał się świeżą warstwą śniegu.

„Jedynka" ledwie dyszy...

O ile szybkobieżne „dwójki" i „trójki", posuwały się jeszcze jako tako wśród zasp śnieżnych, o tyle stare gruchoty, jeżdżące na linii „jedynki" miały nieraz poważne trudności w czasie jazdy.

Silny wiatr i padający śnieg wytworzyły w wielu miejscach „zwisy" wzdłuż rynien dachowych. Dozorcy ustawiali wzdłuż domów barykady, zagradzające w tym miejscu przejście, celem uniknięcia wypadków. Na ul. Grodzkiej, na jednym z domów „zwisy" były tak wielkich rozmiarów, że musiano wezwać straż pożarną, a strażacy zabrali się do zrzucania śniegu. Odbywało się to naturalnie w asyście wielu osób, przyglądających się, jak potężne zwały śniegu spadały z hukiem na chodnik, rozbijając się w puch.

Komunikacja kołowa ograniczona była do minimum. Dorożek prawie że nie było widać, natomiast pojawiły się saneczki.

Ruch przy kolektorach

W tej sytuacji konieczna była natychmiastowa interwencja Zakładu Czyszczenia Miasta, który zmobilizował całą armię swych pracowników, do usuwania śniegu z ulic Krakowa.

Od najwcześniejszych godzin rannych aż do późnego wieczora kilkaset osób, zatrudnionych było przy czyszczeniu jezdni.

Cały tabor samochodowy Zakładu Czyszczenia Miasta stanął do dyspozycji. Na olbrzymie samochody ładowano masy śniegu, które wywożono następnie i zrzucano do kolektorów. Osobno pracowali funkcjonariusze M. Kolei Eelektrycznej, którzy oczyszczali najbardziej zasypane odcinki szyn. a na przystankach tramwajowych torowali przejścia z chodnika do jezdni.

Las Wolski -- raj dla narciarzy

Silny opad śnieżny zmienił momentalnie warunki narciarskie w okolicy Krakowa. Było rzeczą zrozumiałą, że w tych warunkach Las Wolski przedstawia obecnie raj dla narciarzy, którzy nie mogą wyjechać poza miasto. Toteż już w ciągu wczorajszego dnia widać było licznych narciarzy, ciągnących w stronę Błoń i Salwatoru. Byłoby wskazane, aby Miejska Kolei Elektryczna uruchomiła stale autobus do Lasku Wolskiego, gdyż w obecnych warunkach można liczyć na niezawodną frekwencję.

Malowniczo przedstawiają się również ogrody i parki krakowskie. Drzewa i krzewy pokryte są wspaniałą okiścią śnieżną, która po wypogodzeniu się jeszcze bardziej malowniczego nabierze wyglądu. W godzinach wieczornych widać było na Plantach wiele osób, korzystających z sprzyjającej pogody — mróz wynosił zaledwie 6 stopni — i podziwiających wspaniałe plantacje w śnieżnej szacie.

Na prowincji -- o wiele gorzej

O wiele poważniej aniżeli w Krakowie — przedstawia się sytuacja na prowincji gdzie zaspy śnieżne wpływają w znacznym stopniu na regularność ruchu autobusowego. — Wielkość zasp uniemożliwiła komunikację na kilku odcinkach, dalsze opady śnieżne, mogą jeszcze pogorszyć sytuację.

Wstrzymanie ruchu autobusowego

I tak wstrzymano wszelki ruch autobusowy na odcinku Kraków—Wodzisław. Nie kursują tutaj ani autobusy PKP, ani też Polskiego Związku Turystycznego. Wstrzymany został również ruch autobusowy PZT na linii Łapanów—Ojców—Skała, a komunikacja z Limanową odbywa się okrężną drogą przez Myślenice, gdyż na szosie koło Wieliczki są tak wielkie zaspy śnieżne, że przejazd autobusu jest niemożliwy.

Najgorzej przedstawia się sytuacja w powiatach tarnowskim i ropczyckim. Na odcinku Kielce—Leduchów zasypana jest szosa od km 109—163. Nawet ruch kołowy jest znikomy i odbywa się ze znacznymi trudnościami.

Zamknięte szosy

Na odcinku Jarosław—Dębica zaspy śnieżne sięgają wysokości półtora metra i już obecnie jest pewne, że oczyszczenie tego odcinka ze śniegu wymagać będzie 10 dni czasu. Wielkie zaspy są również na szosie Kolbuszowa—Sędziszów, gdzie prace około oczyszczenia potrwają około 14-tu dni.

Express berliński opóźniony o dwie godziny

Obfite opady śnieżne odbiły się również na ruchu kolejowym. Tory kolejowe oczyszczane są przez pługi, co jednak nie może zmienić faktu, że pociągi przyjeżdżają do Krakowa z opóźnieniem.

Opóźnienia wynoszą przeciętnie około pół godziny. Na odcinkach Kraków—Lwów i Kraków—Warszawa regularność ruchu jest prawieże zupełna. Pociąg popołudniowy z Zakopanego nadszedł z półgodzinnym opóźnieniem. Największe opóźnienie miał express Berlin—Bukareszt, przybywający do Krakowa o 11-tej przedpołudniem. Pociąg ten miał aż 105 minut opóźnienia.

Prawieże wszystkie pociągi przybywające do Krakowa pokryte są lodem i śniegiem.

DOKUMENTY

Konsekwencje

Trybunał hitlerowski w Dortmund, w motywach pewnego wyroku orzekł, że „Biblia jest książką wyraźnie bolszewicką".

Młodzież hitlerowska w szkołach opolskich demonstracyjnie pozdejmowała ze ścian krzyże z Chrystusem, wołając: „Nie będziemy się modlić do — Żyda!"

Jak jeden do pięciu

Z mowy prawicowego pos. De Kerillisa we francuskiej Izbie deputowanych:

„Od 2 lat Niemcy wydały 100 miliardów na swoje zbrojenia. Niemcy zbudowały 2000 samolotów. Francja zaś ma zaledwie 1250 samolotów. Niemcy mają nowoczesną flotę powietrzną. Nasza zaś jest już częściowo przestarzałej konstrukcji. Poziom naszej floty lotniczej wciąż obniża się. Za rok, o ile nie przedsięweźmiemy środków szczególnych, nasz stosunek w lotnictwie do Niemiec będzie jak 1 do 5. W dziedzinie artylerii lotniczej mamy tylko 250 baterii, a w tym tylko 75 dział przeciwlotniczych. Dalekonośność tych dział nie przekracza 5100 m. wysokości, podczas gdy działa niemieckie strzelają na wysokość 6000 i 6500 metrów. Mamy coprawda dobre samoloty myśliwskie, ale na 350 takich samolotów 140 jest nic nie wartych. Potrzeba by było na nasze potrzeby 1000 samolotów myśliwskich, z 340 bombardujących samolotów 150 jest nie najlepszych".

Encyklopedia sowiecka o Radku

W Encyklopedii sowieckiej wydanej z początkiem 1936 r. czytać można:

„W centrum zainteresowania Radka jako polityka i publicysty znajdują się najaktualniejsze problemy współczesnej polityki światowej. Namiętność publicystyczną, świadomość celu, doskonałe ujmowanie sylwetek ludzi, kierujących polityką swoich partyj i klas, czynią jego publicystykę — sztuką Sposób pisania Radka wznosi się do wyżyn eposu rewolucji".

Czy wiecie że...

— W czasie ostatnich pięciu spisów ludności przeprowadzonych w Stanach Zjednoczonych więcej mężczyzn niż kobiet odmawiało podania swego wieku.

— Na kolosalnym terenie Libii, dwa razy większym od terytorium Francji, mieszka zaledwie 60 tysięcy Włochów i 750 tysięcy tubylców.

— W Chinach ogromnie popularne są herbaty o zapachu gardenii, oleandru, peonii i róży. Ale poza zwykłą herbatą jedynie herbata o zapachu jaśminu ekportowana jest w niewielkich ilościach, ponieważ, jak twierdzą Chińczycy, cudzoziemcy nie mają dość finezji, aby odróżnić prawdziwie dobrą herbatę.

Lwów. 28. 1. (M) Wczoraj wieczorem absolwentka Akademii Eksportowej Maria Huculak znalazła obok jednej z cukierń na pl. Bernadyńskich, portfel, zawierający 5470 zł. Huculak pieniądze te zdeponowała na policji. W kilka godzin później, zgłosił się na komisariat 80-letni ziemianin z pod Lublina, stwierdzając, że zgubił te pieniądze.

KRONIKA

STYCZEŃ	Wschód słońca
30	7 g 01 m
	Zachód słońca 16 g 14 m
SOBOTA	Szebat 18 5697

Co spowodowało katastrofę kolejową w Bieńczycach?

W czerwcu ub. roku wykoleił się pociąg ruszający ze stacji w Bieńczycach pod Krakowem. W momencie, gdy pociąg ruszył z miejsca, ostatni wagon przewrócił się, a dwa wagony wyskoczyły z szyn.

Dochodzenia wykazały, że winę wypadku ponoszą dwaj funkcjonariusze kolejowi, a to Eustachy Kowalow — kierownik pociągu i Andrzej Kubala — hamulczy. Wina ich zaś polega na tym, że przed ruszeniem pociągu zapomnieli usunąć płozy hamulcowe, leżące pod kołami wagonów. Na skutek spadzistości terenu wkładano bowiem płozy pod koła, które usuwano przed odjazdem. Ponieważ w tym wypadku płozy nie zostały usunięte pociąg uległ katastrofie, a trzy osoby odniosły obrażenia.

Wczoraj odpowiadali obaj funkcjonariusze kolejowi przed sądem krakowskim, gdzie zasądzono każdego z nich na 6 tygodni aresztu z zawieszeniem na dwa lata.

Echa wielkiej kradzieży w Tarnowie

Jeszcze w październiku 1935 roku dokonano w Tarnowie znacznej kradzieży na szkodę 80-letniej Heni Vorschirm. Z mieszkania jej skradziono kasetkę, w której znajdowała się gotówka, monety oraz sznur pereł wartości 12.000 zł.

Dochodzenia policyjne wykazały, że kradzieży dopuścili się Stanisław Mróz, Eugeniusz Gajewski, Salomon Balsam i Abraham Neumark. Prócz tego oskarżono jeszcz kilka osób, u których znaleziono skradzione rzeczy.

Proces tarnowski zakończył się zasądzeniem Balsama i Neumarka po 5 lat więzienia i umieszczenie w zakładzie poprawczym, Mroza i Gajewskiego po 4 lata więzienia.

Wczoraj rozpatrywał sprawę Sąd Apelacyjny w Krakowie, lecz na skutek dopuszczenia wniosków odwodowych rozprawę odroczył.

ZWYŻKA CEN CZEKOLADY.

W związku z naszą notatką o mającej nastąpić zwyżce cen czekolady, zamieszczoną w środowym numerze naszego pisma, donoszą nam, że zwyżka cen czekolady tłumaczona jest także podrożeniem surowców, a mianowicie zwyżką cen ziarna kakaowego z 26 szylingów na 60 szylingów i masła kakaowego z 3 zł. na 4.70 zł.

ELEKTRYCZNOŚĆ W MIESZKANIACH PRZY UL. WADOWICKIEJ.

W najbliższych dniach Elektrownia Miejska w Krakowie przystąpi do założenia na ul. Wadowickiej napowietrznej sieci rozdzielczej dla umożliwienia mieszkańcom tej ulicy korzystania z oświetlenia elektrycznego. Dotychczas bowiem ul. Wadowicka posiadała jedynie przewód elektryczny dla oświetlenia publicznego.

W związku z zamierzonymi pracami Elektrowni — delegacja Komisji plantacyjnej dla parków, ulic — po przeprowadzeniu szczegółowych badań, zadecydowała usunięcie 7 drzew rosnących przy ul. Wadowickiej. Decyzja ta okazała się konieczną ze względu na przyłączenie do rozdzielczej sieci elektrycznej domów wznoszących się przy ul. Wadowickiej.

WALNE ZGROMADZENIE ORGANIZACYJNE KRAKOWSKIEJ SPÓŁDZIELNI CHEMIKÓW.

Dnia 24 bm. odbyło się w salach Związku Przemysłowców, ul. Szpitalna 15 Walne Zgromadzenie (organizacyjne) Krakowskiej Spółdzielni Chemików stworzonej przez Związek Chemików Żydów w Krakowie, celem zatrudnienia swoich bezrobotnych członków.

Przewodniczył dyr. inż. J. Klipper, sekretarzował inż. M. Rottenberg. Po ożywionej dyskusji uchwalono statut spółdzielni.

Wybór władz spółdzielni dał następujący wynik: Rada Nadzorcza: dr inż. Arnold Ehrenpreis, dyrektor szamotowni, Skawina; inż. J. Klipper, dyr. Galic. Karpack. Tow. Naft. Jedlicze; Zygmunt Arzt, przemysłowiec, prezes Kahału, Bielsko; Józef Blatt, przemysłowiec, Kraków; ;dr D. Wistreich, dyrektor „Altesse-Wisła", Kraków; konsul H. Lax, dyrektor fabryki „Suchard", Kraków. Zastępcy: dr T. Spitzer, wicedyrektor Związku Przemysłowców, Kraków; inż. A. Buchner, przemysłowiec, Kraków. Zarząd: dr Maurycy Weinheber, Kraków; dr Ludwik Menasche, Kraków; dr inż. D. Steinhaus, Kraków.

Z CYKLU ODCZYTÓW TOZ'u.

Dziś w sobotę 30 bm. odbędzie się w sali Stowarzyszenia Kupców przy ul. Grodzkiej 43 odczyt p. dra Edwarda Szalita z Tarnowa na temat „Choroby z brudu i ich zwalczanie. Część II." (z przeźroczami). Początek o godz. 7 wiecz. Wstęp 20 groszy.

WYSTAWA PROJEKTÓW URBANISTYCZNEGO UPORZĄDKOWANIA RYNKU.

Począwszy od dnia dzisiejszego do niedzieli, 7 lutego włącznie urządzona została na Ratuszu Krakowskim (pl. WW Świętych 4) Wystawa nagrodzonych prac na Konkursie projektów urbanistycznego uporządkowania Rynku Gł., Pl. Mariackiego, Małego Rynku i Pl. Szczepańskiego. Wystawa mieści się w sali prezyd. Leo i zwiedzać ją można codz. od godz. 10 do 13. Wstęp wolny.

ZMIANA DNIA TARGOWEGO Z POWODU ŚWIĘTA.

Wobec przypadającego na wtorek dnia 2-go lutego 1937 r. uroczystego święta odbędzie się zwyczajny targ na placach targowych: targ na bydło rzeźne i nierogaciznę na centralnej targowicy oraz targ na konie i drzewo na targowicy na Zabłociu w poniedziałek 1-go lutego.

PRZYGODY PIJAKA.

Zatrzymany został przez policję Jacimek Teodor (lat 31), murarz, zam. przy ul. Krakowskiej 34, za wywołanie awantury na ul. Grodzkiej, w stanie nietrzeźwym, oraz za czynne targnięcie się na policjanta w służbie.

NIE UDAŁO SIĘ.

Słowińska Maria (lat 23) introligatorka i Bibut Genowefa (lat 22) zostały zatrzymane za kradzież walizki z garderobą z poczekalni szpitala św. Łazarza na szkodę Englandera Mojżesza, zam. w Krynicy, łącznej wartości 300 zł. — Walizkę wraz z garderobą odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

SKRADZIONA BIELIZNA DO ODEBRANIA.

Organa policji w czasie poszukiwań za sprawcami kradzieży strychowych, zakwestionowały u pasera 2 walizki i większą ilość bielizny, pochodzących z kradzieży strychowych na szkodę nieznanych właścicieli. Część skradzionej bielizny jest znaczona monogramami A.S. i J.K. — Bielizna i walizki są do oglądnięcia w III. Komis. przy ul. Łobzowskiej 16.

—<>—

— Z DOMU SIERÓT ŻYD. W KRAKOWIE Doroczne Zwyczajne Walne Zgromadzenie odbędzie się jutro 31 bm. o godz. 3.30 względnie 4.30 popoł. w budynku zakładowym przy ul. Dietla 64

Prokurator wycofał akt oskarżenia przeciw em. pułk. Śmigielskiemu

Zasądzenie dwóch oskarżonych

Proces oskarżonych o wyłudzanie pieniędzy, pod pozorem wyszukiwania posad, zakończył się wczoraj w sądzie krakowskim. Podobnie jednak jak cały przewód sądowy tak i ostatnie chwile procesu obfitowały w senzacje, co znalazło wyraz w przemówieniu prokuratora.

Oto w swych wywodach końcowych prokurator dr Stawarski cofnął akt oskarżenia przeciw em. ppłk. Śmigielskiemu. Oskarżyciel publiczny stanął na stanowisku, iż przewód sądowy nie wykazał, jakoby ppłk. Śmigielski dopuścił się przewinienia, wyszło na tomiast na jaw, że reszta oskarżonych starała się afiszować znajomością wysokiego oficera, aby w ten sposób budzić zaufanie wśród otoczenia.

Rozprawa zakończyyła się w godzinach popołudniowych ogłoszeniem wyroku, mocą którego osk. Ehrlich zasądzony został na 18 miesięcy więzienia, a osk. Dubielowa na 6 miesięcy więzienia, umorzonych amnestią.

Współoskarżeni w tej sprawie em. ppłk. Dziekanowski i p. Immerglückowa odpowiadać będą odrębnie.

Za śpiewanie „Międzynarodówki" - 3 zł.

Gdy strajkujące modniarki śpiewają...

W zakładzie modniarskim na rogu ul. Grodzkiej i Poselskiej wybuchł w lipcu ub. roku strajk okupacyjny zatrudnionych tam pracownic. Przez kilka dni okupowało ten zakład jedenaście modniarek.

Po likwidacji strajku modniarki, wśród nich nawet kilku nieletnich, otrzymały wezwanie do Starostwa Grodzkiego. gdzie zostały zasądzone na grzywny po 20 zł. Przyczyną zasądzenia było to, że w czasie strajku śpiewały „Trzecią Międzynarodówkę".

Ponieważ zasądzone odwołały się od orzeczenia Starostwa, sprawa znalazła się wczoraj na wokandzie Sądu Okręgowego w Krakowie. Oskarżone tłumaczyły się na rozprawie, że nie śpiewały „Międzynarodówki", ale popularne „szlagiery".

Sąd zmniejszył wszystkim kary do 3 zł.

Skuteczny atak w czasie ulewy w kompletnych ciemnościach

Madryt, 29. 1. PAT. Havas donosi, że po nocnym ataku oddziały rządowe zajęły prawie w całości park zachodni oraz przestrzeń około 600 mtr., położoną na prawo od parku. Atak był przeprowadzony w czasie wielkiej ulewy, w kompletnych ciemnościach. Walka była niesłychanie zacięta, w wyniku zaś powstańcy musieli się cofnąć. *Mimo złych warunków atmosferycznych i silnego ognia przeciwników, wojska rządowe umocniły zdobyty teren. Zdobycie parku zachodniego ma duże znaczenie strategiczne, gdyż przecina połączenie powstańców ze szpitalem i resztą odcinka.* Oddziały powstańcze, zajmujące zabudowania szpitala, znalazły się w sytuacji krytycznej.

Madryt, 29. 1. PAT. Komunikat rady obrony *sferycznych i silnego ognia przeciwników wojska rządowe zajęły linię okopów powstańczych* na odcinku pomiędzy instytutem higieny i fundacją del Amo. Na stronę wojsk rządowych przechodzą liczni żołnierze powstańczy.

Pogróżki powstańców

Madryt. 29. 1. PAT. Radjostacja powst. donosi z frontu madryckiego, że lotnicy narodowi zrzucili dziś na Bilbao nowe proklamacje, w których stwierdzają, że w odróżnieniu od lotnictwa rządowego nie bombardują ludności cywilnej. Proklamacja powstańcza uprzedza, że „okazywana dotąd dobra wola w stosunku do Basków zostanie obecnie zastąpiona ścisłym stosowaniem praw wojennych. Lotnictwo powstańcze ma możność zniszczenia Bilbao i całego okręgu przemysłowego. Jak dotąd, nie chcieliśmy stosować tych metod, teraz jednak, po zbrodniach, jakie miały miejsce, nasze dobre intencje muszą być zmodyfikowane.

Zemsta endecka na prof. Kotarbińskim

Znowu bestialski napad na studentów żyd. na U.J.P.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29. 1. (A). Czwartkowy artykuł profesora Kotarbińskiego w „Kurierze Porannym", potępiający w ostrych słowach chuligańskie wyczyny endeków na terenie wyższych uczelni, nie minął bez echa. Kiedy prof. Kotarbiński opuszczał wczoraj o godzinie 8 wieczór salę uniwersytecką, rozległy się nagle na dziedzińcu okrzyki i profesor wraz ze studentami otoczony został przez bandę pałkarzy, którzy ciężko pobili kilku studentów żydowskich. Szczególnie ciężko pobito studenta Ojzera Sokoła, członka organizacji Achdut Izrael oraz asystentkę profesora Kotarbińskiego, docentkę dr Dinę Steinberg. *Dzięki obronie kilku studentów Polaków, udało się profesorowi K. bez szwanku dostać na ulicę. Warto wspomnieć, że przed rozpoczęciem wykładu, prof. Kotarbiński wygłosił do zebranych krótkie przemówienie, w którym wyraził oburzenie z powodu bierności młodzieży polskiej, nie sprzeciwiającej się chuligaństwu zbirów endeckich.*

Jak się obecnie okazuje, *znajduje się wśród ofiar wczorajszego „dnia bez Żyda" na uczelniach także syn posła dra Gottlieba, student wydziału humanistyki Chaim Gottlieb, który został ciężko pobity przez pałkarzy.* Ranny został doraźnie opatrzony w szpitalu św. Rocha, po czym rodzice odwieźli go do zakładu chirurgicznego. Wśród rannych znajduje się też pewien asystent medycyny, chrześcijanin, którego pobito przez pomyłkę. Pałkarze włamali się także do demokratycznego Koła Polonistów, demolując jego urządzenie.

Dzień dzisiejszy minął na uczelniach na ogół spokojnie. Jedynie na terenie S. G. G. W. doszło znowu do zajść, zakończonych pobiciem trzech słuchaczy. Jeden z poszkodowanych zwrócił się do rektora uczelni, profesora Miklaszewskiego ze skargą i jednocześnie wskazał na dwóch uczestników bójki. Rektor Miklaszewski odebrał im indeks. O godzinie 13 miało się odbyć zebranie informacyjno-organizacyjne studentów, którzy mieli założyć na terenie uczelni „Związek Narodowo-Radykalny". Zebranie to jednak nie doszło do skutku. Zaznaczyć należy, że w bieżącym roku Związek Narodowo-Radykalny został na terenie Uniwersytetu J. P. zalegalizowany przez władze akademickie.

Bunt przeciw blokowi nacjonalistów syryjskich

Damaszek, 29. 1. PAT. Naród syryjski poczyna burzyć się przeciwko polityce bloku nacjonalistycznego. Głównymi zarzutami są: że blok nie podpisywał paktu przyjaźni z Francją, póki nie zagwarantował sobie jej poparcia w rządzeniu krajem i tylko Francji może blok zawdzięczać zwycięstwo w ostatnich wyborach. Blok nacjonalistów nie zyskał sympatii w oczach całego świata arabskiego. Wewnątrz zaś kraju sprawa Aleksandretty i Antiochii dowodzi o jego szowinistycznej i intryganckiej polityce. Prasa podaje, że Syria potrzebuje polityki nadpartyjnej i liberalnej.

Prasa podaje, że blok winien przeprowadzić daleko idącą wewnętrzną modernizację, inaczej nie utrzyma się na powierzchni życia politycznego Syrii.

* * *

Antiochia, 29. 1. PAT. Na skutek terroru skrajnych nacjonalistów arabskich, zgrupowanych w lidze narodowej, wszystkie sklepy arabskie w Antiochii zostały zamknięte. Do poważniejszych zajść nie doszło.

Amnestia dla działaczy panarabskich

Damaszek, 29. 1. PAT. Została proklamowana przez rząd syryjski w porozumieniu z wysokim komisarzem francuskim ogólna amnestia dla Syryjczyków, skazanych lub przebywających na emigracji po rewolucji druzkiej w 1925 r. Amnestia ta umożliwi powrót do kraju wielu wybitnym działaczom świata arabskiego, propagatorom idei panarabskiej.

Damaszek, 29. 1. PAT. Znany polityk muzułmański Riad bej Selh udaje się pielgrzymką do Mekki. Ma on tam przedstawić projekt utworzenia ligi narodów arabskich, do której wchodziłyby Hedżas-Nezyd, Irak, Jemen i Egipt, a później Syria i Palestyna.

KRONIKA ŁÓDZKA

Pogrzeb ofiary chuliganów

Łódź, 29. 1. (G) Dziś o godzinie 12 w południe odbył się pogrzeb błp. Chełminera. Mimo śnieżycy na cmentarzu zjawiły się tłumy ludzi. Przemówienie wygłosili poseł Mincberg i rabin Treistman. W pogrzebie wzięli udział wszyscy radni żydowscy.

O bezpieczeństwo na ulicach Łodzi

Łódź, 29. 1. (G) W związku z ostatnimi zajściami antyżydowskimi w Łodzi, w czasie których został zabity przez endeków syn rabina Chełminera, zwróciła się dziś do starosty grodzkiego dra Mostowskiego delegacja radnych żydowskich w osobach dra Ellenberga i dra Lewina, prosząc o przedsięwzięcie środków, mających na celu zabezpieczenie życia i mienia ludności żydowskiej, oraz wzmocnienie patroli policyjnych w okolicach lokali endeckich.

* * *

Łódź, 29. 1. (G) Wczoraj o godzinie 7 wieczorem na zamykającego swój sklep Fiszla Grinsteina — napadł jakiś nieznany osobnik i uderzył go nożem w plecy. Sprawca zbiegł, zaś Grinstein został przewieziony do szpitala.

* * *

Łódź, 29. 1. (G) Na dzień 11 lutego został wyznaczony proces zabójcy 3 Żydów: Szaniawskiego, zaś z końcem lutego rozpatrywana będzie sprawa porwania syna byłego senatora Budzynera.

Depesza matki Radka do Stalina

(Telefonem od naszego korespondenta)

Tarnów. 29. 1. (Ch) Siostra Karola Radka Neisowa udała się w towarzystwie swej córki do ambasady sowieckiej w Warszawie, chcąc imieniem 82-letniej matki Radka wnieść do Stalina prośbę o ułaskawienie syna. Ambasador sowiecki odmówił przyjęcia powyższej prośby twierdząc, że Stalin nie interesuje się losem Radka(!) — Wobec tego p. Neisowa nadała w dniu dzisiejszym telegram do Stalina, prosząc imieniem jego matki o ułaskawienie Radka. — Należy zauważyć, że Radek zawsze czule odnosił się do swej matki, którą chciał zabrać do Rosji, jednak matka odmówiła — twierdząc, że nie chce być pochowana w Rosji. Od chwili aresztowania Radka, matka jego poważnie zaniemogła. Zwraca uwagę fakt, że korespondenci najpoważniejszych pism angielskich, co kilka godzin dopytują się telefonicznie w Tarnowie o stan zdrowia matki Radka.

Także egzekutorzy chorują...

Łódź, 29. 1. (G) Na skutek zachorowania na grypę licznych urzędników urzędu skarbowego w Łodzi, wstrzymano szereg egzekucyj za zaległe podatki.

Posłuchania u p. premiera

Warszawa. 29. 1. PAT. P. prezes Rady ministrów przyjął dziś prezesa PKO dra Grubera, następnie pos. Krzeczunowicza, z kolei delegację parlamentarnej grupy regionalnej woj. łódzkiego w osobach pos. Waszkiewicza, pos. Wadowskiego, pos. Karśnickiego, pos. Grętkiewicza i pos. Wymysłowskiego, wreszcie p. Melchiora Wańkowicza.

Zamknięcie szkół w Warszawie z powodu epidemii grypy

Warszawa. 29. 1. PAT. Z powodu panującej grypy Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zarządziło zamknięcie wszystkich szkół powszechnych i średnich w Warszawie na okres od 31 stycznia do 3 lutego włącznie. Co do innych miejscowości, zarządzenia wydadzą w miarę potrzeby kuratorowie okręgów szkolnych w zakresie powyższego terminu. Akcja dożywiania może być przeprowadzona w tym czasie niezależnie od nauki szkolnej pod warunkiem unikania masowego zbierania dzieci.

Koncert Kiepury na pomoc zimową

Krynica. 29. 1. (Iwo) Minister Kościałkowski wraz z podsekretarzem stanu Piestrzyńskim zaprosili wczoraj bawiącego tu Jana Kiepurę na obiad, który odbył się w Domu Zdrojowym. W czasie obiadu omówiono program koncertu Kiepury, jaki ma się odbyć w najbliższym czasie w Warszawie z dochodem, przeznaczonym na pomoc zimową. Wentylowana była kwestia wystąpienia Kiepury wraz z małżonką Martą Eggerth. Byłby to jej pierwszy występ w Polsce. Decyzja co do udziału p. Eggerth-Kiepurowej w koncercie dotąd nie zapadła.

Nowe złoża miedzi pod Kielcami

Kielce. 29. 1. PAT. W górach Świętokrzyskich w pobliżu słynnej „Miedzianki" odkryto nowe złoża miedzi. Przeprowadzono już szereg próbnych wierceń nad ustaleniem opłacalności ich produkcji. Dalsze wiercenia badawcze wskutek silnych mrozów zostały przerwane i zostaną wznowione na wiosnę br.

Eksploatacja odkrytych w r. 1935 na górze „Chełmowej" złóż pirytu i w ub. roku hematytu stale wzrasta. Kopalnia zatrudnia coraz to większą ilość robotników, których liczba dosięgła już 400.

Zatruty gazami spalinowymi w autobusie

Warszawa, 29. 1. (A) Wczoraj o godzinie 20 z placu Broni jechał do Płocka autobus. Między Zakroczymem a Wyszogrodem zasłabł nagle jeden z pasażerów, który doznał niezwykle silnych torsji i bólów. Z polecenia jadącego w tym autobusie komendanta posterunku Czerwińskiego, autobus zatrzymano i pasażera odprowadzono do lekarza, który stwierdził zatrucie gazami spalinowymi. Mimo pomocy, pasażer zmarł po 3 godzinach. Jednocześnie zachorował z podobnymi objawami drugi pasażer, którego jednak udało się uratować. Autobus został opieczętowany i oddany do dyspozycji władz sądowych.

Niezwykły „sąd nad książką" na rynku katowickim

Warszawa, 29. 1. (Sin.) Wedle doniesień pism niemieckich, w Katowicach na Rynku miała się rozegrać następująca scena. Gromada, złożona z 200 mężczyzn, urządziła na Rynku katowickim drewniany stos, nałożyła nań kilka egzemplarzy książek szkolnych, wydawanych przez Zakład Ossolińskich we Lwowie, oblała je benzyną i podpaliła. Do zgromadzonego tłumu wygłosił przemówienie przygodny mówca podnosząc, że spalone książki szkolne zawierają ciężką obelgę pod adresem ludności górnośląskiej. Szczególnie obelżywa dla mieszkańców Katowic jest praca Ferdynanda Goetla, w której autor wypowiada bardzo ujemny i obraźliwy sąd o kobietach i mężczyznach na Górnym Śląsku.

Berlin o „machinacjach pewnych kół" w Genewie przeciw ugodzie gdańskiej

Berlin, 29. 1. PAT. Korespondent genewski „Boersen Ztg." omawiając przebieg rozmów genewskich w sprawach gdańskich zwraca uwagę na machinacje pewnych kół sekretariatu Ligi, które systematycznie dążyły do utrudnienia porozumienia. Koła te związane z ideologią t. zw. frontu ludowego, stawiały zakulisowy opór przeciwko mianowaniu Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku i im również należy przypisać rezygnację admirała de Graafa.

W szczególności „Boersen Ztg." w bardzo ostrych słowach piętnuje działalność dyrektora wydziału higieny sekretariatu Ligi Narodów dr. Ludwika Reichmana, zarzucając mu, że „używał wszelkich podziemnych środków przeciwko porozumieniu".

Dziennik przypomina przy tej sposobności rolę, jaką odegrał p. Reichman przy załatwianiu sprawy uciekinierów hiszpańskich, którzy schronili się do poselstw państw obcych w Madrycie. P. Reichman stanął wówczas całkowicie po stronie rządu madryckiego.

5500 bezrobotnych nauczycieli znajdzie zatrudnienie

Warszawa. 29. 1. PAT. W dniu 29 bm., odbyła się w Ministerstwie WR i OP konferencja z naczelnikami biur personalnych w kuratoriach, mająca na celu omówienie zasad zatrudniania przy organizacji przyszłego roku szkolnego bezrobotnych kandydatów na nauczycieli w publicznym szkolnictwie powszechnym. Wobec wprowadzenia do preliminarza budżetu państwowego na rok 1937/38 4000 nowych etatów nauczycielskich w dziale szkolnictwa powszechnego, należy przewidywać, że po uchwaleniu budżetu przez ciała ustawodawcze i po doliczeniu około 1500 stanowisk nauczycielskich, opróżnionych na skutek ubytku naturalnego, władze szkolne będą mogły w przyszłym roku zatrudnić 5500 nauczycieli. — Ponieważ liczba zarejestrowanych kandydatów, pozostających bez pracy dochodzi do 10500, stan bezrobocia wśród kandydatów nauczycielskich ulegnie od przyszłego roku szkolnego wybitnemu zmniejszeniu.

W toku obrad ustalono roczniki, spośród których należy zatrudnić bezrobotnych kandydatów, z tym, że nauczycieli młodszego rocznika można zatrudnić dopiero po przyjęciu wszystkich kandydatów z rocznika starszego. W ten sposób w pierwszym rzędzie zatrudnieni będą bezrobotni kandydaci, którzy najdłużej czekają na posady.

Ustalono również, że kandydaci mogą starać się o posady tylko za pośrednictwem tych kuratoriów, na których terenie ukończyli zakłady kształcenia nauczycieli.

KRONIKA LWOWSKA

Zaspy śnieżne

Lwów, 29. 1. (M). W różnych punktach Małopolski Wschodniej miały miejsce zawieje śnieżne. Szczególnie zostały dotknięte okolice Rawy Ruskiej, Przemyśla i Lwowa. Połowy ryb zupełnie ustały, co wywołało zwyżkę ceny ryb o 20 proc. Pociągi do Lwowa przychodzą ze znacznym opóźnieniem.

„Paragraf aryjski" w związku asystentów wyższych uczelni

Lwów, 29. 1. (M). Wczoraj wieczorem odbyło się zgromadzenie Związku Asystentów wyższych uczelni we Lwowie, na którym dokonano zmiany statutu związku, wprowadzając paragraf aryjski. W związku z powyższą uchwałą kilkunastu asystentów żydowskich zostało skreślonych ze związku.

Zajście na W. S. H. Z.

Lwów, 29. 1. (M). Na W. S. H. Z. na pierwszym roku prowadzi młodzież endecka systematyczną akcję usuwania z ławek studentów żydowskich i wypchnięcia ich do tylnych ławek, przy czym dochodzi do rękoczynów Onegdaj poturbowano szereg studentów żydowskich, nie oszczędzając nawet kobiet. Na wykładzie prof Różewicza usunięto przemocą studentów żydowskich z ławek i kilkunastu poważnie poturbowano.

Echa afery „certyfikatowej"

Lwów, 29. 1. (M). W żydowskich kołach politycznych wywołało w swoim czasie wielkie wrażenie aresztowanie mgra Menaschesa, sekretarza egzekutywy rewizjonistycznej. Aresztowanie nastąpiło z powodu doniesienia Sachsenhausa, który oskarżył mgr. Menaschesa o wyłudzenie znacznej kwoty pod pretekstem wystarania się o certyfikat. Mgr. Menasches odpowiadał dziś przed Sądem i zeznał, że pieniądze, otrzymane od Sachsenhausa wręczył mgr. Bojce, ówczesnemu komendantowi Brith Trumpeldoru, który dopuścił się szeregu przestępstw w sprawach certyfikatowych. Sąd uniewinnił mgr. Menaschesa.

Dwa wyroki sądu przysięgłych w Tarnowie

Tarnów, 29. 1. PAT. Trybunał sądu przysięgłych w Tarnowie skazał Józefa Babulę, oskarżonego o zabicie wystrzałem z dubeltówki w Rozniatach k Mielca Michała Koniecznego we wrześniu ub. roku w wyniku sprzeczki podczas zabawy imieninowej na 10 lata więzienia i tyleż lat utraty praw obywatelskich. Sędziowie przysięgli zatwierdzili 12 głosami pytanie w kierunku morderstwa.

Trybunał sądu przysięgłych w Tarnowie uniewinnił Stanisława Kosteckiego i Michała Kózkę, oskarżonych o napad rabunkowy na kupca Bernarda Weissa, dokonany jakoby w Zaborowie k. Brzeska w sierpniu ub. roku.

Samobójstwo w więzieniu

Warszawa, 29. 1. (A) W więzieniu mokotowskim popełnił samobójstwo przez powieszenie się 72-letni Nuchim Garfinkel, jubiler, właściciel zakładu jubilerskiego na placu Bankowym. Garfinkel był zamieszany w głośną aferę dewizową urzędnika Banku Polskiego Neumana. — Zwłoki zmarłego przewiezione zostały do prosektorium.

Foki wróżą długotrwałe mrozy

Jastarnia, 29. 1. PAT. Na wysokości Jastarni na Helu na krze lodowej, płynącej w kierunku zachodnim, rybacy zaobserwowali gromadkę fok w liczbie 6 sztuk, wylegującą się na słońcu. Pojawienie się tych ssaków świadczyłoby o dalszym trwaniu mrozów na Bałtyku.

Ofiara torpedy niemieckiej

Messyna. 29. 1. PAT. Włoski statek „Rampino", wyspecjalizowany w wydobywaniu zatopionych okrętów, odnalazł na głębokości 40 m statek japoński, zatopiony przez łódź podwodną niemiecką w czasie wielkiej wojny. Zatopiony statek zawiera transport cennych towarów. Załoga statku „Rampino" zamierza wydobyć cenny ładunek.

Przyjazd holenderskiej autorki do Warszawy

Warszawa. 29. 1. PAT. Jo van Ammers Kueller, znakomita pisarka holenderska, której książki tłumaczone na wszystkie języki europejskie, zdobyły sobie popularność tak na terenie Europy jak i Ameryki, przybywa do Polski jako gość Pen Clubu polskiego w dniu 5 lutego.

W dniu 6 lutego p. Jo van Ammers Kueller wygłosi w sali Pen Clubu odczyt (w języku niemieckim) na temat „Życie odzwierciedlone w książkach".

Karty wstępu wydaje sekretariat Pen Clubu polskiego w godz. od 11—14.

Początek odczytu o godz. 17.30.

Lord Cecil składa mandat?

Londyn. 29. 1. PAT. Jak słychać, lord Robert Cecil zamierza złożyć mandat do parlamentu.

Vandervelde może okazać się niebezpieczny...

Bruksela. 29. 1. PAT. Katolicka „Libre Belgique" stwierdza, że wystąpienie Vanderveldego z gabinetu spowodował sam premier van Zeeland i że istnieją obawy, iż Vandervelde będzie szukał sposobu odegrania się z pomocą belgijskiej młodzieży socjalistycznej, reprezentującej skrajne elementy.

Liberalny antwerpijski „Matin" zaznacza, że Vandervelde może okazać się bardziej niebezpiecznym dla rządu poza gabinetem, niż w gabinecie i że w każdym razie nie jest rzeczą jasną, jaką wartość praktyczną będzie miało w przyszłości dla rządu poparcie socjalistów, których szef wystąpił z rządu.

Nacjonalistyczna „Nation Belge" twierdzi że rola Vanderveldego w gabinecie polegała na reprezentowaniu w polityce belgijskiej ideologii międzynarodowej socjalizmu.

Generał-speaker zaniemówił

Sevilla, 29. 1. PAT. Ogłaszają tu, że gen. Queippo de Llano jest lekko niedysponowany i nie wygłosił dziś po raz pierwszy od wybuchu powstania swego codziennego przemówienia radiowego.

Pogrzeb prof. Nawaszina

Paryż. 29. 1. PAT. Dziś zrana odbył się pogrzeb zamordowanego w lasku bulońskim prof. Nawaszina. Obecni byli na pogrzebie minister Spinasse i dep. de Monzie jako przyjaciele zmarłego.

Paryż. 29. 1. PAT. Dochodzenia w sprawie zamordowania Nawaszina prowadzone są energicznie w dalszym ciągu. Za zgodą i w porozumieniu z rodziną zbadane będą konta bankowe Nawaszina. Władze śledcze przeprowadziły rewizję w mieszkaniu Rosjanina Poberewskiego, który pod wpływem neurastenii popełnił niedawno samobójstwo.

Nowy premier japoński

Tokio, 29. 1. PAT. Generał Hajaszi, któremu cesarz powierzył misję utworzenia gabinetu, ma lat 61 i był swego czasu delegatem Japonii w Lidze Narodów. W roku 1934 został gen. Hajaszi mianowany ministrem wojny, z którego to stanowiska ustąpił w jesieni 1935 r. w związku z zamachem Aizawy.

* * *

Pekin, 29. 1. PAT. Na skutek protestu ambasady japońskiej burmistrz Pekinu wezwał dziś dziennikarzy chińskich i prosił ich, aby wstrzymali się od komentarzy do przesilenia japońskiego.

Sytuacja gospodarcza z końcem r. 1936
wedle sprawozdania Banku Gospodarstwa Krajowego

Warszawa, 29. 1. PAT. Bank Gospodarstwa Krajowego następująco charakteryzuje sytuację gospodarczą Polski w końcu r. ub.:

Gospodarstwo narodowe Polski wkroczyło w rok nowy, wzmocnione i w warunkach pomyślniejszych, stwarzających podstawę do dalszej poprawy. Rok ubiegły przyniósł przede wszystkim zdecydowany ruch zwyżkowy w produkcji przemysłowej oraz polepszenie sytuacji finansowej w rolnictwie. Poprawa w przemyśle oparta była prawie w całości na szerszych możliwościach zbytu artykułów przemysłowych na rynku wewnętrznych. Poza tym niektóre gałęzie przemysłowe zdołały uzyskać zwyżkę eksportu swych wyrobów.

Większy wzrost zatrudnienia osiągnęły zwłaszcza przemysły, wytwarzające artykuły inwestycyjne, jak hutnictwo żelazne, metalowy przemysł przetwórczy, przemysł drzewny i mineralny. W lepszej sytuacji znajdowała się również wytwórczość przedmiotów spożycia. Dochody rolnictwa wzrosły dzięki rozszerzaniu się zbytu artykułów rolnych oraz zwyżce ich cen. Wartość eksportu ważniejszych ziemiopłodów oraz produktów hodowlanych była w roku ub. o ok. 100 milionów wyższa, niż w roku poprzedzającym. Korzystnie odbiło się również na sytuacji rolnictwa zmniejszenie się ciężaru obsługi długów w wyniku przeprowadzenia akcji oddłużenia.

O ile w zakresie produkcji i obrotów r. 1936 przyniósł znaczniejszą poprawę i trwały ruch zwyżkowy, o tyle w dziedzinie pieniężno-kredytowej nie był pozbawiony przejściowych trudności, mających swe źródło głównie w nieustabilizowanej sytuacji walutowej świata. Wprowadzone przez Polskę ograniczenia swobodnego obrotu pieniężnego z zagranicą nie wpłynęły jednak na zmniejszenie naszego zagranicznego obrotu towarowego, który wykazał w r. ub. znaczniejszą zwyżkę. Przeprowadzona na jesieni dewaluacja w państwach bloku złotego oraz w innych krajach europejskich nie wywarła większego wpływu na polskie stosunki pieniężne, które zwłaszcza pod koniec roku wykazały poważniejszą konsolidację. Korzystnie na stan rynku pieniężnego oddziałała poprawa sytuacji finansowej państwa, które przestało korzystać z rezerw rynku pieniężnego na pokrycie potrzeb budżetowych. W wyniku wydanych przed rokiem zarządzeń równowaga budżetu państwowego została przywrócona już z początkiem bież. roku budżetowego, a wyniki pierwszych trzech kwartałów zamykają się nadwyżką dochodów nad wydatkami.

Pomyślne tendencje rozwojowe rynku pieniężnego zaznaczyły się wyraźniej, zwłaszcza w grudniu. Stan wkładów w instytucjach finansowych wykazał w tym miesiącu poważną zwyżkę. Wypłacalność w przemyśle i handlu, mimo zwiększonej płatności na koniec roku, przedstawiała się korzystnie, co w połączeniu z przypływem wkładów ułatwiło bankom likwidację ultimo rocznego. W grudniu trwał jeszcze dzięki korzystnej pogodzie dość silny ruch w budownictwie. Ogólny stan produkcji przemysłowej uległ w tym miesiącu niewielkiemu sezonowemu osłabieniu w niektórych gałęziach, jak w przemyśle mineralnym, włókienniczym, spożywczym i metalowym przetwórczym. W innych działach poprzedni stan zatrudnienia został zatrzymany. Wzrost produkcji nastąpił w w przemyśle naftowym i cynkowym. Ceny zbóż wykazały dalszą zwyżkę przy zwiększonych nieco obrotach na rynku wewnętrznym, mniejszym natomiast eksporcie.

Ceny towarów wykazywały, zwłaszcza w ostatnich miesiącach, silniejszy ruch zwyżkowy. Wskaźnik cen hurtowych podniósł się w grudniu do 56,9, co w stosunku do grudnia 1935 r. oznacza zwyżkę o 8 procent. W mniejszym stopniu wzrósł wskaźnik kosztów utrzymania, który według budżetu rodzin robotniczych, wynosił dla Warszawy w grudniu 62,4 wobec 61,1 w ostatnim miesiącu 1935 roku.

Likwidacja polsko-litewskiego incydentu granicznego

Wilno, 29. 1. (Tel.) Dnia 25 bm. na odcinku granicy polsko-litewskiej w pow. święciańskim, w punkcie około wsi polskiej Tartaki, odbyła się polsko-litewska komisja graniczna, której przedmiotem był incydent — dotyczący orientacyjnej wiechy granicznej, Nr. 20. W konferencji tej wzięli udział przedstawiciele władz polskich ze starostą powiatowym święciańskim Stefanem Dworakiem i przedstawiciele władz litewskich z naczelnikiem powiatu jeziorowskiego Janem Slepetisem.

Przedstawiciele władz litewskich nie przedstawili faktów, któreby inaczej niż strona polska oświetlały incydent i nie negowali faktu strzelania patrolu KOP, a oświadczyli jedynie, że nie strzelała litewska straż graniczna.

Po obustronnym sformułowaniu faktycznej strony incydentu i dokonaniu wizji na miejscu, przedstawiciele władz litewskich stwierdzili, że chodzi w danym wypadku o drobne — ich zdaniem — wydarzenie graniczne i wyrazili gotowość zlikwidowania go przez przywrócenie status quo ante.

Ponieważ zaś przywrócenie tego stanu w sposób zgodny z wymaganiami formalnymi, przy likwidowaniu tego rodzaju wydarzeń granicznych będzie możliwe dopiero po uwolnieniu się terenu samej granicy od śniegu, przeto wszelkie formalności, związane z przywróceniem poprzedniego stanu rzeczy, zostaną dopełnione jak tylko pozwolą na to warunki atmosferyczne. Do tego zaś czasu wprowadzono prowizorium przez wkopanie wiechy orientacyjnej nr 20 w miejscu przecięcia się dwóch linii, wytyczonych od 2-ch wiech sąsiednich. Przedstawiciele władz litewskich zapewnili ponadto przedstawicieli władz polskich, że zbadają obiektywnie sprawę ostrzeliwania patrolu KOP w dniu 13 bm i notorycznego wyrącania słupa granicznego.

W trosce o bezpieczeństwo Francji
Z obrad Izby deputowanych nad obroną narodową

Paryż, 29. 1. PAT. Izba deputowanych przystąpiła dziś z rana do dalszych obrad nad interpelacjami o obronie narodowej. Dep. Forcinal (unia socjalistyczna) żądał, aby wzmocniono przysposobienie wojskowe i zwiększono zapasy sprzętu wojennego.

Augustin Michel (federacja republikańska) zwraca uwagę na konieczność zwiększenia zapasów benzyny, a także przygotowania sposobów zastąpienia benzyny przez inne produkty.

Courson (rad. soc.) domaga się, aby do koszar nie dopuszczono prasy skrajnie prawicowej na równi ze skrajnie lewicową. Zwraca on uwagę, że 21 dywizji francuskich wobec 36 niemieckich, to za mało dla obrony kraju. Mówca wzywa do niedopuszczenia propagandy politycznej w armii.

Lopie (unia socjalistyczna) daje wyraz obawom ludności Lotaryngii co do stanu obrony departamentów pogranicznych pod względem lotniczym. Zwraca uwagę, że należałoby wyzyskać jeziora dla rozlokowania tam wodnopłatowców.

Min. lotnictwa Cot przyznaje, że w niektórych rejonach np. w okręgu Alp jeziora mogą być wyzyskane jako bazy lotnictwa i stwierdza, że nowy plan organizacji obrony okoliczność tę uwzględnia w szerokim zakresie.

Fernand Laurent (niezależny republ.) wyraża obawy z powodu spadku rozrodczości we Francji, wskutek czego, jego zdaniem, miliardowe wydatki na obronę stają się bezcelowe. Za 50 lat, o ile rytm ruchu ludności we Francji nie zmieni się, Francja będzie miała zaledwie 29 milionów ludności. Należy więc popierać rodzinę o licznym potomstwie przez ulgi podatkowe, podczas gdy nowa ustawa podatkowa wprowadza raczej dla takich rodzin większe obciążenia.

Po przerwie obiadowej Pietri — b. minister marynarki wskazuje, że nie byłoby dogodnym, gdyby utworzono wspólny sztab generalny dla trzech ministerstw obrony państwa. Szef takiego sztabu musiałby być wszystkowiedzącym, co jest niemożliwe przy specjalizacji rodzajów broni lądowej, morskiej i powietrznej. Mówca cytuje przykłady z historii, stwierdzające szkodliwość łączenia w jednej osobie dowództwa tych trzech rodzajów broni. Armia lotnicza musi mieć autonomię. Winna istnieć koordynacja wszystkich sił zbrojnych, ale przy utrzymaniu niezależności trzech gatunków broni. Winien więc istnieć stały komitet koordynacji, a gdy zajdzie potrzeba, wszystkie trzy gatunki armii współdziałać będą dla zwycięstwa.

—<>—

Projekt wieczystej neutralności U. S. A.

Waszyngton, 29. 1. PAT. Sekretarz departamentu stanu Hull zapowiedział, że opracowuje projekt ustawy o wieczystej neutralności Stanów Zjednoczonych. Departament stanu jest stronnikiem projektu, udzielające go prezydentowi jaknajdalej idących pełnomocnictw co do zakazu wywozu sprzętu wojennego. Deklarację swoją Hull złożył po dłuższej naradzie z prezydentem Rooseveltem.

Powrót do N. R. A.

Nowy York, 29. 1. PAT. „New York Times" podaje, że prezydent Roosevelt ma przedstawić w najbliższym czasie kongresowi projekty nowych ustaw o czasie pracy warunkach, płacach i współzawodnictwie w handlu i przemyśle. Ustawy te przywracać mają zasady NRA, uznanej przez sąd najwyższy za niekonstytucyjną wskutek uchwały kongresu.

Aresztowanie rodzin oskarżonych moskiewskich

Moskwa, 29. 1. PAT. Krążą tu pogłoski o aresztowaniu żony Piatakowa, oskarżonego w obecnym procesie. Żona Piatakowa miała być aresztowana przed aresztowaniem męża. Koła oficjalne wiadomości tej nie zaprzeczają.

Rozeszły się także pogłoski, że niektórzy członkowie rodzin oskarżonych w obecnym procesie byli również aresztowani w ten sam sposób.

Do Berezy

Łódź, 29. 1. PAT. W tych dniach zostali wysłani do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej za udział w akcji wywrotowej: Kurant Abram, Najman Chaim, Rapaport Jakub i Baum Andzel.

46 magazynów zboża spłonęło

Bukareszt, 29. 1. PAT. Na dworcu kolejowym Todirem w północnej Mołdawie wybuchł jednocześnie w 10 różnych punktach olbrzymi pożar. W niespełna godzinę 46 magazynów zbożowych stało się pastwą płomieni. Przyczyn pożaru dotychczas nie wyjaśniono. Śledztwo toczy się. Straty wynoszą kilka milionów lei.

W obliczu nowego konfliktu „konstytucyjnego“

Warszawa. 29. 1. Obok zatargu natury za sadniczej o lasy państwowe, który powstał między komisją budżetową Sejmu a rządem ściślej mówiąc między komisją budżetową a Ministerstwem Rolnictwa, zarysował się nowy bardzo poważny konflikt, przygotowywany przez pewną grupę senatorów. W ostatnich dniach odbyło się w mieszkaniu prywatnym marsz. Prystora kilka poufnych narad, których przedmiotem były wniesione do Sejmu projekty ustaw o inwestycjach oraz o Funduszu Obrony Narodowej. W czasie tych narad, jak utrzymują wtajemniczeni, wysunięto tezę, iż plan inwestycyjny jest właściwie drugim budżetem to też należało go wnieść do parlamentu w listopadzie, to znaczy w terminie, przewidzianym przez Konstytucję, a nie dopiero w styczniu. Niektórzy członkowie Senatu uważają że jest to naruszenie Konstytucji i proponują zwrócić się do rządu z żądaniem wyjaśnień, a nawet posuwają się tak daleko, że żądają odrzucenia przez Senat całego planu inwestycyjnego.

Wiadomość o tym szybko przedostała się ko kuluarów sejmowych. Zwróciło uwagę, że w kuluarach odbywają się nieustanne rozmowy senatorów. Dziś w południe w jednej z sal senackich odbyły się narady w sprawach powyższych, w których wzięli udział najbliżsi przyjaciele płk. Sławka, a mianowicie b. marszałek Świtalski, b. premier Kozłowski, sen. Zarzycki, posłowie Świdziński przewodniczący sejmowej komisji budżetowej, Brzęk Osiński oraz Starzak.

Sprawa ta była podobno poruszana również na wczorajszej naradzie na Zamku, w której wziął udział oprócz p. Prezydenta — marsz. Śmigły Rydz, p. premier i p. wicepremier. W rządzie istnieje podobno tendencja ostrego postawienia sprawy, tak, by wreszcie zakończyć te podjazdowe walki, jakie prowadzą pewne grupy senackie i sejmowe przeciwko rządowi.

W ostatnim słowie oskarżeni „trockiści“ przyznali się do winy

Moskwa, 29. 1. (R). W ostatnim słowie wszyscy oskarżeni przyznali się do winy, uderzając w ton skruchy. Piatakow złożył hołd prokuratorowi, potwierdzając oskarżenie w całej rozciągłości. Stoję przed wami — mówił Piatakow — w błocie moich przestępstw, lecz chcę abyście uwierzyli, że zerwałem z brudną przeszłością. Radek również potwierdził słuszność aktu oskarżenia, oświadczając, że przystąpił do spisku, ponieważ nie było innej grupy politycznej, z którą mógłby współpracować w myśl swoich poglądów politycznych. Radek zaprotestował przeciw słowom prokuratora, jakoby na ławie oskarżonych siedzieli zwykli bandyci i szpiedzy. Dalsi oskarżeni kajali się, prosząc o łaskę i wyrzekając się stosunków ze spiskowcami, potępiając Trockiego.

Paragraf aryjski na zjeździe kajakowców

Pod powyższym tytułem donosi endecki „Kurier poznański“:

W sobotę i w niedzielę obradował w Warszawie zjazd Polskiego Związku Kajakowego.

Przy obradach nad projektem nowego statutu delegacja poznańska podniosła sprawę wniosku Rogozińskiego Klubu Sportowego, przyjętego jak wiadomo, jednomyślnie na walnym zjeździe w Poznaniu, o **nieprzyjmowaniu Żydów do Polskiego Związku Kajakowego.** Wniosek ten nie został wniesiony przez zarząd związku na walne zebranie. Zainterpelowany w tej sprawie przewodniczący, p. mjr. dypl. Sekunda przyznał, że taki wniosek wpłynął, **lecz wskutek dyrektywy Państwowego Urzędu W.F. i P.W. nie może być przedmiotem obrad.** Po obszernej dyskusji i mocnym uzasadnieniu wniosku poznańskiego, przewodniczący poddał pod głosowanie swój wniosek, **by walny zjazd nie rozpatrywał wniosku poznańskiego okręgu, bowiem na wypadek przyjęcia tego wniosku obecny na zebraniu delegat Państwowego Urzędu W.F. i P.W. zjazd rozwiąże.**

Po tym oświadczeniu, które na wniosek delegacji okr. poznańskiego zostało zaprotokołowane, **zjazd większością głosów przyjął wniosek przewodniczącego; przeciw wypowiedzieli się delegaci Poznania i Pomorza, zawiedli(!) delegaci śląscy.**

Jest to pierwszy wypadek sławiania na zjeździe związku państwowego w tak zdecydowanej formie paragrafu aryjskiego, za co należy się **pełne uznanie(!)** na wstępie wymienionej delegacji. Jesteśmy przekonani, że wniosek, który w niedzielę przepadł, ponowiony zostanie na następnym walnym zjeździe P. Z. K.

Prezesem związku jest nadal wiceminister inż. Bobkowski, który swą nieobecność na zjeździe **usprawiedliwił listownie wzywając walne zgromadzenie do zgodnej współpracy bez zadrażnień... wyznaniowych".**

„Kurier Poznański“ jest w rozpaczy, że antyżydowski wniosek Poznania i Pomorza upadł, że Ślązacy „zawiedli“, głosując za wnioskiem przewodniczącego mjr. Sekundy.

My jednakże uważamy, że wyraźne stanowisko PUWF-u i tegoż delegata uratowało honor Pol. Związku Kajakowego i że walnemu zjazdowi Kajakowców należy się pełne uznanie za to, że się przeciwstawił szowinistycznym zakusom endeków poznańskich i stojąc na gruncie konstytucji i statutów PUWF-u i ZPZS-u, oraz państwowych związków sportowych, odgrodził się zdecydowanie od szkodliwych elementów i wpływów antydemokratycznych i antysportowych.

Nareszcie zdobył się PUWF na krok stanowczy i jasne stanowisko w sprawie antysemityzmu i paragrafu aryjskiego w sporcie polskim.

Oczekujemy jednakowoż dalszych stanowczych i energicznych posunięć w powyższym kierunku.

Ostatnio doniosła prasa o generalnym ataku w Poznańskich Okręgowych Związkach Sportowych (bokserski, hokejowy, lekkoatletyczny) w kierunku nieprzyjmowania klubów żydowskich. W sprawie tej zabieraliśmy już głos. Obecnie widzimy dalszą ofensywę, bo wnosi się już te tendencje do związków państw. Domagamy się od Pol. Związku Bokserskiego, Hokejowego i Lekkoatletycznego, aby wglądnęły w tę sprawę i poczyniły odpowiednie kroki przeciw dotyczącym okręgowym związkom, których postanowienia są sprzeczne z zasadami i statutami państwowych instytucyj i magistratur sportowych.

Domagamy się od Związku Polskich Związków Sportowych i Państwowego Urzędu Wych. Fiz., aby konsekwentnie wyplenily te nowe antyżydowskie tendencje w magistraturach sportowych poznańsko - pomorskich, a także wkroczyły nareszcie w stare, konserwatywne i anachroniczne statuty takich związków, jak wioślarski (PZTW) i tennisowy (PZLT), które mimo wieloletnich dyrektyw i nakazów PUWF-u i ZPZS-o zatrzymały usus nieprzyjmowania klubów żydowskich i stosują faktycznie i formalnie paragraf aryjski, drwiąc sobie ze wszystkich przepisów i zasad nadzorczych naczelnych magistratur sportu polskiego. (hl)

RIESSERSEE zwyciężył u siebie szwedzki zespół Goeta ze Sztokholmu w stosunku 2:1 (1:0, 0:0, 1:1).

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dn. 30 bm.: W dalszym ciągu pogoda przeważnie pochmurna z opadami śnieżnymi. W górach w ciągu dnia lekki mróz, poza tym umiarkowany, a silny na Wileńszczyźnie. Dość silne wiatry z kierunków wschodnich, powodujące zamiecie śnieżne -- głównie na wschodzie i południu kraju.

Kronika krakowska

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Dr Bleiweis Józef, Karmelicka 11, tel. 182-10; Dr Kaczyński Henryk, Topolowa 11, tel. 162-01; Dr Baranowski Władz., Tatarska 11, tel. 187-13; Dr Lazer Debora, Miodowa 22, tel. 169-13.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Grodzka 22, Pl. Matejki 3, Wybickiego 1, Rakowicka 12, Dietla 36, Kalwaryjska 27.

NABOŻEŃSTWO Z OKAZJI IMIENIN PANA PREZYDENTA R. P.

W poniedziałek, dnia 1 lutego br. odbędzie się z okazji imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego w Synagodze Żydów Postępowych nabożeństwo dla młodzieży szkolnej.

SYJONISTYCZNY UNIWERSYTET LUDOWY
Sala Hotelu Londyńskiego, Stradom 11.

Dziś w sobotę 30 bm. wygłoszą referaty o godz. 15-tej dr E. Schinagel n. t. „O znaczeniu i potrzebie sztuki plastycznej“, o godz. 16-tej Izak Stern n. t. „Żydzi a przyroda“.

DZI ŚW KRAKOWIE: „Betar“ 3.15 pop. raport gniazda, nast. pogad. mgr. Saula Grünberga, — **Celrej Mizrachi — Brurla“** 4 pop. Mesibat Oneg Szabat z udz. kol. D. Feiera, — **„Gordonia“** (nowy lokal: Wolnica 13) 3 pop. ogólne zebranie warstwy „mitorrim“ i pogad., 7 wiecz. „Wieczór pieśni hebrajskiej“, **„Bnej Syjon“** (Wielopole 24) 3 pop. Oneg Szabat — Sekretariat org. czynny codz. 8—9.30 wiecz. przyjmuje zgłoszenia nowych członków.

— **KLASA III B. ŻYD. ŚR. SZK. HANDL. W KRAKOWIE** zaszczepiła z okazji Chamisza asar, drzewko w lesie błp. dra Ozjasza Thona.

— **SEKCJA NARCIARSKA Z. T. G.** urządza jutro w niedzielę wycieczkę do Lasu Wolskiego dla zaawansowanych. Punkt zborny godz. 9.30 narożnik Alei 3 Maja i Błoń.

— **WYCIECZKĘ NARCIARSKA DO BIELAN** urządza Zw. Zaw. Żyd. Prac. Umysł. WW. Świętych św niedzielę 31 bm. Zbiórka na Salwatorze 9 rano.

— HEATID PRZYSZŁOŚĆ. Jutro kulig całodniowy do Ojcowa. Zbiórka o godz. 8.30 rano — przy boisku „Cracovii“.

Człowiek, który wyrabia korony angielskie

W Londynie mieszka człowiek, który nazywa się Kenneth Davy i jest właścicielem firmy istniejącej już 150 lat. Od tylu więc lat wyrabia się tam kosztowne przedmioty jak korony i diademy, szlifuje szlachetne kamienie, i inne wspaniałości dla sceny, a ostatnio i filmu.

Kenneth Davey jest mądrym człowiekiem. — Zbliżająca się koronacja nasunęła mu genialny pomysł. Udał się do Tower, słynnej cytadeli założonej swojego czasu przez Wilhelma Zdobywcę, która później była miejskim więzieniem a od stu lat służy jako kasarnia, magazyn zbroi i muzeum historyczne. Tam zrobił dokładne szkice klejnotów koronnych i na mocy tych szkiców sporządził 46 kopii angielskich insygniów państwowych, które zamierza rozesłać na wszystkie strony świata. Za cenę 2500 franków można otrzymać taką kopię. Między innymi znajduje się tam korona Edwarda Wiernego, który panował od roku 1042 do 1066. Sławna korona tego władcy służyć będzie podczas uroczystości koronacyjnych. Najdroższą jest korona, którą król nosi zazwyczaj podczas procesji, ozdobiona sławnym Cullinanem. Nie brak w tych kopiach także korony indyjskiej, jakoteż korony królowej Mary z Kohinoorem, słynnym diamentem raddżów z Langhour oraz korony księcia Windsor. Skarbiec zawiera jeszcze miecz państwowy, oraz dwa sławne miecze — sprawiedliwości i miłosierdzia (ten ostatni ma ułamany koniec). W końcu znajduje się jeszcze w skarbcu pięć bereł, m. in. berło królewskie ozdobione wielkim diamentem, zwanym „Gwiazdą Afryki“.

Pekin, 29. 1. PAT. W kołach politycznych chińskich mówią, że w Tien-Tsinie toczą się rokowania o współpracy gospodarczej chińsko-japońskiej w zakresie kopalń żelaza w Czaharze i budowy kolei Tien-Tsin — Czin-Czia-Czuang.

Londyn. 29. 1. PAT. Znany korespondent wojenny sir Percival Phillips zmarł tu dziś w 59 roku życia.



MIĘDZYSZKOLNY TURNIEJ HOKEJOWY W KRAKOWIE

W porozumieniu z Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego Zarząd K.O.Z.H.L. organizuje w dniach od 29 stycznia do 5 lutego br. międzyszkolny turniej hokejowy szkół średnich o puchar Prezesa OZHL dyr. Hardta.

Kluby biorące udział w turnieju zostały podzielone na trzy grupy: 1) Gimn. VIII i Gimn. II., 2) Gimn. IX, IV i Państw. Szkoła Przemysłowa, 3) Gimn. OO. Pijarów, V i Szkoła Ekonomiczno-Handlowa.

Zawody odbędą się na torach lodowych Cracovii, Makkabi, Sokoła i Parku Krak.

LEKKOATLETKI MAKKABI KRAKOWSKIEJ NA ZASZCZYTNEJ POZYCJI

PZLA ogłosił punktację klasyfikacyjną za rok 1936. W klasyfikacji tej na 23 klubów, wśród pań 1) Sokół (Grudziądz), 2) LKS (Łódź), 3) Warszawianka, 4) Makkabi (Kraków), 18) Hasmonea (Lwów). Makkabi wyprzedza zatem takie zespoły jak Stadion, AZS, Pogoń kat. itd.

W klasyfikacji ostatniego pięciolecia pań na 40 klubów: 1) Stadion (Chorzów), 2) LKS, 3) AZS Warszawa, 4) AZS Poznań, 5) Pogoń Katowice, 6) Makkabi Kraków, 7) Warszawianka, 20) Hasmonea Lwów, 27) Makkabi Wilno, 40) Makkabi Bielsko.

Lekkoatletki Makkabi zajmują przeto czołowe zaszczytne miejsce nie tylko wśród klubów żydowskich, ale w ogóle w Polsce.

KTH (KRYNICA) — LECHIA mecz hokejowy z cyklu rozgrywek eliminacyjnych o mistrzostwo Polski we Lwowie zakończył się zwycięstwem KTH 3:0 (2:0, 0:0, 1:0). KTH podobał się lepiej od Cracovii.

CRACOVIA — POGOŃ półfinałowy mecz mistrzowski hokejowy odbędzie się 31 bm. w Krakowie na torze Cracovii o godz. 12-tej.

POLONIA — LEGIA mecz towarzyski hokejowy w Warszawie wygrała Polonia 4:2.

ZIMOWE LEKKOATLETYCZNE MISTRZOSTWA POLSKI W PRZEMYŚLU odbędą się w dniach 1—2 lutego br. Sekcja pań Makkabi Kraków bierze w nich liczny udział.

BTC (BUDAPESZT) — WAWEL międzynarodowy mecz bokserski odbędzie się w Krakowie dnia 2 lutego br. w sali teatru Domu Żołnierza Polskiego przy ul. Mogilskiej o godz. 11-tej. BTC jest mistrzem drużynowym Budapesztu.

KOMUNIKATY

— **PORADNIA EUGENICZNA (PRZEDMAŁŻEŃSKA)** przy ul. Dnajewskiego L. 7 udziela lekarskich porad przedślubnych dla mężczyzn i kobiet w soboty od godz. 18 do 20.

— **PORADNIA SEKSUOLOGICZNA** (Dunajewskiego L. 7) udziela wszelkich wyjaśnień z zakresu życia płciowego szczególnie w wypadkach jego nieprawidłowości. Czynna dla kobiet w czwartki od godz. 18 do 20, dla mężczyzn w soboty od 18 do 20.

Matrymonialne

INTELIGENTNY urzędnik ożeni się za pomoc w uzyskaniu posady lub Einheirat. Zgłoszenia okaziciel legitymacji 1994. Kraków, 1 poste-restante. 830g

PANI z towarzystwa, przystojna, elegancka, pozna kulturalnego pana na stanowisku, wiek 45—50 lat. Cel matrymonialny. — Zgł. Adm. Nowego Dziennika pod „Pani Simpson" 254g

Zdrojowiska

ZAKOPANE „OPIEKA" pensjonat dla DZIECI — DROWA BLOCHOWA Telefon 1557 ul. Kasprusie Zagórze. 70k

ZAKOPANE „WOŁODYJOWKA" zarząd SINGEROW. ul. Sienkiewicza — tel. 1779. W każdym pokoju woda bieżąca centralne ogrzewanie i radio. Obok ślizgawki stadionu wyścigów konnych i terenów narciarskich. Towarzystwo doborowe. Kuchnia wykwintna. Ceny przystępne. Prospekty na życzenie. 857k

KRYNICA „BAJKA" naprzeciw Nowych Łazienek Telefon 294. — pod zarządem Drowej R. LÖWOWEJ i C. GOLIGEROWEJ. Nowoczesny komfort — centralne ogrzewanie — wykwintna kuchnia. Ceny przystępne.

ZAKOPANE znany komfortowy pensjonat „Jurand" Chałubińskiego, Tel. 1423 poleca się uprzejmie PT. Gościom. BIEŻĄCA CIEPŁA, ZIMNA WODA W POKOJACH, kuchnia wykwintna. Rothowie. 131k

Lokale

4 słoneczne, frontowe pokoje z balkonem, kuchnia i łazienką do wynajęcia przy Zwierzynieckiej 21 I p. 295g

POSZUKIWANE 4—5 pokojowe pełnokomfortowe mieszkanie dla lekarza najchętniej okolica Głównej poczty — Stradom. Zgłoszenia tel. 144-96. 309g

POKÓJ komfortowy, łazienka, osobne wejście, tanio. Kraków, Krowoderska Boczna 63 b. m. 8. 304g

CZTEROPOKOJOWE mieszkanie pełnokomfortowe Brzozowa 7, I. p. do wynajęcia. 470k

LOKAL około 400 m. kw. na I piętrze o 13-tu oknach weneckich, składający się z obszernej hall i kilku pokoi, centralnie ogrzewanych do wynajęcia od 1-go czerwca. Kraków, Karmelicka 16. 389k

HALE fabryczne nowo wybudowane, około 1000 m², woda, elektryka, w całości lub częściowo od zaraz do wynajęcia. Wiadomość Pińczowska 45 — tel. 120-40. 1088k

ODSTĄPIĘ pokój i telefon śródmieście. — Zgłoszenia skrytka 288 pod „Zaraz". 501k

LOKAL frontowy w śródmieściu do wynajęcia. Wiadomość Kraków, Bracka 9 u dozorcy. 520k

DO wynajęcia od zaraz pięknie umeblowany pokój kawalerski bardzo słoneczny, z utrzymaniem lub bez. Łazienka, fortepian, radio. Wiadomość: Grzegórzecka 9. m. 7. —

CZTEROPOKOJOWE mieszkanie pełnokomfortowe słoneczne I p. balkon. Zgłoszenia Pańska 6/I. 823g

DO wynajęcia pokój komfortowy na jedną osobę. — Pańska 6/I. 822g

WYNAJMĘ 3 pokoje na biuro I p. Gertrudy 27. — Wiadomość Kirsch Sarego 5. Tel. 107-68. 317g

HANDLOWY lokal ulica Krakowska 18, na piętrze, dozorca wskaże. 305g

OKAZJA. Lokal frontowy najlepszy punkt Krakowa, Grodzka 10 Cukiernia. — 512k

2-POKOJOWE mieszkanie hall, pełnokomfortowe, słoneczne, wolne 1 luty. Wiadomość tel. 104-94 godz. 2—4 pop. 333g

4 pokoje, pełny komfort, słoneczne, Starowiślna 64, do wynajęcia. Wiadomość Tel. 175-26. 327g

POKÓJ, łazienka, doskonałe utrzymanie całe — częściowe. Zwierzyniecka 11/14 514k

DWUPOKOJOWE mieszkanie pełnokomfortowe słoneczne Skawińska od zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Rakower, Krowoderska 48, tel. 148-61, między godz. 14—16. 513k

KOMFORTOWY pokój, kuchnia umeblowane do wynajęcia. Zgł. Administracja N. Dziennika pod „Dietla" 505k

POKÓJ umeblowany, osobne wejście, telefon, łazienka do wynajęcia. Kraków, Grodzka 40, II p. m. 8. 515k

LOKAL sklepowy Aleja Słowackiego 35, nadający się na wyrąb mięsa, wyrób obuwia itp. zaraz do wynajęcia. Wiadomość tamże. 516k

Nauka i wychowanie

PRAKTYCZNA ZNAJOMOŚĆ OBCYCH JĘZYKÓW dostępna dla każdego. Prospekty wysyła Stanisław Goldman, Kraków, Szewska 17. 446k

LEKCJE hebrajskiego, judaistyki udzielam tanio, — gruntownie. Nowy Dziennik „Teolog". 316g

W NAJBLIŻSZYCH dniach rozpoczynamy **SPECJALNIE DLA OSÓB O WYKSZTAŁCENIU ŚREDNIM I WYŻSZYM** (pozakursową) 2-miesięczną naukę **RACHUNKOWOŚCI** (księgowości). Ilość miejsc ograniczona. Zgłoszenia codziennie od 8—10 i 16—18-ej. — **KIEROWNICTWO KURSÓW HANDLOWYCH S. GRYSZPANA, KRAKÓW, SAREGO 12.** 463k

NA pięciomiesięczny **KURS KSIĘGOWOŚCI** korespondencji etcet. **FEINBERGA**, Starowiślna 28 przyjmuje się **WPISY** codziennie. 18g

KURSY KROJU, MODELOWANIA i szycia koncesjonowane przez Kuratorium **ELWIRY HALPERN — SÜSSEROWEJ**, absolwentki Wiener Moden Akademie. Nauka najnowszym systemem wiedeńskim. Po ukończeniu świadectwa. Wpisy: Kraków, **KRUPNICZA 18.** 784k

RYTMIKA, tańce artystyczne, gimnastyka dla dzieci i pań (odtłuszczająca) pod fachowym kierownictwem D. Bürstenbinderówny w szkole muzycznej, — Zyblikiewicza 5. 453k

EGZAMINY wstępne z judaistyki będą zaostrzone zgodnie z pełnymi wymaganiami programu. Kwalifikowany nauczyciel hebrajskiego przygotowuje do egzaminu wszystkich przedmiotów judaistycznych. — Zgłoszenia Nowy Dziennik „Rak Iwrit". 812h

Reklama dźwignią handlu

Pocztę szyfrową inseratową należy wrzucać w ciągu całego dnia **tylko do skrzynki** wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem“ a którą opróżnia się 6 razy dziennie

Wolne posady

POSZUKUJĘ krawca męskiego lub damskiego. Oferty pisemne z adresem do Adm. Nowego Dziennika pod „Spólnik“. 834g

Posad poszukują

MODNIARKA kwalifikowana z długoletnią praktyką na kierowniczym stanowisku poszukuje posady ew. wyjazd. Łaskawe zgł. pod „Fachowa“ do Adm. Nowego Dziennika. 833g

SAMODZIELNA krawczyni z wiedeńską praktyką szuka posady lub spólniczki. Zgłoszenia pod „Samodzielna“ Adm. N. Dziennika. — 295g

POLSKO - niemiecki korespondent buchalter-bilansista, lat 31 reprezentatywny przyjmie posadę lub zastępstwo. Loewy, Bielsko Mickiewicza 3. 177k

CUKIERNIK - ciastkarz, wszechstronnie kwalifikowany poszukuje posady. — Zgłoszenia Nowy Dziennik „Ciastkarz“. 329g

RUTYNOWANY ekspedient z branży suk. i konfekc. z językiem polskim i niemieckim poszukuje posady najchętniej do Bielska. Zgłoszenia Nowy Dziennik pod „Pracowity“. 329g

MŁODA panienka polecona znająca doskonale gospodarstwo domowe, szycie, cierpliwa, kocha dzieci z dobrym niemieckim poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia Nowy Dziennik pod „Chętnie na wyjazd“. 319g

POSZUKUJĘ posady do dzieci. Zgłoszenia: Agencja Sienna 12 pod „Młoda“. 320g

BUCHALTER - bilansista, rutynowany poszukuje zajęcia godzinowego. Prowadzi nadzoruje, zakłada księgi handlowe według najnowszych wymogów ustawy. Bilanse. Tanio. Telefon 118-85. Grüner. 517k

BIELIŹNIARKA, specjalistka koszul męskich szyje po cenach niskich. Ohrenstein, Paulińska 14.

Zdrojowiska

WOROCHTA! PEŁNOKOMFORTOWY PENSJONAT ŻYDOWSKI „WARSZAWIANKA“ POŁOŻENIE CENTRALNE, GARAŻE, INSTRUKTOR NARCIARSKI. 313g

ZAKOPANE. Komfortowy pensjonat **„ORLĄTKO“** poleca się. Ceny niskie. 461kr

ZAKOPANE pensjonat „Hockey“, Droga do Białego, poleca pokoje komfortowe z balkonami centralne ogrzewanie, kuchnia rytualna, pod zarządem Guści Geifen. 216k

ZAKOPANE. PENSJONAT DLA DZIECI „SWOJA“ ul. Zamojskiego tel. 10-61, poleca pokoje komfortowe Opieka pedagogiczna. — HELENA BAUMGARTEN. 217k

ZAKOPANE „Diana“. Pełnokomfortowy pensjonat pod WYŁĄCZNYM kierownictwem Finkelsteinowej poleca pokoje z wykwintnym utrzymaniem, telefon 14-89. 352k

KRYNICA — pensjonat **„RIVIERA“** tel. 225 poleca pokoje pełnokomfortowe — centralne ogrzewanie salon bridgeowy, radio, kuchnia wykwintna i obfita. Ceny przystępne. Zarząd R. Glassowej i A. Haberowej. — 1714k

RABKA. Komfortowy pensjonat „Uciecha“ pod zarz. Künstlichów poleca na luty pokoje słoneczne z wykwintnym utrzymaniem. Kuchnia rytualna. Cena zł. 5.—. 496k

KRYNICA. WILLA „ULANA“. Deptak słoneczne balkonowe pokoje, centralne ogrzewanie, wyśmienita kuchnia, ceny niskie. 1653k

ZAKOPANE. Pełnokomfortowy Pensjonat „WERSAL“ Krupówki. Gruntownie odnowiony. 30 słonecznych pokoi z bieżącą zimną i gorącą wodą. — Salony Bridgeowe — towarzyskie. Znana kuchnia wykwintna. Zarząd: Scherer-Rebenowa, tel. 1299. 1525k

ZAKOPANE „GRANIT“ tel. 1278, pełnokomfortowy pensjonat poleca się łaskawej pamięci na sezon zimowy. Kuchnia rytualna Ch. Stern. 1603k

ZAKOPANE pensjonat — „RIVIERA“ (dawniej „Królewianka“) Pod Lipkami, tel. 18-84. Gruntownie odnowiony pod zmienionym zarządem HOCHDORFOWEJ poleca pełnokomfortowe pokoje słoneczne tarasy — radio — patefon. — Obfita wykwintna kuchnia rytualna. 497k

KRYNICA „PODHALE“ pełnokomfortowy pensjonat pod kier. Brandowej poleca pokoje z wykwintnym utrzymaniem. Telefon 316. 219k

Interesy handlowe

SPÓLNIK z kapitałem zł. 30.000 poszukiwany przez fabrykę bielizny posiadającą również kapitał, celem wykorzystania patentu przy koszulach sportowych. Zgłoszenia „Zysk“ Kraków, Skrytka 64. 488k

10.000—15.000. Przystąpię do interesu z współpracą. — Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Pewne zabezpieczenie“. 303g

Kupno

MEBLE używane kupuję płacę dobrze. **SINDEL** — Starowiślna 36, tel. 136-54. 503k

NOSZONĄ garderobę kupuję, płacę dobrze. Goldberg, Gazowa 11, tel. 168-21. 271g

MEBLE używane kupuję, sprzedaję korzystnie. Sklep Okazyjny, Kraków, Mostowa dwa. 502k

Sprzedaż

MEBLE kuchenne, przedpokojowe i pokoje dziecięce, nowoczesne, szlajflakowane, najsolidniej i najtaniej „Specjalność“ Rynek gł. 12 podwórze. 1741k

MEBLE PIERWSZORZĘDNE oraz kuchnie lakierowane pokoje dziecięce, najniższe ceny **DOM MEBLOWY SCHOR**, Kraków, — **SZPITALNA 40.** 84k

WYSPRZEDAŻ poinwentarzowa **BIELIZNY.** Wytwórnia „Lira“, Szewska 18. 898k

MEBLE nowoczesne, solidne, ceny konkurencyjne, dogodne warunki. Anisfeld — Plac Dominikański 4. 418k

WYPRAWY ślubne. **WYPRAWKI** niemowlęce, **KONFEKCJA** dziecięca najtaniej Obständer, Rynek 11. 328k

„RIGO“ usuwa niezawodnie **ODCISKI**, 50 groszy. Drogeria **SCHAPSENSOHNA**, Kraków, Plac Nowy. 1946k

PERSKIE DYWANY, **OKAZJE BLUHBAUM**, — Kraków, Potockiego 12. — 883k

MEBLE nowoczesne, szafy kombinowane, sypialnie, jadalnie, najtaniej, Kraków, **BRACKA 13.** 3462k

DYWANY ręczne kilimy **OBICIA** meblowe nowoczesne „Dywan“, Kraków-Podgórze, Kingi 9, Tel. 116 09. Naprawa, strzyżenie, wyrównywanie krzywych dywanów. 9178k

WODY KOLOŃSKIE. Olbrzymi wybór. Wszystkie zapachy kwiatowe, kompozycje kwiatowe, fantazyjne oraz specjalne dla Panów. **PARFUMIERIE „YLANG“** Kraków, Szpitalna 32, tel. 149-46. 1957

SZTUKA



— Jeśli to jest sztuka, to ja jestem idiota!
— To jest sztuka!



MEBLE piękne, nowoczesne, solidnie wykonane kupisz najkorzystniej wprost we **FABRYCE „STYL“** — Kraków, Wiślna 8 obok plant. 1958k

KILIMY artystyczne — narzuty — obicia meblowe Gruenerowa, Kraków, Tomasza 26. 13k

ZA każdą możliwą do przyjęcia cenę sprzedaje przez krótki czas Fabryka Bielizny „Paw“ Kraków Floriańska 4. Przykład: Pyjamka flanelowa 2.50. 519k

„LUKS“ Teodor Dembitzer, Kraków, Mikołajska 6, urządzenia elektryczne, naprawy dzwonków — żarówki 90 gr. 492k

URZĄDZONY sklep z towarem z powodu wyjazdu okazyjnie zaraz do sprzedania. Wiadomość ul. Dietlowska 107 w cukierni. — 322g

FORTEPIAN Petrof doskonały kasę ogniotrwałą okazyjnie sprzeda, Kraków, — Gertrudy 24. Zegarmistrz. 328g

RADIOODBIORNIKI najnowsze modele wszystkich marek na spłaty miesięczne po zł. 15.— poleca firma Tow. Handl. „Irwing“, Kraków, Grodzka 60. Demonstracja bez obowiązku kupna. 1196k

MEBLE nowoczesne poleca M. Pleszowski, Kraków, Mały Rynek 2. Udogodnienia przy kupnie. 400k

PRZYJMUJEMY szmaciki na wyrób chodników złotego metr. Tkalnia Kraków, Józefa 2, tel. 173-98. 504k

OKAZYJNA wyprzedaż narciarskich butów, ceny najniższe. Zuckerman, Bożego Ciała 22. 331g

JEŚLI nie dziś, to już nigdy nie kupisz tak tanio wszelką bieliznę w fabryce bielizny „Paw“, Kraków, Floriańska 4. Przykład: Majteczki milanes, kloszowe zamiast 6.30 tylko 3.15. 518k

MASZYNY do pisania biurowe walizkowe, różnych marek w olbrzymim wyborze, tanio dogodnie poleca „Maszynodom“ Max Löwenstein Kraków, Zwierzyniecka 11. 1943k

MEBLE KUCHENNE, — przedpokojowe, dziecinne, najtaniej — najsolidniej — wielki wybór. — Offner — Kraków, Mały Rynek 4. — 162g

Różne

MIESIĄC REKLAMOWY chem. pralnia i farbiarnia **„KRAKOWIANKA“** obniża cenę do 1 lutego o 10 proc. Pierze kołnierze tylko po 8 gr. Starowiślna 18. — Aleja Krasińskiego 4. — 821g

ADMINISTRACJE DOMÓW WE WIEDNIU. — **PRAWNIK** zamieszkały we Wiedniu, wytrawny fachowiec w dziedzinie administracji nieruchomości z najlepszymi referencjami, — **OBEJMIE ADMINISTRACJĘ NIERUCHOMOŚCI** we Wiedniu na przystępnych warunkach. Zgłoszenia: **DR. B. RIESER**, Kraków, ul. Floriańska L. 16. 247g

DO PIELĘGNOWANIA chorych i położnic w mieście, na prowincji, poleca wyszkolone Siostry Pielęgniarki: Zakład Sióstr tylko Kraków, Józefińska 29 tel. 120.44. Rok założenia 1910. 9381k

STARĄ garderobę zamieniam na pierwszorzędne bielskie materiały. Koziowski, Kraków, telefon 164-83. Na wezwanie posyła do domu. 378k

WYTWÓRNIA artystycznych robót ręcznych: Miny Pfeferberg, Kraków, Grodzka 48. Telefon 165-67 poleca: Firanki, portjery, kapy, serwety, gobeliny, oraz kompletne artystyczne urządzenia wnętrza mieszkań. 9445k

FUNDACJA żydowska — przyjmie starsze osoby. — **ZA 60 ZŁOTYCH MIESIĘCZNIE KOMPLETNE UTRZYMANIE MIESZKANIE. PRANIE I OBSŁUGA.** Wikt ściśle koszerny. Komfortowe pomieszczenia. — Loewenstein, Bojanowo Poznańskie. 801k

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie Urzędu Celnego w Krakowie na podjęcie 860 gr. srebrnej blachy Józef Leiblowicz — Składnica dentystyczna w Krakowie. 499k

WYTWÓRNIA swetrów — Jasna 8/3 dawniej Szewska 24 poleca się. 506k

ADMINISTRACJĘ domów z pełną gwarancją obejmę. Zgłoszenia pod „Gwarancja“ Adm. Nowego Dziennika. nika. 511k

SMACZNE obiady po zniżonej cenie wydaje się. — Dietla 111/1 p. m. 7. 284g

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanter.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.